

HENRYK SADOWSKI

ORDERY I OZNAKI ZASZCZYTNE W POLSCE

CZĘŚĆ I

CAŁOŚĆ SKŁADAĆ SIĘ BĘDZIE Z 2-CH CZĘŚCI

WARSZAWA 1904

DRUK WACŁAWA MAŚLANKIEWICZA

ORDERY W POLSCE

HENRYK SADOWSKI



ORDERY I OZNAKI ZASZCZYTNE W POLSCE

1904
WARSZAWA
DRUK WACŁAWA MAŚLANKIEWICZA

Дозволено Цензурою.
Варшава, 21 Сентября 1903 г.

SŁOWO WSTĘPNE.

Nieliczny szereg pracowników na polu starożytności krajowych sprawę orderów i oznak honorowych w Polsce dotychczas traktował po macoszemu, chociaż przedmiot ten, ściśle połączony z życiem politycznem Polaków, z natury swojej jest ciekawy i z wielu względów zasługuje na bliższe poznanie.

Kiedy inne narody posiadają wyczerpujące prace o swoich orderach, godłach i tym podobnych oznakach, my tymczasem prócz krótkich wzmianek i drobnych artykułów, rozrzuconych po różnych czasopismach, encyklopedjach i innych podręcznikach naukowych, mamy zaledwie dwie monografje wyłącznie poświęcone temu przedmiotowi, oraz zbiór materyałów do dziejów orderu św. Stanisława, stanowiący część dodatkową „Historyi szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie“.

Trzymając się porządku chronologicznego, na pierwszem miejscu kładziemy obszerną pracę kasztelana trockiego, Jana Fryderyka Sapiehy, który w dziele swojem, napisanem w języku łacińskim, p. t. „*Adnotationes historicae de origine, antiquitate, excellentia heroici ac celeberrimi in Regno Poloniae ordinis Equitum Aquilae Albae*“ i t. d. (Kolonja 1730) podał dość obszerną historję projektowanego orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, oraz dzieje zawiązku orderu Orła Białego. We wstępie autor dużo miejsca poświęcił wiadomościom ogólnym, dotyczącym oznak honorowych w Polsce i za granicą, na końcu zaś przytoczył wykaz orderów cudzoziemskich, z krótkiemi objaśnieniami i rysunkami oznak ważniejszych.

Dzieło Sapiehy w tym samym 1730 roku ukazało się w języku polskim, w przekładzie Adama Chodkiewicza, który wydał je w tłoczni warszawskiego kolegjum Towarzystwa Jezusowego, pod tytułem: „Annotacye historyczne o początku, dawności, zacności heroicznego i wielce sławnego w Królestwie Pol-

skim orderu Kawalerów Białego Orła, przez Nayjaśniejszego Króla Imści Augusta II-go, z rozmaitych rewolucyj windykowanego i około początków teraźniejszego wieku do naywspanialszego przedniey godności splendoru w Polszcze y obcych krayach wywyższonego pracą I. W. I. M. P. Jana Fryderyka S. P. R. Hrabi na Kodniu Sapiehy, kasztelana trockiego, starosty brzeskiego, Marszałka Trybunału Głównego W. Ks. L. z przydatkiem inne przednieysze



JAN FRYDERYK SAPIEHA ZE WSTĘGĄ ORDERU ORŁA BIAŁEGO.
(Z dzieła „Annotacye" i t. d.).

w Chrześciańśtwie ordery teraz i niegdy kwitnące krótko opisującym zebrane". Przekład Chodkiewicza zdobi sporo rycin, z których dwie, mianowicie podobizny: Augusta II i autora dzieła Jana F. Sapiehy, zalecają się bardzo starannem i artystycznem wykonaniem; pozostałe, lubo nie mają tych zalet, niemniej są wyraźnie i dobrze narysowane.

„Annotacye" Sapiehy nie odznaczają się ścisłością historyczną, ani też dobrym układem. Autor posiłkuje się wciąż strzelistemi i górnolotnemi wyra-

żeniami, obok zaś faktów prawdziwych podaje sporo fantastycznych i urojonych wiadomości, które jako niepotrzebne naleciałości, należy na stronę usunąć. Ulegając słabostkom wieku, kiedy to każdy szlachcic zawiązek swojego klejnotu odnosił do czasów najodleglejszych, Sapieha poszedł za tym prądem i lubo z pewną obawą, przypuszczał atoli, iż założenie orderu Orła Białego stało się już faktem spełnionym w epoce, gdy Lech rządził na ziemiach Polski. Dzieło Sapiehy jest pierwszą tego rodzaju pracą w naszej literaturze, i pomimo usterków będzie zawsze poważnem źródłem przy studjach w tym kierunku.

W bibljotece znakomitego numizmatyka i znawcy starożytności polskich, ś. p. Kazimierza Stronczyńskiego, widziałem w pięknej oprawie rękopis, zawierający dzieje orderów i oznak honorowych polskich, skreślone przez autora „Historyi literatury polskiej“, Feliksa Bentkowskiego, który pracę tę wykonał w r. 1835-ym na zlecenie ówczesnej Komisji spraw wewnętrznych i oświecenia w Królestwie Polskiem. Rękopis, bogato illustrowany wizerunkami kolorowanemi, po zgonie sędziwego pisarza, Stronczyńskiego, przeszedł na własność spadkobierców, u których dotychczas pozostaje.

Poszukując do niniejszej pracy materjałów w Bibljotece Głównej, w dziale rękopisów, między innemi, znalazłem dwa manuskrypty Feliksa Bentkowskiego, z których jeden pod znakiem 990 $4^{1}/_{3}$ nosi tytuł „O nagrodach i znakach honorowych w Polsce od najdawniejszych czasów do 1835-go r.“, drugi zaś pod znakiem 982 $3^{4}/_{12}$ zawiera „Spis osób zaszczyconych orderem Orła Białego od r. 1713 do 1794.“ Po bliższem zbadaniu okazało się, iż oryginał pracy Bentkowskiego, własnoręcznie podpisany przez autora, znajduje się w Bibljotece Głównej, rękopis zaś Stronczyńskiego był jej dosłownym odpisem, zrobionym przez autora prawdopodobnie na swój własny użytek, lub też może z myślą podania go przy sposobnej chwili do druku. Rękopis atoli Bibljoteki Głównej posiada tę ujemną stronę, iż nie ma zupełnie rycin, dołączonych przez autora. Ryciny były oprawione w oddzielny zeszyt, który z biegiem lat gdzieś się zawieruszył. A szkoda wielka, bo przy tego rodzaju pracach, część illustracyjna jest warunkiem nieodzownym. Powyższa praca Bentkowskiego ukazała się następnie w tomie 25-ym *Przeglądu Poznańskiego* za rok 1858-y, ale również bez rycin. Przy sposobności zaznaczam, iż odpisy tej pracy Bentkowskiego zdarzyło mi się widzieć w kilku miejscach.

Monografja zasłużonego historyka i profesora, lubo przedmiot traktuje bardzo treściwie, w formie referatu urzędowego, dla każdego jednak będzie zawsze bardzo pożyteczna, bo obejmuje całość, a przytem podaje opisy na podstawie skrzętnie zebranego materjału w archiwach i bibljotekach. Czasy Stanisławowskie i porozbiorowe są tu znakomicie obrobione.

Trzecią nareszcie pracę w tym kierunku, i to w zarysach obszerniejszych, znajdujemy w tomie 1-ym „Rysu historyczno-statystycznego szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem“ (Warszawa, 1872), w rozdzia-

łach obejmujących opis szpitala Dzieciątka Jezus, napisanych przez znanego badacza dziejów ojczystych, Juljana Bartoszewicza. Autor obszernie w nich mówi o orderze św. Stanisława, którego dzieje, jak to później się pokaże, są ściśle związane z historją instytucji, założonej przez niezapomnianego dobroczyńcę ludzkości, Baudouin'a. Monografja Bartoszewicza jest opracowana sumiennie i wyczerpująco; dziś można ją tylko uzupełnić niektóremi szczegółami, mniej może ważnemi, ale zawsze dla całości obrazu potrzebnemi.

Drobne artykuły o niektórych orderach, tudzież luźne o nich wiadomości podali: Kitowicz, Lelewel, Raczyński, Kierski, Minasowicz, Moraczewski i inni.

CZĘŚĆ OGÓLNA.

Dzieje orderów i oznak honorowych w Polsce, lubo nie są bardzo obszerne, niemniej zajmują poważną kartę w historycznym rozwoju społeczeństwa polskiego; są one poniekąd wyrazem usposobień i zapatrywań społeczeństwa, które, opierając wszystko na równości szlacheckiej, ani myśleć nie chciało o jakichś zewnętrznych oznakach wyróżnienia. Kształtowanie się narodu polskiego odbywało się na zasadach zupełnie odmiennych, ztąd ta olbrzymia różnica w zapatrywaniu się na życie polityczne dawnych Polaków, a obcych narodów. Kiedy u nas czoło narodu, szlachta, w bezustannej walce z tronem i obowiązkiem obywatelskim o wolność bezgraniczną i urojone przywileje, zakończyła bankructwem politycznem, społeczeństwa obce, rządząc się zasadami odmiennemi, rozwijały się prawidłowo, a w chwili naszego upadku doszły do wysokiego rozkwitu samodzielności politycznej.

Wszelkie ordery i oznaki pewnego wyróżnienia, jako naruszające równość szlachecką, przez długi czas nie były w Polsce cierpiane; ku schyłkowi wszakże bytu państwa, usposobienie społeczeństwa polskiego znacząco się pod tym względem zmieniło. O ile pierwotnie pogardzano niemal orderami, tytułami i wogóle wszelkiemi oznakami wyróżnienia, o tyle w ostatnim okresie istnienia Rzeczypospolitej, mianowicie od chwili, kiedy zwycięzca z pod Wiednia zeszedł do grobu, a jego tron „z woli narodu“ zajęli elektorowie sascy, z całą niekiedy bezczelnością zaczęto ubiegać się o te błyskotki, oddając za nie cześć, honor i byt własnej ojczyzny. Ponieważ otrzymanie orderu uważano wówczas za coś nadzwyczajnego, nic więc dziwnego, że ludzie próżni i samolubni poświęcali wszystko, byleby tylko należeć do grona „panów orderowych“.

Ale inną była Polska za czasów, gdy Zamoyscy, Chodkiewicze, Koniecpolscy, Żółkiewscy, Ossolińscy hetmanili narodowi, a inną w epoce, kiedy u steru władzy, z bardzo małemi wyjątkami, stali ludzie obłudni, samolubni i przedajni.

*

* *

Od najdawniejszych czasów istniał powszechnie przyjęty zwyczaj, iż ludzi, wyróżniających się nauką, cnotą lub męstwem,

obdarzano zaszczytami zewnętrznemi: stanowiły one widomy dowód nagrody, jaką naród czy monarcha, obdarzał zasłużonego obywatela. Oznakami temi przez długi czas były: wieńce, szaty, pasy, zbroje i t. p. przedmioty. W Grecji, gdzie zawsze ceniono czyny wielkie, zasłużonemu mężowi wznoszono posągi, w pochwalnej mowie publicznie przed zgromadzonym ludem wysławiano jego znakomite dzieła, albo też wieńcem oliwnym wieńczono jego skronie. W Rzymie zwycięzców i wielkich obywateli strojono we wspaniałe szaty, przyczem wieniec stanowił najważniejszą część w obrzędzie składania hołdu. Żołnierz, który pierwszy wtargnął na mury nieprzyjacielskiego miasta, w nagrodę otrzymywał drogocenny wieniec z wyobrażeniami baszt, jak znowu wojownik, który pierwszy wszedł na okręt przeciwnika — koronę, ozdobioną sztabami okrętów. Ztąd powstały specjalne nazwy tych nagród, jak: *corona triumphalis, muralis, navalis, castrensis* i t. d.

W pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, gdy wiara święta, obejmując coraz większe obszary ziemi, rugowała z użycia oznaki starożytnego świata, za ozdobę przyjęto krzyż, którym jako godłem męczeństwa Odkupiciela ozdabiano pierś mężnego rycerza lub świętobliwego męża.

W drugiej połowie XI-go stulecia, mianowicie podczas wypraw krzyżowych po odbiór Grobu Chrystusa z rąk niewiernych, zaczęły tworzyć się stowarzyszenia duchowne i rycerskie, z których jedne miały za zadanie wyłącznie cele religijne, drugie zaś, w imię krzyża, śmiertelną walkę z niewiernymi. Rycerze, oprócz wstęg, łańcuchów i ostróg, nosili krzyże rozmaitego kształtu i koloru, jako godło wiary, za którą gotowi byli na każde zawołanie życie swoje poświęcić. Z początku stowarzyszenia te, czyli bractwa albo związki *(fraternitates, sodalitates, foedera)*, pozostawały pod zwierzchnictwem swoich przełożonych, w niedługim wszakże czasie przeszły pod władzę panujących, którzy, nadając im pewne ustawy i szerokie przywileje, wprowadzili do stowarzyszeń żywioł polityczny, przyczem rycerzy związkowych używali do celów czysto osobistych, a głównie dynastycznych. Jednocześnie panujący zatrzymali przy sobie przywilej ustanawiania orderów i wszelkich oznak honorowych, tudzież obdarzania niemi osób, które położyły pewne zasługi dla kraju i tronu. Ztąd powstały różne rodzaje orderów, jak: ordery „wielkie“ dla panujących i osób, posiadających wysokie godności, ordery „wojskowe“, „domowe“, „dworskie“, „damskie“, „zasługi“ i t. p.

Naruszewicz, mówiąc o oznakach, używanych przez rycerstwo polskie w dobie Piastowskiej, zaznacza:

„Orderów teraźniejszych w Europie używanie wyniknęło z dawnego rycerstwa. Wstęgi, łańcuchy są wyobrażenia dawnych pasów, *baltei, cinguli militares*, dlaczego orderaci nazywają się *Equites torquati*. Takowe zgromadzenia rycerzów, że miały swoje prawa, zwyczaje, obowiązki i znaki powierzchowne, dla różnicy od drugich ludzi, nazywały się *Ordo, Ordinium*, zkąd wyszło nazwisko orderu, jakoby zakonu jakiego. Noszenie przypiętej gwiazdy do sukni wzięło początek we Francyi od r. 1351, kiedy Jan król ustanowił rycerstwo, nazwane: *Stellifera congregatio militaris*“. [1])

W tej mniej więcej dobie powstają ordery, ustanowione przez panujących na pamiątkę odniesionych zwycięstw, znamiennych wydarzeń lub też doniosłych wypadków rodzinnych. I tak: w r. 1149-ym powstaje order Siekiery, ustanowiony przez Rajmunda Berengera, hrabiego Barcelony, na cześć kobiet, które pobiły Maurów; w r. 1156-ym order Alcantara, ust. przez braci Don Suero i Gomeza Barricutes; w r. 1158 order Calatrava, ust. przez króla kastylskiego Sancha III-go; w r. 1171-ym order Skrzydła św. Michała, ust. przez króla portugalskiego Alfonsa I-go; w r. 1190-ym order św. Jerzego, ust. przez cesarza Izaaka Angelika Komnena; w r. 1219-ym order duński Danebroga, ust. przez króla Walde-

---

[1]) „Historya narodu polskiego“. Warszawa, 1780. Tom II-gi, Koniec dopisku na str. 151.

mara II-go; w r. 1285-ym order szwedzki Serafinów, ust. przez króla Magnusa I-go; w r. 1316-ym order Monteza, ust. przez króla Aragonji i Walencji, Jakóba II-go; w r. 1319-ym order Chrystusa, ust. przez króla portugalskiego Dyonizego, a w r. 1322-im dla państwa Kościelnego przez papieża Jana XXII-go; w r. 1348-ym order angielskl Podwiązki, ust. przez króla Edwarda III-go; w r. 1362-im order Zwiastowania N. Marji Panny (Annunziaty), ust. przez hr. Sabaudji, Amadeusza VI-go; w r. 1399-ym order angielski Łaźni, ust. przez króla Henryka IV-go; w r. 1429-ym order Złotego Runa, ust. przez księcia burgundzkiego, Filipa III-go; w r. 1444-ym order bawarski św. Huberta, ust. przez Księcia Julichu i Bergu, Gerarda V-go; w r. 1458-ym order duński Słonia, ust. przez króla Chrystjana I-go; w r. 1459-ym order portugalski Wieży i Miecza, ust. przez króla Alfonsa V-go; w r. 1469-ym order francuski św. Ducha, ust. przez króla Henryka III-go; w r. 1698-ym order rosyjski św. Andrzeja, ust. przez Cesarza Piotra Wielkiego; w r. 1705 order Orła Białego, ust. przez króla Augusta II-go i t. d.

*

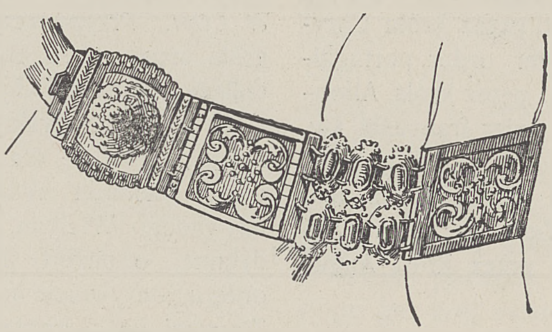
* *

Kiedy w Europie środkowej i na Zachodzie przywilej orderów i innych oznak honorowych, zrazu wytworzony na gruncie religijno-rycerskim, szeroko następnie się rozwinął, gdy przeszedł do władzy monarszej, w Polsce, lubo od samego początku łączyły nas z obcemi państwami nieustanne stosunki religijne, cywilizacyjne i polityczne, a nadto związki z księżniczkami domów panujących, przywilej ten wobec głoszonej równości szlacheckiej i ograniczonej władzy królewskiej, przez długi szereg lat utrzymać się nie mógł, chociaż, jak to później zobaczymy, królowie i panowie polscy, już od pierwszej połowy XVI-go wieku zaczęli nosić ordery cudzoziemskie.

Nie przyjął się również przywilej ten w pierwszej połowie XVII-go stulecia, gdy Władysław IV-ty, idąc za namową Jerzego Ossolińskiego, pragnął w r. 1637-ym założyć order Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, albowiem szlachta silnie zaoponowała przeciw wprowadzeniu zamierzonej oznaki orderowej, a wnet potem cały projekt na zawsze pogrzebała. Chwila wprowadzenia przywileju orderowego do Polski przypada znacznie później, mianowicie na rok 1705-y, gdy August II-gi podczas zjazdu w Tykocinie z Piotrem Wielkim, celem zjednania sobie stronników, rozdał zebranym panom oznaki orderu Orła Białego, w postaci medaljonów na czerwono emaljowanych z wizerunkiem orła białego i napisem łacińskim: *Pro Fide, Rege et Lege.* Przypuszczenie Sapiehy, historjografa orderu Orła Białego, jakoby założycielem tej oznaki był Lech, czy Przemysław, a tylko wskrzesicielem Władysław Łokietek, który dla upamiętnienia uroczystości zaślubin syna Kazimierza, później nazwanego Wielkim, z Aldoną, córką Gedymina, obdarzył panów oznakami tego orderu, oczywiście nie ma żadnej podstawy. Z uwagi na charakter epoki, w której rzecz się działa, należy przypuszczać, iż Łokietek, korzystając z uroczystości zaślubin swego syna z córką potężnego sąsiada, obdarzył zgromadzonych panów nie orderami we właściwem znaczeniu, lecz łańcuchami złotemi, mającemi w pośrodku ozdobę w postaci herbu państwa, to jest orła białego. Z tego właśnie powodu, Sapieha w podarunku Łokietkowym dopatruje się zawiązku orderów: Niepokalanego Poczęcia i Orła Białego.

Zwyczaj udzielania łańcuchów złotych w Polsce datuje, zdaje się, od czasów panowania Bolesława Chrobrego (992—1025), który, według podania naszych kronikarzy, w zamiarze wytworzenia rycerstwa polskiego na zasadach ogólnych, t. j. na wzór państw ościennych, pierwszy wprowadził do Polski ceremonję pasowania rycerzy. Obrząd ten odbywał się zawsze nadzwyczaj wystawnie, polegał zaś głównie na

opasaniu pasem rycerskim, który w języku łacińskim zwał się *balteus militaris*, lub *balteum militare*, i na trzykrotnem uderzeniu rycerza po barkach płazem miecza i oddaniu następnie tego miecza rycerzowi. Oprócz miecza i przepasu, rycerz nosił jeszcze *in signum militiae* łańcuch złoty (*torques aureus*) na szyi. Pierwotnie, jak zaznacza Gallus, tylko rycerze pasowanj mogli nosić podobne łańcuchy, później atoli ozdoba ta znacznie się rozpowszechniła, królowie bowiem obdarzali nią nietylko wojowników, lecz również osoby, które w jakimkolwiek kierunku położyły zasługi dla kraju. W gronie więc obdarowanych znajdowali się senatorowie, dostojnicy Kościoła, zasłużeni mężowie i doktorowie akademji. Słusznie też z pewnem ubolewaniem wspomina Frycz Modrzewski: „Pospolicie łańcuchy złote noszą mężni i niemężni, gdy się to ozdobą zda się być tylko mężnych ludzi“ [1]).



CZĘŚĆ PASA RYCERSKIEGO.
(Ze zbiorów na Jasnej Górze).

Naruszewicz na zasadzie źródeł spółczesnych, wspominając o obrzędzie kreowania na rycerstwo, dodaje, iż pas rycerski *(balteus militaris)* był złotemi lub srebrnemi centkami ozdobiony, w czem naśladowano starożytnych gladjatorów rzymskich, którzy nosili podobne pasy ze skóry, z zawieszonym na końcu mieczem. Noszono też w owych czasach pasy „gwiaździste“ *(baltei stellati)* z blaszkami złotemi lub srebrnemi, na których były wyryte znaki niebieskie, podobno dlatego, iż konstelacjom przypisywano pewien wpływ na chwilę przyjęcia pasa. „Jabym rozumiał, mówi dalej Naruszewicz, że na pasie naszego Bolesława (Krzywoustego) mógł być wyryty obraz Matki Bożej, ile że ojciec jego Władysław (Herman) był wielce nabożny i do tej ceremonji obrał święto Wniebowzięcia Najświętszej Panny. Zażywanie w pogańskich wiekach znajomych talizmanów pod imieniem amuletu dla ubezpieczenia się od niepomyślnych przygód, zamieniła religja w noszenie rzeczy świętych. Świadkiem są tego do naszych wieków relikwjarze, a mianowicie obrazy częstochowskie, któremi rycerstwo polskie podczas wojen piersi swe uzbraja i za największy skarb synom testamentem leguje. Czytam w Piaseckim, że za czasów Zygmunta III-go znajdowali się między rokoszanami pewni z rycerstwa, nazwani *Eligeri*, którzy na znak przewag wojennych aż do śmierci czerwonemi bindami, nakształt orderów naszych, pierś sobie przepasywali. Teraźniejsze żołnierskie szarfy, także ich pendenty i pasy, królewskiemi cyframi znaczone, a naostatek same ordery z rozmaitym na gwiazdach napisem, są to niepochybnie szczątki starożytnego rycerstwa i pasów gwiaździstych, które dawniej znakiem były męstwa, wierności, posłuszeństwa, teraz są próżną częstokroć ozdobą“ [1]).

Obrząd pasowania przetrwał do końca istnienia Rzeczypospolitej. Ostatnie pasowanie odbyło się w Warszawie w kilka dni po koronacji ostatniego króla, Stanisława Augusta. Dnia 4-go grudnia 1764-go roku, król w otoczeniu senatorów, dygnitarzy i posłów, zasiadłszy na wzniesionym tronie przed gmachem ratusza w rynku Staromiejskim, pasował wówczas na rycerzy z magistratu krakowskiego: Baltazara Hintza, Jana Kozłowskiego, Józefa Fejstenmantela i Macieja Bayera, z magistratu zaś

---

[1]) „O poprawie Rzeczypospolitej“. Wilno, 1770, str. 202.

[1]) „Historja Narodu Polskiego“. Warszawa, 1791. Tom III-ci, dopisek na str. 82-ej.

warszawskiego: Franciszka Wittofa prezydenta, Michała Sacresa, Pawła Andrychowicza, Jana Feliksa Dulfusa, Antoniego Fryzego i Kazimierza Czępińskiego.

Wracając do epoki Piastowskiej, należy zaznaczyć, iż niekiedy królowie polscy gromadnie walecznych i zasłużonych wojowników pasowali na rycerzy. Tak np. kiedy Bolesław Krzywousty, będąc jeszcze młodzieńcem, dziarsko się spisał w potyczce z Pomorzanami, ojciec jego, król Władysław Herman, w uznaniu śmiałej waleczności, pasował go w Płocku na rycerza, a z nim razem wielu rówieśników, biorących udział w tej potyczce, oznakami rycerstwa przyozdobił.

Po śmierci Bolesława Krzywoustego w r. 1138-ym, gdy kraj, zgodnie z wolą zmarłego monarchy, podzielony został między jego synów na oddzielne księstwa z senjoratem najstarszego syna Władysława, zwyczaj pasowania jeszcze więcej się upowszechnił, a powodem do tego była potrzeba wytworzenia znacznej liczby rycerstwa, należycie w swoim zawodzie wykształconego i zawsze gotowego do boju. Ciągłe niesnaski i kłótnie między książętami, a nadto częste najazdy zewnętrznych nieprzyjaciół, zmuszały władców oddzielnych księstw do bezustannej pieczy nad rozwojem siły zbrojnej, w której dzielności miecza spoczywało zapewnienie utrzymania całości granic posiadanego dziedzictwa, a w danym razie bezpieczeństwo odparcia wrogiego najazdu. O kształcie, rysunku i formie ówczesnych regaljów rycerskich w Polsce nie mamy żadnych wiadomości. Nieco dokładniejszą wiadomość w tym przedmiocie znajdujemy dopiero w dobie panowania księcia wielkopolskiego Przemysława, którego arcybiskup Jakób Świnka uroczyście w katedrze gnieźnieńskiej koronował na króla polskiego w r. 1295-ym. Wiadomo, że monarcha ten, wskrzeszając oddawna zaniedbaną ceremonję koronacji, chciał pod naczelną władzę królewską zjednoczyć rozdzielone prowincje w jedną całość państwową, a tem samem przywrócić dawną potęgę wielkiej i obszernej niegdyś monarchji. Tragiczny zgon Przemysława, zaledwie w kilka miesięcy po objęciu władzy, nie pozwolił śmiałemu królowi doczekać się pomyślnego rozwiązania przedsięwziętej myśli; ale myśl ta nie poszła z nim razem do grobu, w niedługim bowiem czasie w znakomitych czynach Władysława Łokietka i syna jego, Kazimierza Wielkiego, znalazła dwóch dzielnych wykonawców.



PRZEMYSŁAW II.

Z przywróceniem ceremonji koronowania orzeł biały, jako herb państwa, odzyskał dawne znaczenie. Uświęcenie tego faktu znajdujemy nadto w rysunku wielkiej pieczęci Przemysława II-go, która po stronie głównej przedstawia postać monarchy z oznakami królewskiemi, wokoło napis: *Sigillum Praemislai Poloniae Regis, Ducis Pomeraniae*, po stronie odwrotnej wizerunek orła białego, oraz napis: *Reddidit ipse suis victricia signa Polonis*. Sapieha podaje [1]), że na wzór sławnych niegdyś u Rzymian „Akwiliferów“, Przemysław utworzył oddział najwaleczniejszych rycerzy których dla odróżnienia od rycerstwa pospolitego przyozdobił łańcucha-

[1]) „Annotacye“, str. 70.

mi, mającemi w pośrodku orła białego; ponieważ łańcuchy noszono na szyi, orzeł więc spadał na pierś walecznego rycerza. Podajemy wizerunek Przemysława II-go z ozdobą łańcuchową na szyi, według ryciny, znajdującej się w dziele Sapiehy (str. 13).

Oczywiście rycina ta, jak zresztą wszystkie rysunki, dotyczące początków orderu Orła Białego w monografji Sapiehy, nie ma żadnej podstawy historycznej. Widocznie artysta niebardzo się o nią troszczył, a posługując się fantazją, popełnił błąd, który pracę jego pozbawił cech rzetelnej wartości. Najważniejszy przedmiot w kompozycji, t. j. herb państwa, odtworzył zupełnie fałszywie: orzeł w dobie Piastowskiej miał inny kształt od orła, narysowanego przy łańcuchu i na chorągwi. Takie orły, jakie nam rycina przedstawia, powstały znacznie później, nie mogły więc istnieć w dobie Piastowskiej. Jeszcze więcej fantazji przebija się w wizerunku Lecha, pierwszego księcia polskiego i, według Sapiehy, przypuszczalnego założyciela orderu Orła Białego.



LECH I.

Niektórzy pisarze i heraldycy postronni, jak Moreri, Cavelier i Spener, na których pisma Sapieha często się powołuje, zaznaczają, iż naszyjnik, ofiarowany przez Łokietka gościom weselnym, składał się z potrójnego łańcucha złotego, małemi orlikami, jakby klamrami spojonego, na którego przodzie, na dwóch mniejszych łańcuszkach, wisiał orzeł biały, ukoronowany, utrzymujący obrączkę, na małym łańcuszku między szponami zawieszoną. Obrączka, jak utrzymuje Sapieha, miała być symbolem wiecznej trwałości świeżo z Litwą zawartego przymierza. Podajemy (str. 15) wizerunek naszyjnika Łokietkowego, narysowany według źródeł spółczesnych [1]).

Dalej tenże autor dodaje, iż według „Historji orderów“ Schonebecka, kawalerowie obdarzeni takim naszyjnikiem, oprócz samej ozdoby, nosili jeszcze płaszcze koloru błękitnego, na których był orzeł biały, srebrem haftowany. Dowodu na poparcie zdania Schonebecka nigdzie nie znaleźliśmy, ale z uwagi na epokę, w której rzecz się działa, twierdzenie to może być zgodne z prawdą, tembardziej, że w owych czasach kawalerowie orderowi, tudzież członkowie różnych zakonów rycerskich, w święta, dni uroczyste i dworskie nosili zawsze strój okazały i okrywali się płaszczami, niekiedy suto ozdobionemi haftami i innemi oznakami. Sapieha w swojej monografji taki podaje wizerunek naszyjnika Łokietkowego oraz płaszcza z wyszytym białym orłem (str. 16).

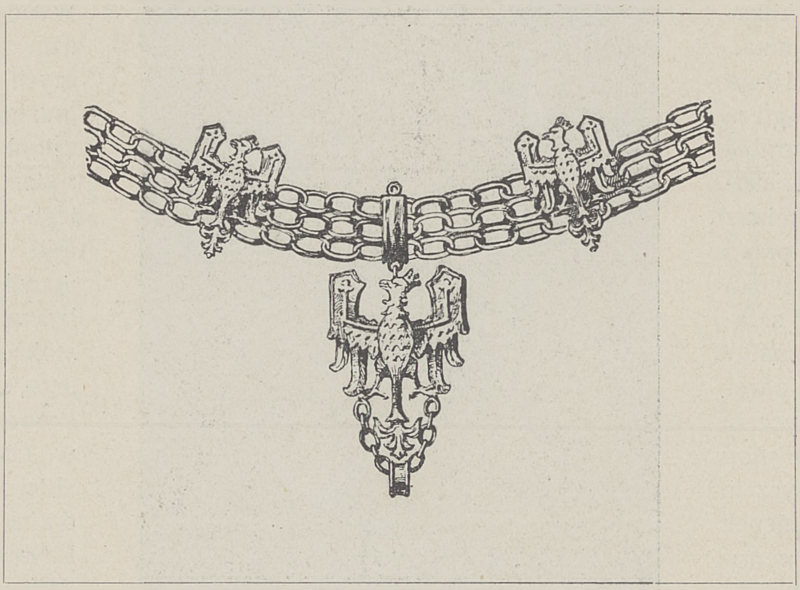
Na tych luźnych wzmiankach kończy się wiadomość o początkach orderowej oznaki Orła Białego. Bliższych szczegółów, dotyczących ustanowienia tej oznaki, ustaw, lub też ceremonjału przyjęcia do gro-

---

[1]) Jan Matejko „Ubiory w Polsce 1200—1794.“ Warszawa, 1901. Nakład B. Wierzbickiego i S-ki.

na kawalerów, źródła historyczne nie podają, jak również nie wskazują nazwisk mężów, którzy, w nagrodę swoich czynów, pierwsi wzmiankowaną oznakę otrzymali. Sapieha przyznaje, iż nazwa „Orła Białego“ niedługo istniała, albowiem wkrótce oznakę tę zaczęto nazywać wprost łańcuchem, naszyjnikiem lub przepasem rycerskim *(torques aureus, manile, angulus, balteus militaris).* Mówiąc o ceremonji obdarzania rycerzy bogatemi łańcuchami w obcych krajach, Sapieha dodaje: „O wielorakich podobnych zwyczajach każdy doczytać się może w relacjach historyków, dlaczego też i nasz polski Białego Orła łańcuchowy niegdyś order i jego dystyngwujący klejnot pod imieniem *Balthei militaris,* to jest *Przepasu* albo *Przepasania rycerskiego* za panowania Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły pamięć i ślad swój zostawił u Herburta.“ [1]) Przy opisie napadu na Polskę króla czeskiego Jana w r. 1345-ym Herburt zaznacza, iż Kazimierz, w uznaniu znakomitych czynów wojennych, Prandotę Gałkę, herbu Odrowąż, obsypał hojnie darami, a nadto zaszczycił przepasem rycerskim. Korzystając z tego wydarzenia, Sapieha wyprowadza wniosek: „Więc musieli bez wątpienia nietylko tego samego, ale i innych też kawalerów Polaków, marsową dzielnością sławniejszych, tak Kazimierz, jako i antecesorowie jego do podobnego dystynkcji honoru przypuszczać.“ [1])

Wiadomo, iż w roku 1410-ym, przed pamiętną bitwą pod Grunwaldem, Władysław Jagiełło znaczną liczbę szlachty na rycerzy pasował. Sapieha, czerpiąc z tej bitwy materjał dla wykazania, iż Łokietkowa oznaka orderowa, lubo pod zmienioną nazwą, wciąż istniała, przytacza, według Herburta, znany epizod ze Zbigniewem Oleśnickim, naówczas rycerzem, a później biskupem krakowskim i kardynałem. „W tem miejscu niejaki Luzatczyk, Dypold Kiekieryc-ki nazwany, żołnierz mężny, od głowy do nóg uzbrojony, wypadłszy z szyku nieprzyjacielskiego, złożył natarczywą kopję do króla, także też zbrojnego, wzajemnie król swoją ku niemu obrócił, ale Zbigniew Oleśnicki, nie mając już innej broni, poprzedziw-



ŁAŃCUCH ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW ŁOKIETKA.
Rysował St. Sawiczewski.

[1]) „Annotacye“, str. 87.

[1]) Tamże, str. 87.

szy króla (aby własnem niebezpieczeństwem Pańskie zastawił), z boku Dypolda wpółzłamaną dzidą strącił z konia, którego halabardnicy królewscy zaraz na temże miejscu dobili. Tak odważną i pamiętną szlachetnego młodziana akcję król potem wielkiemi darami i biskupstwem krakowskiem nagrodził, ponieważ on, do duchownego stanu już natenczas zamyślając, ofiarowany sobie przepas rycerski przyjąć wymówił się". [1]) O ceremonji pasowania za czasów panowania Kazimierza Jagiellończyka Długosz kilkakrotnie wspomina.

Kiedy d. 10-go kwietnia 1525-go r., Albert, margrabia brandeburski, ostatni wielki mistrz krzyżaków, przed ratuszem na rynku krakowskim składał hołd Zygmuntowi I-mu, król pasował go na rycerza (*equitem auratum creavit)*, przyczem mu ciężki łańcuch złoty *(torquem aureum)* założył na szyję. Po ukończeniu ceremonji hołdu król zaszczytem pasowania obdarzył radców Alberta, trzech książąt oraz wielu członków szlachty polskiej i pruskiej. Na sejmie walnym w Lublinie, d. 19-go lipca 1569-go roku, Zygmunt August pasował na rycerza Alberta (II) Fryderyka, księcia pruskiego, który z licznym pocztem panów i szlachty przybył do stolicy ziemi Lubelskiej złożyć winny hołd królowi polskiemu. Oczywiście Albert, jak zwykle przy tego rodzaju ceremonjach, otrzymał od Zygmunta kosztowny łańcuch, odpowiedni do wysokiego stanowiska obdarowanego. Słynny z męstwa i nauki Aleksander Gwagnin był także ozdobiony łańcuchem rycerskim, i dlatego zawsze podpisywał się: *eques auratus.*

W r. 1583-im król Stefan Batory podobnym łańcuchem obdarzył Jędrzeja Sapiehę, starostę homelskiego, a później wojewodę smoleńskiego i hetmana W. Ks. Litewskiego, za walne zwycięstwo, odniesione w Inflantach pod Kięsią, czyli Wenden. Jak dowodzą podania naszych dziejopisarzy, tudzież portrety członków dawnych rodzin magnackich, tego rodzaju naszyjniki składały się nietylko z samego łańcucha, ale częstokroć z orła białego, na nim zawieszonego. Tak np. w „Galerji Nieświeskiej portretów Radziwiłłowskich" Edwarda Kotłubaja (Wilno, 1857) między innemi znajdujemy portret spółczesny Jerzego IV-go Radziwiłła, kasztelana trockiego (1578 — 1613), z podobną ozdobą łańcuchową na szyi. Wizerunek kasztelana podajemy na str. 17-ej.



KRÓL WŁADYSŁAW ŁOKIETEK
W STROJU Z ŁAŃCUCHEM ORŁA BIAŁEGO.

Nie mamy zamiaru kreślić historycznego opisu ceremonji pasowania rycerzy w dawnej Polsce, bo ta sprawa nie wchodzi w zakres niniejszej monografji; chcieliśmy tylko zaznaczyć, iż królowie polscy obdarzali zasłużonych mężów łańcuchami z orłem białym, i że łańcuchy te stanowiły ozdoby zaszczytne, wielce zbliżone do prawdziwych oznak orderowych. O pasowaniu

---

[1]) „Annotacye", str. 89.

bliższe szczegóły podają: „Kwartalnik naukowy“ Helcla, wydawany w Krakowie, tom IV, str. 327; Aleksander Wejnert w rozprawie „Kawalerowie Złotej Ostrogi w Polsce“, odbitka z „Tygodnika Ilustrowanego“, Warszawa, 1879; Cezary Biernacki w monografji „Hołdy pruskie podług źródeł dziejowych“, Warszawa, 1882.

* * *



JERZY IV RADZIWIŁŁ, KASZTELAN TROCKI.

Na równi z orderami nie tolerowała szlachta zwyczaju przybierania godności baronów, hrabiów, książąt, hercogów i margra-

biów, naruszały one bowiem, jak dawni Polacy mówili: *aequalitatem*, to jest równość szlachecką, i zaprowadzały pewne wyróżnienia w narodzie, który, ciesząc się niby to nieograniczoną wolnością, takiej dystynkcji żadną miarą znosić nie mógł. Ale był to tylko czczy frazes, w praktyce bowiem, pomimo opozycji szlachty i wrogich uchwał sejmowych, sprawa tytulacji miała odmienne znaczenie [1]).

Polacy wogóle, z uwagi na przywilej równości, nie tolerowali żadnej oznaki zewnętrznej wyróżnienia: szabla u boku i herbowy sygnet na palcu—oto cała ozdoba jaką *bene natus* mógł się poszczycić. Herb rodowy był jedynym, a zarazem największym klejnotem dla szlachcica; zapewniał mu on równość w gronie rycerskiem, a zarazem uprzystępniał udział w obradach nad sprawami publicznemi, w otoczeniu króla i dygnitarzy państwa. Z czasem atoli, gdy zawsze z takiem upodobaniem głoszona *aequalitas* zaczęła tracić na równowadze, możne rodziny, pomimo przeciwnych uchwał sejmowych i oburzenia szlachty, chętnie ubiegały się o pozyskanie orderów i tytułów, bo przy wielkiej fortunie i wybitniejszem znaczeniu, jakoś niewygodnie było siedzieć na jednej ławie z ubogim szlachetką.

Ordery cudzoziemskie na dworze polskim ukazują się w pierwszej połowie XVI-go wieku. Wprawdzie Sapieha w swojej monografji o orderze Orła Białego, idąc za wskazówkami Morerjusza, autora „Dykcjonarza historycznego“, podaje, jakoby Kazimierz Jagiellończyk był kawalerem orderu Podwiązki, lecz dowodu na to, pomimo skrzętnych poszukiwań, nigdzie nie znaleźliśmy.

Poważanie, jakiem Polska za Jagiellonów szczyciła się w Europie, zwróciło baczniejszą uwagę narodów obcych na kraj, którego synowie mieczem wyrobili sobie sławę najdzielniejszych rycerzy, a piórem i nauką—krzewicieli cywilizacji w ówczesnej epoce. Tak pochlebny sąd ogółu nie mógł pozostać w ciszy, lecz musiał się odbić rozgłośnem echem na dworach monarchów, dla których przyjaźń z Polską, tak potężnem i zasobnem państwem, mogła być w danej chwili wielce korzystną i pożądaną. Ta dążność do zachowania przyjaznych stosunków z Polską uwydatnia się znacząco za czasów obu Zygmuntów i Stefana Batorego, których panowanie historja zalicza do najświetniejszych chwil w dziejowym rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

Potężny cesarz rzymski, Karol V-ty, obdarzając w r. 1525-ym Zygmunta Starego oznakami orderu Złotego Runa *(Aurei Velleris)*, w dyplomie nadawczym bardzo pochlebnie wyraża się o charakterze monarchy polskiego i z wielkiem uznaniem wspomina o jego przymiotach umysłu i serca, oraz o prawdziwie królewskich cnotach: męstwie, sprawiedliwości, powadze, wspaniałości, sile, hojności, szczodrobliwości i dobroczynności. Ciekawy ten dla nas dokument podaje w całości Leopold Hubert w tomie I-ym „Pamiętników historycznych“, wydanych w Warszawie w roku 1861-ym.

Wręczenie orderu Złotego Runa Zygmuntowi Staremu odbyło się d. 22-go października 1525-go roku, z niezwykle okazałą uroczystością. Po solennem nabożeństwie w kościele katedralnym, posłowie cesarscy: Karol Filip z Burgundji, baron na Bredzie i Leffergen, komorzy, i Jan Glannet Tuzi, marszałek tegoż orderu, w otoczeniu wspaniałego orszaku udali się na zamek królewski, gdzie dopełniwszy celu poselstwa, złożyli łańcuch, z dwudziestu dwóch części złożony, z oznakami Złotego Runa i odpowiednie dokumenty, poczem trzeciego dnia w imieniu swojego monar-

[1]) Uchwała sejmowa z r. 1638-go wyraźnie zaznacza: „Żadnych tytułów, ani świeższych, ani dawniejszych, nikt zażywać, ani nowych upraszać nie może, ani będzie, prócz tych, które są w Unji przyjęte“. Uchwała sejmowa z r. 1673-go poszła jeszcze dalej, bo pod karą infamji zabroniła używać tytułów hrabiowskich, książęcych i innych, przyczem na wieczne czasy je zniosła. W paktach konwentach z r. 1696-go, 1734-go i 1764-go co do tytułów uczyniono te same zastrzeżenia, lubo już w formie nieco łagodniejszej.

chy podpisali deklarację, zwalniającą króla polskiego od niektórych artykułów ustawy orderowej. Deklaracja poselstwa, podpisana w Krakowie d. 25-go tegoż miesiąca, wyraźnie zaznacza: „Co do wszystkich innych, ogólnych i szczególnych ustaw i artykułów, dotyczących tegoż orderu, w jakikolwiek sposób i w jakiejbądź osnowie wydanych, postanowionych, lub postanowić się mających, tego Najjaśniejszego Pana Zygmunta, Króla Polskiego, od zachowania ich uwalniamy, i aby nie był obowiązany pod jakimbądź pozorem wprost lub pośrednio do zachowania wszelkich tu nie wyrażonych ustaw i artykułów, uwolniliśmy i ogłosiliśmy, jakoż uwalniamy i ogłaszamy mocą niniejszego pisma, które dla lepszej wiary co do wszystkiego wogóle i w szczególe w niem zawartego, podpisaliśmy i pieczęcią naszą opatrzyliśmy“.

Zygmunt I-szy, przyjmując z rąk poselstwa oznaki orderu Złotego Runa i składając w takim razie jako nowy kawaler wymaganą przysięgę, zobowiązał się zachować tylko 4 następujące warunki: 1) dochować przyjaźni spółbraciom i zwierzchnikom tegoż orderu, tudzież nie dopuścić do pokrzywdzenia lub nadwerężenia tej oznaki; 2) przesłać upoważnienie pewnym osobom i spółbraciom orderu do zastąpienia swojej osoby na kapitule orderowej; 3) w razie wzięcia w niewolę podczas wojny którego ze spółbraci, uwolnić go, byle jeniec nie był sprawcą wojny, lub wodzem wojska, wreszcie 4) złożyć deklarację zwrotu łańcucha Złotego Runa zakonowi po śmierci.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad osnową deklaracji, zwalniającą Zygmunta I-go od wszelkich zobowiązań, przywiązanych do tej oznaki orderowej, z uwagi na wielkie znaczenie podobnej deklaracji w tego rodzaju okolicznościach. Obdarowany monarcha, przyjmując order z podobnem zastrzeżeniem, nie zobowiązywał się tym sposobem do żadnego takiego warunku, któryby mógł wpłynąć na ujmę godności majestatu lub też państwa, pozostającego pod jego berłem; w przeciwnym razie, to jest bez podobnej deklaracji, obdarowany podlegał wszystkim zobowiązaniom, wyłuszczonym w ustawie orderu. Wszyscy następni królowie polscy, przyjmując order Złotego Runa, postępowali śladem Zygmunta Starego, z wyjątkiem tylko jednego Michała Korybuta, który przyjął tę oznakę ze wszystkiemi jej kondycjami. Słusznie też wówczas stany sarkały na nieoględność króla, poniżającą wskutek tego tron i naród w oczach Europy. Order Złotego Runa, oprócz już wymienionych, posiadali jeszcze następujący królowie polscy: Zygmunt August, Zygmunt III-ci, Władysław IV-ty, Jan Kazimierz, August II-gi i August III-ci, tudzież królewicz Jakób Sobieski, syn Jana III-go.

Na liście tej nie widzimy najdzielniejszego z królów, Stefana Batorego. Otóż podanie niesie, iż kiedy poseł hiszpański przyniósł Stefanowi oznaki orderu Złotego Runa, król z całym spokojem, wskazując herb Batorych, rzekł do niego: „A pan twój czy mój przyjmie? Nie przystoi barankowi przy kłach wilczych“. I orderu nie przyjął. Celem wyjaśnienia krótkiej, ale wymownej odpowiedzi króla dodajemy, iż znak orderu Złotego Runa składa się z baranka ze złotem runem, przewieszonego na złotem kółku, herb zaś rodu Batorych—z trzech kłów wilczych.

Oprócz królów, order Złotego Runa posiadało wielu dygnitarzy Rzeczypospolitej, jak: Jan hr. z Tęczyna, wojewoda sandomierski; Mikołaj Sapieha, wojewoda miński; Józef ks. Jabłonowski, wojewoda nowogródzki; Jan Kajetan ks. Jabłonowski, wojewoda bracławski; Jan Klemens Branicki, hetman wielki koronny—i inni. Przy sposobności zaznaczamy, iż znakomity kanclerz i hetman, Jan Zamoyski, nie przyjął oznak orderu Złotego Runa, ofiarowanych mu przez Filipa III-go, króla hiszpańskiego.

Jak się zdaje, z Polaków najpierwszym kawalerem orderu Złotego Runa był Aleksander Sołtan, który w r. 1467-ym jeździł do Ziemi Świętej, a w powrocie zwiedził najcelniejsze dwory Europy i został mianowany radcą i szambelanem księcia

burgundzkiego Karola Zuchwałego, od którego też i tę oznakę orderową otrzymał. Obszerną wiadomość wraz z dokumentami o tym znakomitym na owe czasy rycerzu podaje *Przegląd Poznański* w artykule: „Aleksander Sołtan, szambelan Karola Zuchwałego i kawaler Złotego Runa“. Odbitka tego artykułu wyszła w Poznaniu w r. 1862-im. Jan Dantyszek (1485—1548), znakomity uczony i dyplomata polski, który kilkakrotnie posłował do dworów cudzoziemskich, był też kawalerem orderów hiszpańskich, jak o tem świadczy medal na cześć jego wykonany. Cesarz Maksymiljan zaszczycił go szlachectwem Państwa Rzymskiego, Zygmunt Stary nobilitację tę potwierdził, poczem dał Dantyszkowi w r. 1531-ym biskupstwo chełmińskie, a w sześć lat potem biskupstwo warmińskie. Hieronim Łaski, jak tego dowodzi list jego z d. 8-go marca 1532-go r., pisany do Dantyszka, był kawalerem orderu św. Michała [1]). Stanisława Lassotę, herbu Rawicz, sekretarza Zygmunta Augusta, król portugalski w dowód wysokiej czci i poważania przyjął do *confraternitas* i obdarzył łańcuchem, którego podobiznę podaje Bartosz Paprocki w „Herbach rycerstwa polskiego“. Tenże zaznacza, iż Lassota często posłował do postronnych królów, jako: do angielskiego, portugalskiego, hiszpańskiego, francuskiego, do cesarza, że to był mąż wielkiej nauki i że tych wszystkich królestw języki umiał. Prokop Pieniążek, herbu Odrowąż, rycerz jerozolimski, który całe niemal swoje życie spędził na polu bitwy, od księcia sabaudzkiego, Emanuela Filiberta, był za czyny rycerskie w r. 1575-ym obdarzony orderem św. Maurycego i Łazarza [2]). Krakowianin, Jerzy Pipan, znakomity lekarz i filozof, w roku 1593-im wybrany na rektora akademji padewskiej, następnie w uznaniu zasług, położonych dla nauki, otrzymał oznaki orderu świętego Marka [3]).

[1]) Ambroży Grabowski „Starożytności historyczne polskie“. Kraków, 1840. Tom II, str. 74.
[2]) Bartosz Paprocki: „Herby rycerstwa polskiego“, pod herbem „Odrowąż“.
[3]) Dr. S. Kośmiński „Słownik lekarzów polskich i t. d.“

Od drugiej połowy XVII-go stulecia, pomimo uchwał sejmowych i protestu szlachty, ordery cudzoziemskie zaczynają się w Polsce pomnażać w sposób szybki i znaczący. Z notatek, jakie w tym przedmiocie zdołaliśmy zebrać, daje się zauważyć, iż w gronie osób obdarzonych orderami, znajdują się królowie, dygnitarze państwa, wojskowi, przedstawiciele wysokiej szlachty, tudzież damy magnackich rodów polskich.

Order francuski św. Ducha, albo Wstęgi Błękitnej posiadali: Jan III-ci; królewicze: Aleksander i Konstanty Sobiescy; król Stanisław Leszczyński; Michał hr. Tarło, wojewodzic smoleński; Józef ks. Jabłonowski, wojewoda nowogródzki; Branicki, hetman w. koronny—i w. in. Oprócz tego Polacy mieli jeszcze ordery francuskie: św. Ludwika, św. Łazarza i Góry Karmelu i św. Michała. Order bawarski św. Huberta nosiło wielu członków domu Radziwiłłów, Sapiehów, Lubomirskich, Jabłonowskich i t. d. To samo można powiedzieć o orderze saskim św. Henryka, ustanowionym przez Augusta II-go, króla polskiego i elektora saskiego, i o orderach pruskich: Szczodrobliwości *(Generositas)* i Orła Czarnego. Dość były w Polsce rozpowszechnione ordery: bawarski św. Jerzego, koloński św. Michała, holsztyński św. Anny i florencki św. Stefana papieża. Orderem rosyjskim św. Andrzeja, między innymi, byli obdarzeni: król August II-gi; królewicze: Fryderyk, Chrystjan i Karol, synowie Augusta III-go; król Stanisław August; Jakób hr. Flemming, generał artylerji; Jan Klemens z Ruszczy Branicki, kasztelan krakowski; Michał Józef ks. Czartoryski, kanclerz w. litewski; Jerzy August Mniszech, kasztelan krakowski; August Aleksander ks. Czartoryski, wojewoda ruski; Aleksander Józef ks. Sułkowski, generał; Karol ks. Radziwiłł, zw. „Rybeńko“; Jan Kajetan ks. Jabłonowski, wojewoda bracławski; Jerzy hr. Detlof, wojewoda pomorski: Jan Sapieha, starosta bobrujski; Michał Brzostowski, podskarbi w. litewski; Aleksander Michał Sapieha, kanclerz w. litewski; Antoni ks. Lubomirski, generał wojsk koronnych; Antoni na Ra-

dzyniu ks. Sułkowski, generał wojsk koronnych; Adam ks. Czartoryski, generał Ziem Podolskich; Antoni Potocki, wojewoda bełski; Henryk hr. z Osieczyna Brühl, generał artylerji koronnej; Piotr Sapieha, wojewoda smoleński, i w. in. Order rosyjski Aleksandra Newskiego między innymi posiadali: Udalryk Krzysztof Radziwiłł, koniuszy W. Ks. Litewskiego; Karol ks. Radziwiłł, zwany „Panie kochanku"; Paweł Piotr Sapieha, wojewoda smoleński; Krzysztof Urbanowicz, generał; Michał Brzostowski, podskarbi w. litewski; Aleksander Józef ks. Sułkowski, generał; August ks. Sułkowski, marszałek Rady nieustającej, wielki sędzia maltański w Polsce; Antoni ks. Sułkowski, kawaler maltański, konsyljarz Targowicy; Stanisław ks. Radziwiłł, podkomorzy W. Ks. Lit.; Szymon Syruć, kasztelan witebski; Goltz, generał wojsk koronnych i t. d.

August II-gi, oprócz Złotego Runa, posiadał ordery: brandeburski Zgody *(Concordia)*, niemiecki Szczerości *(Sinceritas)* i duński Słonia. August III-ci posiadał również wiele orderów, a między innemi order Słonia i pruski Orła Czarnego. Stanisław August z upodobaniem nosił order Orła Czarnego. Już to wogóle Stanisław posiadał sporą kolekcję orderów i gwiazd, wysadzanych brylantami i innemi drogiemi kamieniami. Kiedy w r. 1790-ym, kierowany niby to patryotyzmem, łącznie z innemi ozdobami stroju dla dobra kraju uczynił z nich ofiarę, wezwani przez komisję skarbową biegli oszacowali te klejnoty na 26,957 czerwonych złotych. Ale kraj nawet z tej ofiary korzystać nie mógł, bo skarb w r. 1793-im pod naciskiem obcym musiał wszystkie klejnoty zwrócić obłudnemu królowi.

Ordery, przeznaczone dla kobiet, znalazły również gościnę w Polsce. Najwięcej rozpowszechniony był order austrjacki Krzyża Gwiaździstego, ustanowiony w r. 1668-ym przez cesarzową Eleonorę Gonzagę na pamiątkę ocalenia małej cząstki drzewa Krzyża św. podczas pożaru pałacu cesarskiego w Wiedniu. Na liście dam, obdarowanych tym orderem, spotykamy nazwiska wszystkich rodzin magnackich, poszczególnych więc rodów przytaczać nie będziemy. Dokładny ich wykaz, na podstawie materjału źródłowego, podaje Jerzy Seweryn hr. Dunin-Borkowski w dziełku p. t.: „Panie polskie przy dworze rakuskim". Najpierwszą damą orderu Krzyża gwiaździstego była Anna z ks. Sanguszków ks. Radziwiłłowa, kanclerzyna w. lit. Order saski Osobności *(Solitudinis)*, założony dla dam przez Krystynę Eberhardt z domu brandeburskiego de Bayreut, żonę Augusta II-go, nosiła Ogińska, wojewodzina trocka. Order rosyjski św. Katarzyny między innemi miały: Urszula z Zamoyskich 1-o voto Potocka, 2-o Mniszchowa, żona marszałka w. koronnego; Józefa z Mniszchów Szczęsna Potocka; kasztelanowa krakowska Klemensowa Branicka; hetmanowa Ksawerowa Branicka—i t. d.

W pierwszej połowie XVII-go stulecia ukazują się w Polsce ordery austrjackiego zakonu *Ordo militiae Christianae*, ordery zakonu księcia newerskiego *Militiae Christianae in honorem Virgineae Conceptionis*, a nadto krzyże zakonu kawalerów maltańskich, ale ponieważ ozdoby te uważano zawsze za rodzaj oznak rycersko-religijnych, gościnności im przeto nie odmawiano. Krzyże maltańskie rozpowszechniły się w Polsce dopiero w drugiej połowie panowania Stanisława Augusta; kto nie mógł wówczas zdobyć jakiejkolwiek oznaki orderowej, ten starał się wszelkiemi siłami nabyć krzyżyk maltański, co zresztą nie było trudno, bo wielki przeor Zakonu, Adam ks. Poniński, był zawsze chciwy na grosze. Musimy jeszcze zaznaczyć, iż krzyże orderowe Zakonu maltańskiego były u nas udzielane i przedstawicielkom rodzin magnackich. Tak np. w „Kalendarzyku politycznym na rok 1790-y" czytamy, iż oznaki te nosiły: Teresa Tyszkiewiczowa, referendarzowa W. Ks. Lit., Ludwika ks. Sułkowska, wojewodzina poznańska, i Aleksandra Ogińska, hetmanowa W. Ks. Lit.

Na tem miejscu należy nam jeszcze zaznaczyć, iż największą oznakę honorową, udzielaną przez papieży w postaci Róży

złotej otrzymali: Kazimierz Jagiellończyk; Aleksander Jagiellończyk; Henryk Walezy; Anna Jagiellonka, córka Zygmunta Starego, a żona Stefana Batorego; Zygmunt III-ci; Konstancja austrjacka, żona Zygmunta III-go; Eleonora austrjacka, żona Michała Korybuta; Marja Kazimiera, żona Jana III-go; Marja Józefa, żona Augusta III-go; Elżbieta z Radziwiłłów Sapieżyna, żona Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i hetmana w. lit.

*

* *

Przytoczony powyżej wykaz, lubo tylko w małej części podaje nazwiska osób, udekorowanych orderami cudzoziemskiemi, niemniej najzupełniej wystarcza na uzasadnienie naszego wniosku, iż głoszona w Polsce zasada równości szlacheckiej, w dobie panowania dwóch Sasów i stolnika litewskiego, na bardzo kruchych spoczywała podstawach: inaczej postępowano na sejmikach i sejmach, a inaczej w życiu praktycznem. Ta sprzeczność istniała już oddawna, ale uwydatniła się znacząco od czasów, gdy po śmierci wielkiego pogromcy Turków, na opróżnionym tronie polskim, dzięki przeniewierczej polityce kasztelana chełmińskiego, Jana Przebendowskiego, zasiadł elektor saski, który razem ze swoją osobą wprowadził do Rzeczypospolitej wszystkie wady świata zepsutego, rzucając tym sposobem kraj w odmęt brudnych namiętności i wstrętnych występków. Ze śmiercią Jana III-go giną dawne cnoty, upada męstwo i rycerskość, niknie surowość i czystość obyczajów dawnych Polaków; wszystko to powoli jak śnieg topnieje wobec strasznego widma anarchji, która, objąwszy za Sasów cały naród w swoje szpony, coraz więcej go przygniatała, by nie wypuścić ofiary z objęć, aż po ciężkiej chwili zupełnego upadku. Ciemne tłumy szlachty, pogrążone w próżniactwie i życiu hulaszczem, zapomniały o obowiązkach patrjotycznych, a liczna rzesza panów i magnatów, wzbogacona obszarami ziemi ojczystej i podsycana faworami obcych monarchów, zagłuszyła w sobie do tego stopnia poczucie godności, iż dla prywaty poświęcała najświętsze nawet interesy kraju.

Magnaci w pogoni za majątkami, dostojeństwami, tytułami i orderami, a niekiedy nawet za tronem, używali wszelkich środków, ażeby dojść do pożądanego celu, szlachta zaś, chociaż po dobrym węgrzynie wniebogłosy krzyczała o „równości", niewolniczo wszakże trzymała się klamki pańskiej, bo to jej zapewniało korzystną dzierżawę, tanie kupno gruntów, darowiznę zaległego czynszu, lub też protekcję magnata w procesie z sąsiadem.

Znany kronikarz z XVIII-go stulecia, ks. Jędrzej Kitowicz, w wielce ciekawem i zajmującem dziełku p. t. „Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III-go", mówiąc o orderze Orła Białego, który już w owym czasie był dość rozpowszechniony, między innemi wspomina, iż oprócz orderu polskiego (t. j. Orła Białego) były w Polsce używane ordery zagraniczne: cesarskie (t. j. austrjackie) i hiszpańskie Złotego Runa, francuskie, rosyjskie, angielskie i inne, tudzież krzyżyki małe, jedwabiem na szyi wyszywane. Te ostatnie pochodziły z Rzymu, ale z czasem straciły zupełnie na wartości, bo się wielce spopularyzowały; wcale nie pięknie nawet o nich się wyrażano. Panowie, obdarzeni orderami, inaczej na miasto nie wychodzili, tylko w otoczeniu dworzan, w barwy herbowe wystrojonych, jeżeli zaś wyjeżdżali karetą, to sześciokonną z kalwakatą i liberją. „Pan obdarzony—mówi Kitowicz—do każdej sukni miał przyszytą gwiazdę, i do kerei, ledwo nie do szlafroka, aby go wszędzie i zawsze znać było, że jest orderowym".

„Graf Bryl, minister królewski, — mówi dalej Kitowicz—pod pokrywką wyniszczonych wojną pruską skarbów królewskich, przedawał, od możnych i pragnących tej błyskotki (t. j. orderu Orła Białego) biorąc po dziesięć i więcej tysięcy czerwonych złotych; wszakże gdy ten towar wielkiego

pokupu nie miał, a żądza pieniędzy, jako rzeczy najlepszych na świecie, rosła, spadała dużo cena; można było na ostatku dostać orderu za tysiąc i mniej czerwonych złotych. Przecież utrzymując szacunek polityczny temu znakowi łaski królewskiej, nie dawano go, tylko senatorom, ministrom i urzędnikom koronnym i W. Ks. Lit.; kto się w takiej godności nie znajdował, nie zyskał orderu, choćby go był rad najdrożej kupił. Dawano go także i darmo osobom wziętym u dworu i aplikującym się ministrowi. Darmo wziąć order nazywało się: kiedy za otrzymanie go nic zapłacić nie trzeba było, tylko za walor orderu, którego taksa była 120 czerwonych złotych, lubo nie miał tyle waloru wewnętrznego, będąc tylko kawałkiem złota, choćby 20 czerwonych złotych ważącym, z jednej strony biało poszmelcowanym, i ośmią małemi djamencikami obłożonym, co wszystko z rzemieślnikiem nie wynosiło więcej nad czerwonych złotych 60.

„Oprócz taksy orderu jeszcze biorący order musiał wysypać kilkadziesiąt czerwonych złotych na kamerdynera królewskiego, odźwiernych i lokajów, którzy każdemu biorącemu order powinszować tego honoru jedni po drugich przychodząc i po kilkanaście dukatów wyłudzić nie omieszkali, co wszystko z taksą orderu uczyniło wydatku do dwóchset czerwonych złotych, mniej i więcej podług szczodrobliwości order biorącego, po którego śmierci wracał się order do królewskiej garderoby, oddany uroczyście królowi przez jednego z familji, przy mowie dzięki czyniącej za zaszczyt, w osobie zmarłego całemu domowi jego użyczony, i rekomendującej się dalszym majestatycznym względom.

„Kiedy pan orderowy wychodził na publiczny widok, zawsze musiał mieć z sobą jaką asystencję, przynajmniej dwóch lokai; a taka mała asystencja tylko uchodziła przy samej gwiaździe, bo kiedy pan zawdział order na wstędze błękitnej, z prawego ramienia na lewy bok zawieszony, to wtenczas i z przodu i z tyłu otaczała go kawalkata. Wtenczas i on sam i wszyscy dworzanie jego musieli być przy orężu, to jest szabli, albo szpadzie. Nawet kto z gości nawiedzał go w takiej dobie, musiał takowąż zachować etykietę.

„Który z panów nie był kontent z orderu garderobianego, sprawiał sobie inny bogatszy oraz gwiazdę do niego, obojga tego używając w dni uroczyste dworskie, jako to: w dzień elekcji i koronacji królewskiej, w Nowy Rok, w Wielkanoc i w dzień 3 Augusta (sierpnia), w który obchodzono jakoby imieniny królewskie, że się pisał Augustem III-im, lubo się król urodził 7 października 1696 i lubo dzień 3 Augusta podług kalendarza rzymskiego jest poświęcony Znalezieniu św. Szczepana, nie św. Augustowi. Przesadzali się panowie w ordery jeden na drugiego, kameryzując lub zdobiąc order jak gwiazdę suto djamentami brylantowemi, które wynosiły u niektórych przeszło 200,000 złotych."

Przy końcu panowania Augusta III-go, jak Kitowicz zaznacza, wszyscy wojewodowie, ministrowie i po większej części kasztelanowie krzesłowi mieli już ordery Orła Białego; weszło nawet w zwyczaj, iż dając panu senatorskie krzesło lub godność ministrowską, jednocześnie obdarzano nowego dygnitarza oznaką orderową, „czasem za dobrą zapłatą, czasem z łaski bezpłatnie, przy całości atoli waloru orderu i akcydensu liberji wyżej opisanych".

Chęć posiadania jakiejkolwiek oznaki orderowej na piersiach ogarnęła szerokie warstwy ówczesnego społeczeństwa; jeżeli dumny pan nie mógł dostać wstęgi błękitnej drogą legalną, to ją sobie u Brühla kupował, a jeżeli ten środek nie pomógł, to składał swe usługi na użytek którego z dworów obcych, byleby dojść do pożądanego celu i pozyskać tak upragnioną dekorację orderową. Dążność w tym kierunku z czasem przeszła i do duchowieństwa, którego starsi członkowie za czasów Augusta III-go zaczęli na piersiach nosić specjalne oznaki, t. zw. „Dystynktorja." Wedle przepisów, oznakami temi mogli być tylko obdarzeni kanonicy katedralni; otóż wielu księży, celem ominięcia rzeczonego

rygoru, starało się różnemi drogami, jak mówi Kitowicz, o pozyskanie jakiejkolwiek kanonji tytularnej, by tym sposobem mieć podstawę, choć pozornie uzasadnioną, do noszenia orderu kanoników.

*

* *

Za czasów Stanisława Augusta usposobienie społeczeństwa polskiego na punkcie próżności orderowej, pomimo dotykalnych klęsk narodu, żadnej na dobre nie uległo zmianie, przeciwnie, jeszcze więcej się spotęgowało; ubiegano się niekiedy z niezwykłą wytrwałością o krzyżyki, bo one zapewniały znaczenie i poważanie w gronie obywatelskiem, a nadto otwierały drogę do urzędów i godności publicznych. „Staranie się o ordery stało się prawdziwie chorobą tych czasów u nas; któż o nie nie prosił? kto ich w końcu nie posiadał? Dziwić się można, że przy takiem ich rozpowszechnieniu urok jeszcze jaki dla ludzi mieć mogły, stanowiły w ich oczach chlubę i odznaczenie się“ [1]. Istotnie tak było! Prosił o wstęgę ojciec dla syna, syn dla ojca, prosiła żona dla męża lub matka dla synów, prosiła siostra dla braci i bliższych krewnych, prosiła narzeczona dla swego ukochanego, prosił pan wojewoda dla braci szlachty, mającej wpływ i znaczenie w powiecie, by zapewnić sobie jej głos na sejmikach; starano się o order dla napisu na nagrobku *(pro titulo sepulchri)*, słowem: prosili wszyscy, bo bez wstęgi ponsowej lub błękitnej na świat pokazać się niepodobna. Król, lubo, jak mówi Bernoulli, był hojny w rozdawaniu orderów [2], zawsze obiecywał i przyrzekał, często jednak zwlekał z udzieleniem pożądanej wstęgi, gdyż proszący na nią nie zasługiwał, w końcu jednak ulegał wstrętnej żebraninie i tak upragnioną oznakę ofiarował, obierając ku temu jakąś chwilę uroczystą, jak np. dzień św. Stanisława, dzień ślubu, lub imienin proszącego i t. d.

[1] „Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792“. Poznań, 1872.

[2] Liske „Cudzoziemcy w Polsce“, str. 219.

Ubieganie się o pozyskanie oznaki orderowej przetrwało nawet tragiczną chwilę rozkładu samodzielności politycznej państwa. Kiedy na rozkaz z Petersburga, Stanisław August po upadku Polski na przymusowy pobyt wyjechał do Grodna, „wielcy panowie,—jak wspomina Kitowicz—mając szkatuły wypchane złotem za przybity zabór kraju, cisnęli się hurmem do króla w Grodnie, chcąc od niego wyłudzić ostatnie okruszyny jego królewskiej władzy. Wielu przybyło jedynie dlatego, aby sobie wyjednać order św. Stanisława, a monarcha ten poniżył się z dobrego serca do tego, że im wydawał patenty z dawniejszą zmyśloną datą“ [1].

Pamiętniki, korespondencje, opisy i inne źródła z czasów Stanisławowskich podają nam mnóstwo mniej lub więcej ciekawych faktów, dotyczących sprawy pozyskania oznaki orderowej, chociaż ozdoby te dla cnotliwych nie miały już wówczas takiego powabu, bo nosili je i zdrajcy ojczyzny [2]. Przytoczymy kilka takich faktów, zaznaczając, iż pochodzą one z doby, gdy naród, stojąc nad przepaścią zagłady politycznej, zamiast myśleć o prawdziwym i skutecznym ratunku, cały tonął w próżności światowej, jak za najlepszych czasów. I tak np. wojewoda bełski, Michał Borch, osiadłszy w majątku swoim Warklany, przez cały rok 1787-my zarzucał króla listami, pisanemi po francusku, prosząc o wstęgę błękitną (order Orła Białego), jakby o największą łaskę, bo się czuje bardzo nieszczęśliwym, że ma tylko wstęgę ponsową (order św. Stanisława), a wojewodzie wstyd nie mieć i jednej i drugiej. Przez dwa lata wojewoda pisał i pisał, ale jakoś nic nie mógł wyprosić, bo król w tej dobie wogóle orderów nie rozdawał. Podczas pobytu w Warszawie, niestrudzony w swojej dąż-

[1] „Pamiętniki“. Lwów, 1882. Tom III, str. 51.

[2] „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego“. Warszawa, 1785, str. 161.

ności wojewoda osobiście prośbę popierał, a kiedy król publicznie oświadczył, iż orderów przed zakończeniem sejmu rozdawać nie będzie, Borch słowem zaręczał, iż byleby przywilej miał w kieszeni, bez orderu z Warszawy wyjedzie. Król, znużony wreszcie bezustannem naleganiem, pod takim warunkiem kazał wydać wojewodzie upragnioną wstęgę. Borch, lubo miał przywilej i wstęgę w kieszeni, nie był jednak u szczytu marzeń, bo skrępowany słowem, nie mógł się wysoką oznaką orderową publicznie poszczycić. Bierze się tedy na sposób i pisze do króla: „Nie nosiłem dotąd orderu Orła Białego, ale daję w tych dniach obiad dla obywateli województwa Bełskiego, za których wierność mam odpowiadać przed Panem, pozwól mi więc, Najjaśniejszy Panie, w tej uroczystej chwili poszczycić się łaską Pańską“. Król dał odpowiedź przychylną, chociaż motyw prośby, dość błahy, na uwzględnienie nie zasługiwał.

Pisarz kancelarji królewskiej, Kiciński, prosząc króla o oznakę orderową dla stryja, cześnika, którego wielu już kolegów posiadało wstęgi, on zaś nie może się pochlubić żadną tego rodzaju ozdobą, wyraźnie przyrzekał, iż po uzyskaniu łaski królewskiej z Warszawy wyjedzie i z orderem na ulicach miasta popisywać się nie będzie. Wielu było takich, jak np. p. Makary na Kluczewie Kluczewski, którzy z góry dawali rewersy z zapewnieniem, iż byle przywilej dostali, orderu nie włożą, aż do ukończenia sejmu. Panowie, chcąc na sejmikach przeprowadzić wybory zgodnie z życzeniem króla, prosili o patenty „z okienkami“ na urzędy i ordery, inaczej bowiem nie mogą ręczyć za skuteczne spełnienie danego sobie zlecenia.

P. Antoni Giełgud, starosta grodzki księstwa Żmujdzkiego, pisał do Ostrowskiego, podskarbiego nadwornego koronnego, iż „ma gwałtowną potrzebę dobrodziejstwa Pańskiego, upatrzył bowiem dla swego syna, strażnika, wielce korzystną partję do ożenienia, którą prędzej i pewniej mógłby pozyskać, gdyby syn ozdobiony był orderem Orła Białego“. Prosi więc starosta o ten order, i to jak najprędzej, przyczem radby go odebrać z rąk podskarbiego. Ostrowski, przedłożywszy królowi prośbę starosty, otrzymał odpowiedź następującą: „Mój podskarbi! Wiesz, jak zawsze starostę żmujdzkiego kochałem, ale też wiesz: 1) żem się ogłosił już od pół roku przynajmniej orderów nie rozdawać; 2) że tylekroć byłem zawiedziony, że ordery na mnie wymagano dla jakichś nadziei, które się wcale nie ziściły; 3) że nie wiem, z kim starosta żeni syna; 4) że ten pan syn przeciwił mi się na sejmie i ojca nawet zbłąkał; 5) że starszy syn zaraz także będzie wymagał; 6) że gdy temu tak młodemu urzędnikowi dam, żadnemu już odmówić nie będę mógł, a osobliwie tym, którzy byli statecznie przy mnie, którzy mi będą wymawiać ozdobienie tego. Więc niech też starosta będzie wyrozumiały i niech ode mnie nie wymaga tak trudnej rzeczy“. Odmowa była stanowcza, zdawało się więc, iż powinna odebrać wszelką ochotę do powtarzania prośby, ale starosta nie dał za wygraną. Po dwóch tygodniach przypuścił szturm już do samego króla, uzasadniając swoje wystąpienie okolicznością, iż w sprawie tej chodzi o szczęśliwość całego jego życia, przyczem ręczył, iż „syn jego, strażnik, nie miał nigdy od nikogo na jedną chwilę zarażonego jadu sprzeciwiania się woli monarszej i że do żadnej nie przywiązywał się partji“. „Oddal więc, Miłościwy Panie, — wołał starosta na końcu listu — wskrzeszającą się w różnych opinją, że ten syn mój utracił łaskę W. K. Mości, i ozdób go orderem Orła Białego“.

Król jeszcze raz odpisał, iż dziwi się, że odmówienie jednej łaski po tylu innych, staroście i godnym jego synom udzielonych, mogło wzbudzać myśl oziębienia afektu królewskiego dla jego domu, zapytywał więc: z kim myśli żenić strażnika królewskiego? Dowiedziawszy się, że z córką chorążego upickiego Karpia, i że na ten związek już się zgodzono, ale familja żąda, aby pierwej starosta order dla nowożeńca wyrobił, zwłaszcza, że drugi syn jego, pisarz litewski, ma tę oznakę, król, ustępując natrętnym

naleganiom, oświadczył, że „gdy dzień ślubu udeterminowany będzie, wtenczas da order, w tej nadziei, że starosta z obydwoma synami statecznie mu życzliwym okazywać się będzie“ [1]).

Powód, przytoczony przez starostę Giełguda, nie był faktem odosobnionym; posługiwano się nim dość często w tego rodzaju przypadkach, zawsze niemal z pomyślnym skutkiem, bo król na punkcie kojarzenia związków małżeńskich miał pewne słabostki, które interesowani skwapliwie na swoją korzyść starali się wyzyskać. Zapraszano np. często króla na swata, składając w jego ręce przyszłe losy zakochanej pary; to też Stanisław August nigdy swego pośrednictwa nie odmawiał, ale zastrzegał sobie warunek *sine qua non*, ażeby panna sama sprzyjała kawalerowi. Oczywiście w tak uroczystych chwilach dla członków obu połączonych rodzin łaska monarsza obficie sypała wstęgi ponsowe i błękitne, o co też głównie chodziło stronom interesowanym. Mając zapewne tę okoliczność na względzie, autor „Listów do Stanisława Małachowskiego“ między innemi wspomina: „Blask orderu zasmakował powszechnie nietylko majętnym i ubogim, ale nawet młodzieży naszej. Weszło dziś w modę, że się kontrakty małżeńskie nie mogą obejść bez orderu św. Stanisława; zanosi się dalej na ten kaprys, że dzieci nie będą mogły do szkół chodzić bez orderu maltańskiego“ [2]).

W wielu razach proszący dziwacznemi nieraz motywami popierali swoje starania. Tak np. Antoni Ostroróg prosi o wstęgę, bo jest chrzestnym synem króla; szambelan Karczewski dlatego, że się ożenił z synowicą wojewody pomorskiego Łosia, któremu król opiekę swą dla Karczewskiego przyrzekł; Stefan Wróblewski za motyw podaje swoją wierność dla króla, lubo w kraju republikańskim mieszka; z Załuskich Ogińska prosiła o order dla siostrzeńca swego Sierakowskiego, strażnikowicza, „dla jakiejkolwiek przy schyłku swojego życia konsolacji“. Helena z Kozielska Ogińska prosiła o wstęgę dla swego imiennika, który, wyjeżdżając we własnych interesach do Petersburga, potrzebuje tam pewnej „konsyderacji“; Platerowa z Sosnowskich dla swego krewnego, bo mu to pomoże do zawarcia małżeństwa, a pani Worcellowa dla swego męża za to, iż kilkotygodniowy jej pobyt razem z nim w Warszawie naraził małżonka na większe wydatki, pragnie więc tym sposobem mu się wywdzięczyć za okazaną dobroć! [1])

Król także ze swej strony chętnie rozdawał wstęgi, jeżeli tylko spostrzegł, iż za pomocą tego środka może sobie zjednać osobę, potrzebną mu do przeprowadzenia jakiej sprawy lub też misji politycznej. Niekiedy sam względnie ubogiemu, ale wpływowemu szlachcicowi posyłał do domu wstęgę św. Stanisława i tym sposobem kupował sobie jego życzliwość i poparcie na sejmiku prowincjonalnym, albo w województwie, które ujawniało nieprzychylne usposobienie dla widoków króla. Były wprawdzie osoby, które takiej kokieterji ze strony dworu nie uwzględniały, ale to się zdarzało bardzo rzadko, bo próżność orderowa wszechwładnie wówczas panowała. Musiał to już być szlachcic twardych cnót obywatelskich, jeżeli w takim razie odmówił przyjęcia ozdoby orderowej. Tak np. Benedykt Karp, chorąży upicki w r. 1787-ym, w czasie głodu ubogim darmo zboże rozdawał, a dostatniejszym sprzedawał je po cenie lat urodzajnych, albowiem w śpichlerzach swoich posiadał spory zasób ziarna. Król, dowiedziawszy się o tak dobroczynnych czynach chorążego, posłał mu order św. Stanisława, ale Karp za ozdobę podziękował, tłómacząc się tem, że spełnił tylko czyn obywatelski, a za takie czyny wstęga się nie należy. Staro-

---

[1]) Całą opowieść o Giełgudzie przytoczyliśmy z „Korespondencji krajowej Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792“. Poznań, 1872.

[2]) Anonim „Do Stanisława Małachowskiego referendarza koronnego o przyszłym sejmie listów kilka“ List siódmy z d. 18 sierpnia 1788 r.

[1]) „Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792“, str. 196.

sta olszański Wielogłowski, z powodu niedomagania na zdrowiu, zrzekł się sęstwa, za co król chciał go wynagrodzić wstęgą, ale starosta od tej łaski się wyprosił, z uwagi na okoliczność, iż wówczas pozostawał w charakterze posła. Przeglądając gazety z czasów Stanisławowskich, spotykaliśmy, lubo bardzo rzadko, nekrologi, w których wyraźnie zaznaczono, iż zmarły nie ubiegał się o ordery, a nawet za nie dziękował, gdy mu je ofiarowano. Tak np. dodatek do № 93-go *Korespondenta Kraiowego i Zagranicznego* z r. 1793-go podaje taką wiadomość z Radomia pod datą 3-go listopada: „Zszedł z tego świata dnia 31 Paźdz. r. b. J. P. Józef *Karczewski*, niegdyś Ssta Liwski, w wieku 81 życia swego z żalem familii licznej, przyiaciół, znaiomych i poddanych. Obywatel ten, nie okryty Orderami i tytułami (o które nie starał się, owszem za ofiarowane dziękował), nie może przecież nie być policzonym w liczbie Obywateli zasłużonych swoiey Oyczyznie i t. d."

O osobach, które otrzymały ordery, gazety ówczesne zawsze zamieszczały mniej lub więcej obszerne wzmianki. W № 4-ym *Gazety Warszawskiej* z d. 13-go stycznia 1781-go roku, na naczelnem miejscu czytamy wiadomość: *Z Warszawy d. 13-go Stycznia*. Jść Xiądz *Kossakowski* sekretarz W. X. Lit: Suffragan *Trocki*, w przeszły Wtorek otrzymał od Króla Jmci P. N. Mił. Order Błękitny *Orła Białego*.—№ 7 tejże gazety z d. 23-go stycznia 1782-go r. również na naczelnem miejscu podaje: „Kasztelanią *Sandecką* Jmć Pan Józef *Ankwicz* po ustąpieniu Oyca swego; Order *Orła Białego* Jmć Pan *Podoski* Kasztelan *Dobrzyński*; Order ś. *Stanisława* Jmć Xiądz Sierakowski kanonik *Krakowski* i t. d. w tych dniach otrzymali". № 40-sty z d. 18-go maja tegoż roku zaznacza: „*Z Warszawy dnia 18 Maja*: Jmć Pan *Małachowski* Referendarz Kor. Orderem *Orła Białego* od Nayiaśnieyszego Naszego Pana został ozdobiony".

Każdy kawaler, po otrzymaniu przywileju na wstęgę błękitną lub ponsową, składał zawsze wizyty kolegom orderowym, wyprawiał dla nich wspaniałą ucztę, a nadto z kawalkatą jechał do zamku, ażeby złożyć królowi podziękowanie za doznaną łaskę.

Zwyczaj wyprawiania wspaniałych biesiad i sutych poczęstunków z powodu uroczystości otrzymania oznaki orderowej powstał w Polsce z chwilą ustalenia się tych oznak, a więc w pierwszej połowie panowania Augusta II-go. Pamiętniki i gazety z czasów saskich zawsze notowały tego rodzaju wydarzenia. Uczty wyprawiano zarówno z okazji otrzymania orderu polskiego, jak i cudzoziemskiego. *Kuryer Polski* w № DCLXXIII-im z r. 1749-go zaznacza: „*Z Kowla d. 20 Julij*. Xiążę Jmć Jabłonowski starosta Kowelski, odebrawszy order Ś. Huberta Konferowany sobie od Xiążęcia Jmci Elektora *Palatina Rhenium cujus gratiam* zaprosiwszy Jchmów PP. Sąsiadów, Officyerów Regimentu Buławy Wielkiey, przy spełnianiu zdrowia NN. Królestwa Jchmów PP. N. M. y Nayiaśń. Familii Xcia Jmci Elektora *Palatina Rheni*, Jchmciów PP. Hetmanów, y hucznym biciu z armat solennie traktował". W № DCCXXXV-ym tejże gazety z roku 1750-go czytamy: „*Z Piotrkowa die 12 praesentis* (numer z października): Jmć P. Kasztelan Kiiowski oraz y Deputat *in gratiam* Konferowanego sobie Orderu od I(ego) K(rólewskiej) M(ości) P(ana) N(aszego) M(iłościwego) *splendidissime* cały Prześw. Trybunał częstował, przy spełnianiu zdrowia I. K. M. y Nayiaśnieyszey familii, tudzież przy dawaniu ognia z ręczney strzelby". W notatce tej jest mowa o orderze Orła Białego.

Przy obrzędach pogrzebowych, oznaki orderowe stanowiły najważniejszy przedmiot dekoracji żałobnej, która już i tak w XVIII-ym wieku odznaczała się zawsze nadzwyczajną wystawnością. Ordery, jako najwyraźniejszy dowód godności i zasług zmarłego, lubo bardzo często urojonych, umieszczano zazwyczaj na miejscu wybitnem wśród odpowiedniego otoczenia. Gazety ówczesne, stosunkowo do swoich rozmiarów, wiele miejsca poświęcały na opis obrzędów po-

grzebowych osób, które wybitniejsze stanowiska zajmowały w hierarchji społecznej. Tak np. korespondent *Gazety Warszawskiej* (№ 16, r. 1792), opisując pogrzeb kasztelana bydgoskiego, Ignacego Kościelskiego, kawalera orderów św. Stanisława i Orła Białego, między innemi zaznacza: „Ciało złożono na wspaniałym katafalku, okrytym karmazynowym aksamitem i naokół bogato złotemi galonami obszytym. Otaczało katafalk 8 kolumn, w lampy kolorowe iluminowanych. Kościół cały był okryty czarnym kirem. Figur naokół kilkanaście z herbami familji i różnemi napisami. Dwa genjusze trzymały ordery około trumny, przyozdobionej antabami i herbami na srebrnych wyrytemi blachach i t. d.“

*

* *

W ostatnim dziesiątku lat istnienia Rzeczypospolitej, a głównie podczas sejmu Wielkiego, z pod tłoczni warszawskich wychodziło mnóstwo mniej lub więcej obszernych broszur, tudzież rozpraw politycznych, poświęconych sprawie dźwignięcia Polski, która wskutek długotrwałej anarchji i niewolniczej polityki sfer wpływowych, szybkim krokiem dążyła do upadku. W pracach tych, mających na celu, jak wówczas mówiono, „poprawę Rzeczypospolitej“, dość często omawiano sprawę utworzenia specjalnych nagród dla mężów, którzy w jakimkolwiek kierunku położyli zasługi dla kraju, przyczem niemal zawsze podnoszono myśl wyrugowania na wieczne czasy oznak orderowych z Polski.

Jeden z najczynniejszych mężów z doby sejmu Wielkiego, Kołłątaj, w przedmiocie tym takie zdanie wygłosił w swoich „Listach do Stanisława Małachowskiego“: „Nie jestem za orderami, ani przeciw orderom. W każdej społeczności muszą być stopnie wysługi urzędów i dostojeństw. Gdzie tylko tego gatunku są potrzebne stopnie, tam powinny się najdować w prawie lub obrządkach pobudki, zachęcające do starania się o urzędy, do sprawowania się na nich chwalebnie i z pożytkiem ludzkości. Cokolwiekbyśmy na miejsce orderów ustanowili, na jedno wyjdzie. Uchylając znaki powierzchowne ozdób cywilnych, ujęlibyśmy jednej sprężyny, mogącej bardzo dobre czynić skutki. Nie będę więc żadnego wynajdował na ordery projektu. Pójdę w tej mierze za zdaniem obywatela genewskiego i jego tylko radę podam, która, służąc za ozdobę, kładąc ją za pobudkę czynienia dobrze, zachowując w niej przyzwoite stopnie, na miejsce orderów wskazuje inny środek, mogący przydać się do podanej ode mnie reformy. Rousseau na trzy klasy dzieli obywatelów czynnych w Rzeczypospolitej: w pierwszej kładzie tych, którzy przez urzędy niższe po województwach zasługują się do wyższych; w drugiej tych, z liczby których wybierani być mają deputaci na trybunały, posłowie na sejm, komisarze do dykasterjów najwyższej egzekucji; w trzeciej senatorów. Podług tego podziału naznacza ozdoby dla zasłużonych, ozdoby, mające na sobie napisy na różnych, podług zasługi, metalach. I tak: pierwszej klasie obywatelów daje medal lub blachę złotą z napisem: *Spes Patriae* (Nadzieja ojczyzny); drugiej srebrną, z napisem: *Civis electus* (Obywatel wybrany); trzeciej żelazną. z napisem: *Custos Legum* (Stróż praw)“. A dalej: „Cokolwiekby w tej mierze Stany Rzeczypospolitej ustanowić chciały, treść rzeczy jest, ażeby ozdoba była znakiem zasługi, żeby była zachęceniem do dalszej, i żeby sprawiedliwy szafunek zjednał dla niej to poszanowanie i był przyczyną tych wielkich skutków, które sobie prawodawstwo zamierza. Czy gwiazda, czy krzyż, czy medal, czy blacha jakiejkolwiek formy nie jest rzecz, o którą idzie; napis powinien być najpierwszą ozdobą, wtenczas zaś będzie ozdobą, kiedy ozdobiony swemi przymiotami i zasługami odpowiadać mu potrafi.“ [1]) Kwalifikacją kandydatów do każdego z trzech stopni nagród powyższych za-

[1]) „Listy do Stanisława Małachowskiego“. Część III, str. 268 do 273.

jąć się mają województwa, przy królu wszakże pozostaje przywilej rozdawnictwa tych nagród. Medal, przeznaczony dla króla, oprócz powyższych trzech napisów, może mieć jeszcze dodany napis: *Pater Patriae* (Ojciec ojczyzny).

Z fantastycznym projektem nagradzania zasłużonych obywateli kraju wystąpił kasztelan witebski, Adam Wawrzeniec Rzewuski, autor dziełka: „O formie rządu republikańskiego myśli“, wydanego w roku 1790-ym nakładem i drukiem Michała Grölla. Autor, wspominając z radością o tem, że szlachta celem zabezpieczenia równości braterskiej, z oburzeniem odrzuciła projekt Władysława IV-go, dotyczący ustanowienia orderu Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, zaznacza: „Wielu się wtenczas znalazło Walerjuszów, którzy za hańbę największą poczytywali nosić na sobie znaki ubliżające równości obywatelskiej, nadgrody niby, ale nadgrody przywiązane do urzędu, nie do zasługi, nie do imienia faworyta, nie do nazwiska obywatela, jak pospolicie teraz i w krajach, gdzie są ordery, dziać się zwykło; nadgrody w wolnym narodzie powinny być najpierwszem i najdzielniejszem prawodawcy narzędziem, one być mają najbliższym sławy odgłosem, one cnotę uwieńczać, stałość ubóstwiać mają. Jakież przypomnienie? Jakąż pamiątkę zostawuje po sobie cnotliwy? alboż dwa łokcie wstążki wyobrażać mogą komu tego obywatela, nad którego grobem ojczyzna, nachylona w martwym i głuchym popiele, wzywa i szuka łzami swojemi duszy obrońcy i przyjaciela swojego i t. d.“

Rzewuski, zapalony wyznawca zasad staropolskich i konserwatysta w poglądach politycznych, zamiast orderów, które bądź co bądź—według niego—naruszają równość szlachecką, dla zasłużonych mężów radzi wystawić w Warszawie wspaniały gmach, nadając mu urzędową nazwę *Świątyni obywatelskiej*. Cała ta budowla zawierać ma szereg różnej wielkości sal, w środku zaś znajdować się będzie okazała sala, otoczona wspaniałemi posągami Arystyda, Katona, Focyona, Epaminonda i Brutusa. Obszerniejsza sala przeznacza się dla posłów; przy wejściu do niej mają być postawione posągi dwóch królów: Kazimierza Wielkiego i Stefana Batorego. Obok Kazimierza ma stać posąg Baryczki, obok zaś Stefana Batorego—posąg Jana Zamoyskiego. Dalej ciągnąć się będą sale ministrów, senatorów, marszałków i ludzi uczonych. W każdej sali zawieszone będą portrety zasłużonych, opatrzone krótkim, ale wymownym napisem, jak np.: *N. N. decem vicibus Nuntius integer et probus*. Nikt tego zaszczytu nie może dostąpić, póki nie będzie posłem na dziesięciu sejmach, na każdy zaś portret musi zapaść oddzielna uchwała, z wyrażeniem zasług nagrodzonego. Kto przez 20 lat, nie postępując na żaden inny wyższy urząd, pilnie i cnotliwie sprawował obowiązki ministra lub senatora, ten dostępuje tego zaszczytu po złożeniu do rąk marszałka wiel. koron. daty swej przysięgi. Marszałek wiel. koronny, jeżeli ma do tego prawo, ażeby portret jego znalazł pomieszczenie w Świątyni obywatelskiej, musi datę przysięgi przedstawić pierwszemu z senatu. Prócz portretu, nagrodzony otrzyma medal srebrny, którego rysunek ma być następujący: na jednej stronie wieniec obywatelski, w którego środku ma być wymieniona zasługa obdarowanego, np.: *Palatinus N. N. Senator Regni viginti annorum integer et probus;* na stronie drugiej genjusz ojczyzny, trzymający takiż wieniec z napisem: „*Patria grata bene merito filio*“. Medale po śmierci obdarowanego spadkobiercy obowiązani są zwrócić skarbowi. W końcu senatorskiej sali, za ministrami, ale naprzeciw tronu, na małem wzniesieniu umieszczone będą krzesła, przeznaczone dla zasłużonych [1]).

Jan Krzywkowski, oboźny powiatu Grodzieńskiego. w broszurze, wydanej w roku 1791-ym w drukarni Dufoura, konsyljarza nadwornego J. K. Mci i dyrektora drukarni Korpusu kadetów, p. t. „Gospodarstwo

[1]) Adam W. Rzewuski „O formie rządu republikańskiego myśli“, str. 191—197.

polityczne", mówiąc o zniesieniu starostw, radzi jako nagrodę dla dobrze zasłużonych *(panis bene merentium)* założyć nową ozdobę orderową pod nazwą „Orderu zasługi". Krzywkowski projektuje, ażeby nowy order dzielił się na 4 klasy i liczył tylko 200 kawalerów: w 3-ch częściach — wojskowych, a w 4-ej — cywilnych. Każdy kawaler orderu Zasługi otrzymywać będzie pewne wynagrodzenie pieniężne, skarb zaś na ten cel ma wreszcie wyznaczać miljon złotych; płace do orderu będą normowane wedle klas. Kandydaci do orderu ze służby cywilnej muszą już mieć pewien urząd, ze służby zaś wojskowej dystynkcję, zacząwszy od kapitana aż do generała-majora. Zasługi każdego kawalera mają być jasno określone w patencie drukowanym i jednocześnie ogłoszone w gazetach. Opisu dokładnego nowego orderu projektodawca nie podaje, zaznacza tylko, iż ma być podobny do krzyża maltańskiego.

*

* *

W końcu panowania Stanisława Augusta, mianowicie w czasie sejmu Wielkiego, kiedy szukano środków do powiększenia dochodów państwowych, d. 5-go lutego 1789-go r. zapadła uchwała, podciągająca ordery do opłaty stemplowej, i to nawet bardzo wysokiej: od orderu Orła Białego czerwonych złotych 100, od orderu zaś św. Stanisława—50.

Za czasów Księstwa Warszawskiego skarb na mocy uchwały Izby poselskiej, zatwierdzonej w Warszawie przez Fryderyka Augusta d. 24-go marca 1809-go roku, pobierał opłatę stemplową od dyplomu na order Orła Białego złp. 1000, od dyplomu zaś na order św. Stanisława złp. 500. Prawo o opłatach stemplowych z d. 25-go grudnia 1811-go roku, które weszło w życie d. 1-go czerwca 1812-go roku, utrzymało w tej samej wysokości stempel od orderów polskich, przyczem od pozwolenia na noszenie orderów obcych, oprócz saskich i francuskich, pobierano opłatę po złp. 2000.

Z powodu podziału orderu św. Stanisława na klasy, dekretem królewskim z d. 5/17 czerwca 1817-go roku wyznaczono opłatę stemplową w stosunku następującym: od patentu na order św. Stanisława kl. I-ej złp. 500; kl. II-ej złp. 300; kl. III-ej złp. 100; kl. IV-ej złp. 50. Przy przejściu z klasy niższej do wyższej, obdarowany dopłacał tylko należność stempla w powyższej proporcji. Bez uiszczenia należnej opłaty, obdarowany nie mógł otrzymać ani patentu, ani też pozwolenia na noszenie orderu. Ten sam dekret wyłączenie, przysługujące orderom saskim i francuskim, nakazał od daty powyższej stosować tylko do orderów cesarsko-rosyjskich. Nowa ustawa orderu św. Stanisława, wydana w Petersburgu d. 2/14 września 1829-go roku, wysokość opłat stemplowych utrzymała w swej mocy.

*

* *

W dawnej Rzeczypospolitej Polskiej istniały ordery następujące:

1. Order Orła Białego, założony dnia 3-go listopada 1705-go roku w Tykocinie przez Augusta II-go.
2. Order św. Stanisława, założony d. 7-go maja 1765-go roku przez Stanisława Augusta.
3. Order zasługi wojskowej *(Virtuti militari)*, założony w czerwcu 1792-go roku przez Stanisława Augusta.

Za panowania Augusta III-go powstały ordery, a raczej krzyże kanoniczne, czyli t. zw. „dystynktorja" oraz order Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny Kanoniczek warszawskich, który do dziś istnieje.

Oprócz tego już od czasów Augusta III-go istniało w Polsce wiele oznak zaszczytnych w postaci medalów złotych, srebrnych i bronzowych, orzełków, cyfr monar-

szych, wieńców i sprzączek złotych, któremi w miarę zasług i potrzeby król obdarzał zasłużonych na polu wojskowości, lub też na niwie pracy naukowej i społecznej.

Wszystkie ordery i oznaki zaszczytne z chwilą upadku kraju, po trzecim rozbiorze, zeszły zupełnie z widowni; pozostały tylko wspomnieniem historycznem. Wskrzesił je dopiero Napoleon I-szy, ustanawiając w r. 1807-ym z cząstki ziem dawnej Polski t. zw. Księstwo Warszawskie. Artykuł 85-y konstytucji, nadanej Księstwu d. 22-go lipca tegoż roku, a podpisanej w pałacu królewskim w Dreźnie, opiewa: „Ordery cywilne i wojskowe, będące dawniej w Polsce, utrzymują się, a król jest naczelnikiem tych orderów“ [1]).

Kiedy z powodu utworzenia Księstwa Warszawskiego i pozornego popierania Polaków, w Petersburgu powstała obawa przywrócenia Polski w dawnych jej granicach, Napoleon I wskutek interpelacji kanclerza rosyjskiego, hr. Rumiancewa, jak najwyraźniej oświadczył, iż nie nosi się z podobną myślą, i że przeciwnie pragnie wszystko zrobić, ażeby „zatrzeć jej pamięć i wymazać imię Polski nietylko z dokumentów urzędowych, ale nawet z historji, ażeby tym sposobem położyć koniec marzeniom, szkodliwym tak dla samych Polaków, jak dla rządów, do których oni należą“. Na podstawie tego oświadczenia, rezydent francuski przy dworze petersburskim, Coulaincourt, d. 5-go stycznia 1810-go roku zawarł z Rosją konwencję, która między innemi zawierała dwa bardzo ważne punkty:

1) Tom I „Dziennika Praw z r. 1808-go“, Nr. 1. Ustawa konstytucyjna Xięstwa Warszawskiego.

1) że Królestwo Polskie nigdy nie będzie przywrócone, i 2) że ordery, istniejące w Polsce, na zawsze będą zniesione [1]).

Cesarz Aleksander I-szy, nadając konstytucję Królestwu Polskiemu, które wskutek uchwał kongresu w r. 1815-ym powstało na gruzach Księstwa, w całej rozciągłości utrzymał dawne ordery polskie. Artykuł 160-y Ustawy Konstytucyjnej Królestwa Polskiego, podpisany przez cesarza i króla Aleksandra I-go na zamku królewskim w Warszawie d. 15/27 listopada 1815-go roku, brzmi: „Ordery polskie cywilne i wojskowe, to jest: Orła Białego, świętego Stanisława i Krzyża Wojskowego, są zachowane“. Artykuł 44-ty tejże Ustawy zaznacza: „Do panującego należy ustanowienie, urządzenie i rozdawnictwo orderów cywilnych i wojskowych“ [2]).

Gdy wskutek powstania listopadowego Królestwo Polskie utraciło prawa konstytucyjne, cesarz Mikołaj I-szy ukazem z dnia 17/29 listopada 1831-go roku ordery: Orła Białego i św. Stanisława w zmienionej już formie wcielił do kapituły orderów cesarstwa, nadając im nazwę orderów „cesarsko-królewskich,“ order zaś krzyża wojskowego polskiego *(Virtuti militari)* nieco później zniósł zupełnie. Rozkazem dziennym z d. 31 grudnia (12 stycznia) 1831/2 cesarz Mikołaj orderami krzyża wojskowego polskiego przyozdobił wojska rosyjskie, biorące udział w kampanji 1831-go r., poczem postanowił, iż na przyszłość oznaki tego krzyża rozdawane nie będą.

1) E. P. Karnowicz „Wielki Książę Konstanty“ przekład z rosyjskiego, Warszawa, 1901, str. 8 i 9.

2) Tom I „Dziennika praw Królestwa Polskiego“.

MEDALE NAGRODOWE ALBO PODARUNKOWE

W pierwszej połowie XVI-go stulecia, dzięki odrodzeniu sztuki medaljerskiej we Włoszech, zaczyna się w Polsce rozpowszechniać zwyczaj noszenia na łańcuchach lub wstęgach medalów, któremi królowie polscy w dowód szczególnej łaski obdarzali mężów za wybitne zasługi, położone dla tronu i ojczyzny, lub też osoby, pozostające w bliższej styczności z dworem monarszym. Oprócz więc łańcuchów z orłem białym, jako herbem państwa, odtąd ukazują się także łańcuchy z medalami złotemi i srebrnemi, mającemi po jednej stronie podobiznę króla, po drugiej zaś orła białego, tarcze z herbami lub postacie alegoryczne, otoczone najczęściej odpowiedniemi napisami łacińskiemi. Początkowo były tylko medale królewskie, w niedługim atoli czasie powstały medale z wizerunkami znakomitych mężów w kraju, które również w ten sam sposób na piersiach noszono.

Medaljerstwo najwięcej kwitło we Włoszech, gdzie zdolnych na tem polu artystów gorliwie popierali papieże oraz znani mecenasi sztuk pięknych, możnowładni książęta Malatesta, Gonzaga, Sforza, Medici i t. d.

Z ziemi Włoskiej sztuka medaljerska wkrótce przedostała się na dwór Zygmunta Starego, a znalazłszy w kraju Jagiellonów gościnę, w kolei czasów rozwijała się pomyślnie, na samym zaś schyłku istnienia Rzeczypospolitej, mianowicie za panowania Stanisława Augusta, doszła do szczytu swej doskonałości artystycznej. Z mennicy warszawskiej wychodziły wówczas medale, które ze względu na wytworny rysunek, piękną kompozycję i artystyczne wykonanie należały do najpierwszych tego rodzaju prac w Europie. Na dworze obu Zygmuntów Jagiellonów przez czas dłuższy przebywali najlepsi medaljerzy włoscy, jak: Jan Jakób Caraglio z Werony, Jan Maria z Padwy i Dominik Campagnola, uczeń Tycjana. Dla Zygmunta Augusta robił także medale jeden z najznakomitszych artystów holenderskich, Steven van Holland, a dla Stefana Batorego—Gracjan Gonzales, twórca kilku pięknych medalów podarunkowych, które dzielny ten monarcha w upominku rozdawał wyróżnionym osobom.

Z uwagi na ówczesne zwyczaje, panujące wogóle na dworach monarszych, tudzież na napisy, objaśniające znaczenie medalów, należy ze wszelką pewnością przypuszczać, iż nagrody te były udzielane podczas uroczystości familijnych na dworze, jak obecnie monarchowie w dzień swoich zaślubin, imienin albo koronacji, zasłużonym mężom, dygnitarzom państwa i wysokiej szlachcie rozdają odpowiednie ozdoby orderowe. Jak się zdaje, na dworze dwóch ostatnich Jagiellonów dniem takiej uroczystości była rocznica urodzin króla, albo

wstąpienia na tron, o czem zresztą najlepiej objaśniają nas napisy na pierwszych medalach z tej doby. Feliks Bentkowski w swojej rozprawie „O nagrodach i znakach honorowych w Polsce“ [1]) słusznie bo były sporządzane z rozkazu króla na upominki monarsze. Medale historyczne, bite na upamiętnienie doniosłych wydarzeń dziejowych i koronacji królów, ukazują się nieco później.



ŁAŃCUCHY NA DAWNYCH PORTRETACH POLSKICH.

pierwsze medale w Rzeczypospolitej nazywa „podarunkowemi“ lub „honorowemi“,

Medale podarunkowe stanowiły wówczas wysoką oznakę zaszczytną, i dlatego, pomimo zasady równości szlacheckiej, chętnie się o nie spółubiegano. Obdarowani, jak to się daje widzieć na dawnych por-

[1]) „Przegląd Poznański“, tom XXV-ty z roku 1858-go, stron. 410.

tretach, nosili medale na piersiach, przyczepione do łańcuchów złotych, lub do wstęg oczywiście barwy dowolnej, gdyż, jak się zdaje, żadne pod tym względem przepisy nie obowiązywały. Medale te były najczęściej złote, niekiedy wszakże i srebrne. Pierwsze ważyły od 5-ciu do 120-u dukatów, drugie od 2-ch do 24-ch łutów.

Przytaczamy szereg medali podarunkowych, idąc w tym względzie za wskazówkami F. Bentkowskiego, przyczem zaznaczamy, iż ryciny zaczerpnęliśmy z dzieła Edwarda hr. Raczyńskiego, p. t. „Gabinet Polski, Ojciec Ojczyzny, Wyobrażony z żywego wizerunku w r. 60-ym swego życia). Na stronie odwrotnej, na środku tarcza większa z orłem białym ukoronowanym, wokoło niej pod wielką koroną cztery tarcze mniejsze z herbami Litwy, rycerstwa pruskiego, Rusi i domu austrjackiego. Napis w otoku: *Po(tentissimus)* · *Utriusq(ue)* · *Sar(matiae)* · *Rex* · *Mazo(viae)* · *Dux* · *Russ(iae)* · *Et* · *Prus(siae)* · *D(ominus)* · *An(no) 1527*. (Najpotężniejszy obojej Sarmacji Król, Książę Mazowiecki, Ruski i Pruski Pan, Roku 1527-go).





medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą i t. d."

Z czasów panowania Zygmunta Starego mamy kilka tego rodzaju medalów podarunkowych. Szereg ich rozpoczyna duży medal odlewany, starannie rylcem cyzelowany.

Powyższy medal po stronie głównej wyobraża popiersie króla z czepcem bogatym na głowie, popiersie w zbroi, na wierzchu delja futrem wykładana, na niej zaś łańcuch złoty z orderem Złotego Runa. Napis w otoku: *D(ominus)* · *Sigis(mundus)* · *I* · *R(ex)* · *P(oloniae)* · *P(ater)* · *P(atriae)* · *Ef(figiatus)* · *Ad* · *Vivam* · *Imagi(nem)* · *Aet(atis)* · *A(nno) 60* (Pan Zygmunt I Król

Lubo napisy wyraźnie zaznaczają, iż medal powyższy niewątpliwie wykonano dla upamiętnienia 60-ej rocznicy urodzin króla [1]), Raczyński wszakże przypuszcza, opierając się na napisie: *Mazoviae Dux*, iż właściwym powodem była okoliczność wcielenia Mazowsza do Korony po śmierci ostatniego księcia mazowieckiego Janusza, który zszedł z tego świata w r. 1526-ym.

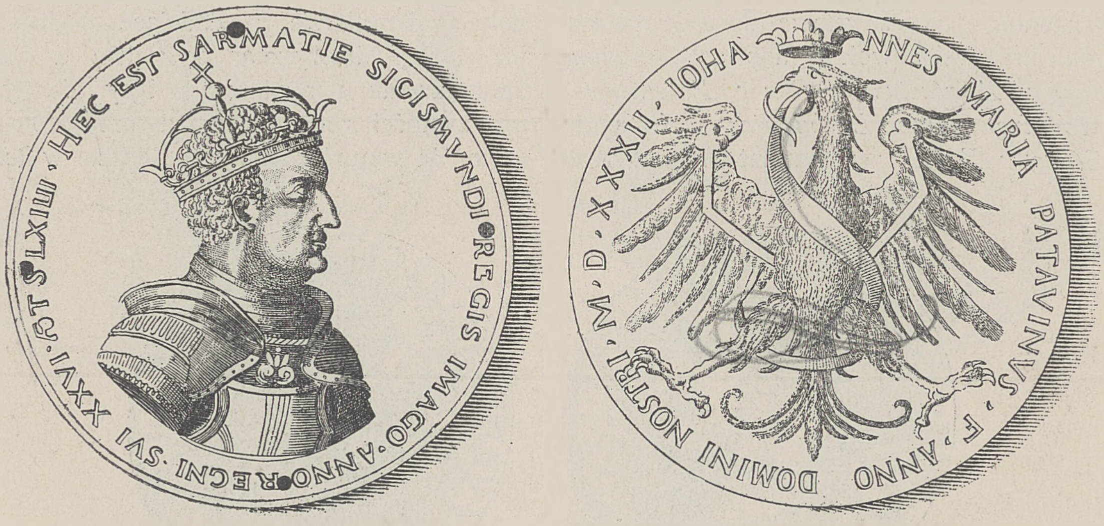
Drugi z kolei medal tak wygląda:

Na stronie głównej popiersie króla w zbroi z koroną na głowie, wokoło na-

---

[1]) Zygmunta Starego obrano królem w Piotrkowie d. 8-go grudnia 1506-go roku. Urodził się d. 1-go stycznia 1467-go r.

pis: *Hec Est Sarmatie Sigismundi Regis Imago. Anno Regni Sui* XXVI. *Aets (aetatis)* LXIIII (Ten jest wizerunek Zygmunta króla Sarmacji roku jego panowania XXVI, wieku LXIIII-go). Na stronie odwrotnej orzeł biały Jagiellonów, nad nim korona, w otoku napis: *Johannes Maria Patavinus. F(ecit) · Anno Domini Nostri · M · D · XXXII ·* (Jan Maria Paduańczyk zrobił roku Pańskiego MDXXXII-go). O medalu tym Raczyński mówi: „Zwyczaj rozdawania w owym wieku medalów, które na łańcuchach na piersiach noszono, na podobieństwo dzisiejszych orderów, pobudza nas do wnioskowania, że król medal ten wybić rozkazał dla rozdawania go zasłużonym w dzień urodzin swoich, lub rocznicę wstąpienia na tron“. Dalej Raczyński przypuszcza, iż powodem do wykonania tego medalu było świetne zwycięstwo, odniesione w r. 1531-ym przez Jana Tarnowskiego nad Wołochami pod Obertynem.



Do rzędu medalów podarunkowych z czasów Zygmunta I-go należy jeszcze zaliczyć medal niżej zamieszczony:

Na stronie głównej popiersie Zygmunta I-go; na głowie czapka nad uchem podniesiona i wieńcem wązkim przepasana, na sukni wierzchniej łańcuch orderu Złotego Runa, wokoło napis: *Sigismundus · P(rimus) · Rex Poloniae Dux Lithuaniae · Russiae · Pruss(iae).* (Zygmunt I Król Polski, Książę Litewski, Ruski, Pruski). Na stronie odwrotnej: na tarczy ozdobnej orzeł polski z koroną, wokoło zaś napis: *Et Mazoviae · Etz · Anno Dn (domini): M · D · XXXVIII · Regn(i) · Sui XXXII ·* (i Mazowiecki i t. d. roku Pańskiego 1538, panowania swego 32). Albertrandi przypuszcza, iż medal wybito z polecenia Zygmunta Starego celem rozdania go dworzanom Ferdynanda I-go w czasie uroczystości ślubnych Zygmunta Augusta z arcyksiężniczką Elżbietą. Domniemanie to, z uwagi na brak odpowiednich napisów, godeł, lub też postaci alegorycznych, stosownych do przeznaczenia medalu, Raczyński podaje w wątpliwość, przyczem nie przytacza innego wykładu. O ile możemy sądzić z napisów, medal ten, stanowiący prawdziwą ozdobę ówczesnej sztuki medaljerskiej, nie miał żadnego specjalnego celu, lecz był sporządzony na upamiętnienie 32-ej rocznicy panowania Zygmunta Starego. Rozdawał go zapewne król narówni z innemi tego rodzaju upominkami w rocznicę wstąpienia na tron, które, jak wiadomo, zaszło w r. 1506-ym, koronacja zaś odbyła się w Krakowie d. 25-go stycznia 1507-go roku.



Szereg medali podarunkowych z czasów panowania Zygmunta Augusta rozpoczyna medal, którego podobiznę poniżej kładziemy.

Na stronie głównej popiersie w zbroi, na którą zarzucony jest płaszcz, spięty na ramieniu; z tyłu za głową znajduje się korona królewska, wokoło napis: *Sigis(mundus)* · *Aug(ustus)* · *Rex* · *Polo(niae)* · *Mag(nus)* · *Dux* · *Lit(huaniae)* · *Aet(atis)* · *S(uae)* · *XXIX* · (Zygmunt August Król



Polski, Wielki Książę Litewski, wieku swego 29-go). Na stronie odwrotnej orzeł polski z koroną na głowie, wokoło napis: *Ano* · *D(omini)* · *Nri (nostri)* · *M* · *D* · *XLVIII* · *Dominicus* · *Venetus* · *Fecit* (Roku Pana naszego 1548. Dominik Wenecjanin zrobił). Z uwagi na koronę, położoną za popiersiem, tudzież na datę, wyrażoną na stronie odwrotnej, można z niejaką pewnością przypuszczać, iż medal ten wybito na pamiątkę objęcia rządów przez młodego króla po śmierci Zygmunta Starego, który d. 1-go kwietnia tegoż roku w Krakowie przeniósł się do wieczności. Może być, iż monarcha medal ten rozdawał w upominku panom i dygnitarzom, którzy pośredni lub też bezpośredni brali udział w uroczystym akcie objęcia tronu Jagiellonów.

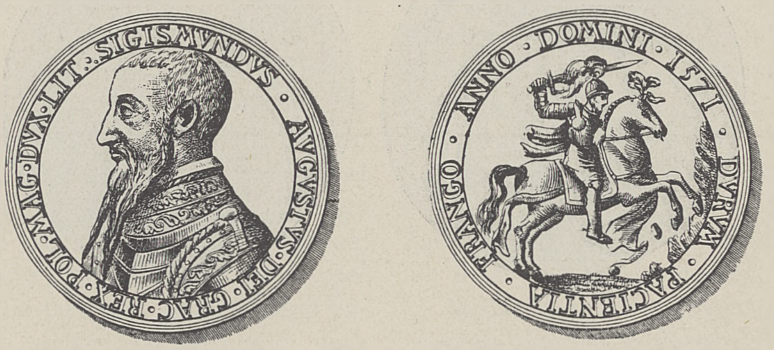
Za Zygmunta Augusta ukazują się medale podarunkowe, posiadające ściślejszą już cechę historyczną; powodem do ich sporządzania i rozdawania były nie tyle uroczystości rodzinne na dworze monarszym, ile wypadki polityczne, zaszłe w Rzeczypospolitej. Ztąd na tych medalach kładziono zazwyczaj datę samego zdarzenia, albo też jakie zdanie moralne, ściągające się do owego zdarzenia. Tak np. wielki medal z popiersiami Zygmunta Augusta i jego trzeciej żony Katarzyny z polecenia króla wykonano na pamiątkę przyłączenia Inflant do Polski, co, jak wiadomo, stało się w r. 1561-ym.

Na stronie głównej popiersie króla w zbroi, wokoło napis: *Sigismund(us)* · *Augustus* · *D(ei)* · *G(ratia)* · *Rex Poloniae* · *A(nno) 1561* (Zygmunt August z Bo-

żej łaski Król Polski 1561). Na stronie odwrotnej popiersie królowej w bogatej szacie i płaskim czepcu na głowie, na szyi i piersiach wiele drogocennych klejnotów, wokoło napis: *Catharina · D(ei) · G(ratia) · Regina · Poloniae ·* (Katarzyna z łaski Bożej Królowa Polska).

Augustus · Dei · Grac(ia) · Rex · Pol(oniae) · Mag(nus) · Dux · Lit(uhaniae) · (Zygmunt August z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski). Na stronie odwrotnej rycerz na koniu z podniesionym mieczem do góry, wokoło napis: *Durum · Pacientia · Frango · Anno · Domini ·*





Dwa następujące medale tyczą się niewątpliwie walki religijnej, która z powodu wpływów reformacji w dobie panowania Zygmunta Augusta dość silnie ujawniła się na całym obszarze dawnej Polski. Oto wizerunki tych medalów:

Na stronie głównej popiersie króla w zbroi, wokoło napis: *Sigismundus ·* *1571 ·* (Twarde cierpliwością kruszę. Roku Pańskiego 1571).

Drugi medal:

Na stronie głównej popiersie w zbroi kunsztownej roboty z herbami Polski i Litwy, wokoło napis: *Sigismundus · Augustus · D(ei) · G(ratia) · Rex · Poloniae · M(agnus) · Dux · Lithuaniae · Rusiae ·*

P(russiae) · *M(asoviae) Et(caetera).* (Zygmunt August z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki i t. d.). Na stronie odwrotnej figura alegoryczna, z ręką prawą do góry podniesioną, w lewej zaś trzyma kielich, wokoło napis: *Dum* · *Spiritus* · *Hos* · *Reget* · *Artus* (Dopóki duch członkami









temi władać będzie). Bentkowski przypuszcza, iż figura wyobraża Religję. Raczyński wspomina, iż osoba kielich trzymająca zdaje się oznaczać przemienienie Ciała i Krwi Pańskiej w sakramencie Komunji, czyli najważniejszy przedmiot sporów między katolikami a protestantami.

Do medalów podarunkowych z czasów panowania Stefana Batorego możemy zaliczyć trzy medale:

Na stronie głównej popiersie króla w zbroi z koroną na głowie, wokoło napis: *Stephanus* · *D(ei)* · *G(ratia)* · *Rex* · *Polon* · *Et* · *Mag(nus)* : *Dux Litua(niae)* · (Stefan z Bożej Łaski Król Polski i Wielki Książę Litewski). Na stronie odwrotnej anioł otacza skrzydłami połączone herby Polski i Litwy, podtrzymywane przez Marsa i Palladę, u spodu napis: *Vinculum Rei Pu(blicae)*; to jest: Węzeł Rzeczypospolitej. Jest to zdanie Stefana, który, chcąc nakłonić do zgody dumnych magnatów i burzliwą szlachtę, przy każdej okoliczności, gdy zanosiło się na rozdwojenie lub zawieruchę, zwykł był mawiać, iż *Concordia vinculum Reipublicae*, co oznacza, iż: Zgoda jest najlepszym węzłem, jednoczącym siły Rzeczypospolitej. Gdyby głos

ten znalazł wówczas uznanie w łonie szlachty, dążącej zawsze do urojonych praw i prerogatyw, nie byłoby tragedji, która we dwieście lat potem rozegrała się na obszarach Polski.

Drugi medal formy owalnej tak wygląda:





Na stronie głównej popiersie króla w szubie kroju węgierskiego, na głowie czapka z kitką, w otoku napis: *Stephanus I · D(ei) . G(ratia) · Rex · Poloniae Ao (anno)* 1582. (Stefan I z Bożej Łaski Król Polski Roku 1582). Na stronie odwrotnej, nie mającej żadnego napisu, orzeł polski z herbem Batorych na piersiach, u góry korona.

Trzeci medal:

Na stronie głównej popiersie króla w szacie kroju węgierskiego, na głowie czapka z kitą; na stronie odwrotnej orzeł z rozpostartemi skrzydłami, na którego piersiach herb Batorych; na dole korona, po jednej stronie berło i jabłko, po drugiej miecz i gałązka laurowa, bez żadnego napisu. Medale, mające nie wypukło, lecz wklęsło wyrznięte napisy: *Steph(anus) (Dei) G(ratia) Rex Pol(oniae) M(agnus) D(ux) Li(thuauiae)* i *Si Deus Pro Nobis, Quis Contra Nos 1582* (Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? 1582) późniejszej są ręki.

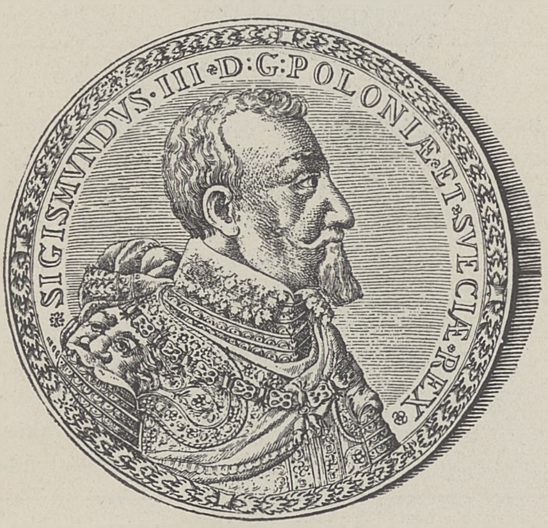
Z uwagi na rok 1582-gi, wybity na dwóch ostatnich medalach, możnaby przypuszczać, iż medale te sporządzono z polecenia króla na upamiętnienie zwycięstwa, odniesionego nad Iwanem Groźnym, w tym bowiem roku, po długiej i uciążliwej dla obu stron wojnie, d. 6-go stycznia za sprawą jezuity Antoniego Possevina i posłów moskiewskich w Jamie Zapolskim do skutku doszedł rozejm, od miejscowości Zapolskim zwany, którego mocą Rzeczpospolita zatrzymała Połock, Wieliż, tudzież całe prawie Inflanty. Ze wszelką pewnością atoli należy sądzić, iż tak nie jest, albowiem mamy kilka medalów, wybitych na pamiątkę tego doniosłego dla Polski faktu, na których wyraźnie cel wybicia jest wymieniony. Gwagnin, a raczej Stryjkowski w „Kronice Sarmacyey Europejskiej“ zaznacza, iż na weselu Jana Zamoyskiego z Gryzeldą, synowicą króla Stefana, obecnym gościom rozdawano złote egzemplarze medalu, mającego po jednej stronie popiersie królewskie, po drugiej zaś rysunek alegoryczny i napis: *Livon(ia) · Pol(otia) · Q(ue) · Recep(ta).* (Inflanty i Połock odzyskane). Medal ten wybito podobno z polecenia Jana Zamoyskiego, który w wojnie o odzyskanie Inflant znakomite położył zasługi.

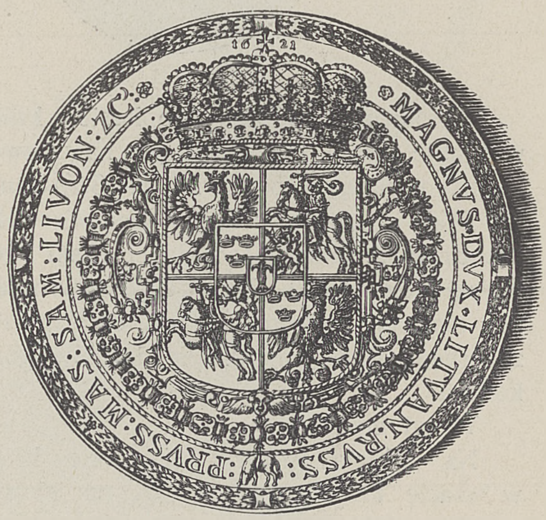
Medalów podarunkowych z czasów panowania Henryka Walezego wcale nie mamy. Krótkie jego rządy w Polsce, jak słusznie zauważył F. Bentkowski, nie dozwoliły mu w tym kierunku okazać hojności lub względów monarszych dla osób, które z tych lub owych przyczyn mogły zasługiwać na podobnego rodzaju nagrodę.

Po Walezym na tronie polskim zasiadł syn Jana III-go, króla szwedzkiego, i Katarzyny Jagiellonki, Zygmunt Waza, którego na polach pod Wolą prymas Stanisław Karnkowski obwołał królem d. 19-go sier-

pnia 1587-go roku. W dobie długoletniego panowania Zygmunta III-go († d. 6-go kwietnia 1632-go roku), jak się zdaje, było kilka rozmaitej wielkości i formy medalów podarunkowych. Z grupy tej pierwszy na stronie głównej ma popiersie króla, wokoło napisy tytułów, na stronie zaś odwrotnej herby Polski i Litwy, Królestwa Szwedzkiego i w środku rodziny Wazów, nad koroną rok 1617, wokoło dalszy ciąg tytułów monarszych. Drugi jest zupełnie taki sam, lecz znacznie większy.

Na stronie głównej popiersie króla w przepysznej zbroi, z łańcuchem orderu Złotego Runa na szyi, wokoło pod wień-





cem z laurowego liścia napis: * *Sigismundus* · *III* * *D*(*ei*) : *G*(*ratia*) : *Poloniae* * *Et Sveciae* * *Rex* * (Zygmunt III z Bożej Łaski Król Polski i Szwedzki). Na stronie odwrotnej, na wielkiej tarczy z pięknemi arabeskami, obwiedzionej łańcuchem orderu Złotego Runa, herby Polski i Litwy, Królestwa Szwedzkiego i rodziny Wazów, nad tarczą korona i rok 1621, wokoło, również pod wieńcem z liścia laurowego, dalszy ciąg tytułów monarszych: * *Magnus* * *Dux* * *Lituan*(*iae*) : *Russ*(*iae*) : *Pruss* (*iae*) : *Mas*(*oviae*) : *Sam*(*ogitiae*) : *Livon* (*iae*) : *Z C* : * (Wielki Książę Litewski. Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmujdzki, Inflancki Z. C.) Znaczenie dwóch ostatnich liter niewiadome. Medal ten wagi 100 dukatów zaleca się pięknym rysunkiem i wytworną robotą, stanowi też ozdobę medaljerstwa z czasów Zygmunta III-go. Z uwagi na brak jakichkolwiek napisów, bliżej objaśniających przeznaczenie medalu, można ze wszelką pewnością przypuszczać, iż wybito go na upamiętnienie szczęśliwej wyprawy Jana Karola Chodkiewicza i Stanisława Lubomirskiego pod Chocimem, gdzie stosunkowo szczupła garstka Polaków odparła 300,000 armję sułtana Osmana I. Do wniosku tego upoważnia nas rok 1621, położony na odwrotnej stronie medalu nad koroną. F. Bentkowski zaznacza, iż początkowo medal powyższy rozdawano uczestnikom wyprawy chocimskiej, a później i innym osobom.

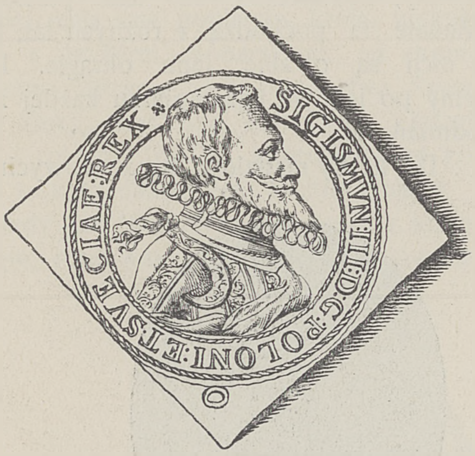
Podajemy jeszcze wizerunek oznaki formy kwadratowej, która miała również należeć do rzędu podarunkowych. Niektórzy numizmatycy utrzymują, iż to jest talar czworograniasty, nazywany pospolicie klipą.

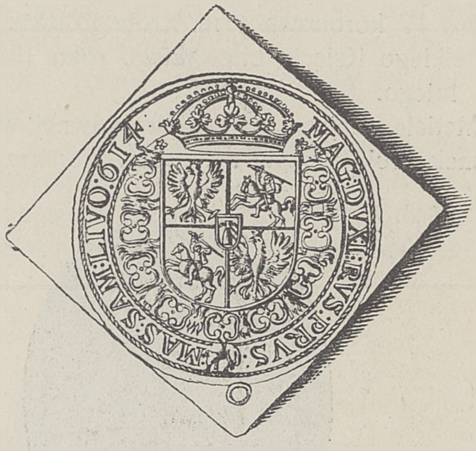
Na stronie głównej popiersie króla w zbroi, wokoło napis: *Sigismun*(*dus*) : *III* : *D*(*ei*) : *G*(*ratia*) : *Poloni*(*ae*) : *Et* · *Sueciae* : *Rex* * (Zygmunt III z Bożej Łaski Król Polski i Szwedzki). Na stronie odwrotnej tarcza otoczona łańcuchem or-

deru Złotego Runa, z herbami Polski i Litwy i herbem domu Wazów pośrodku, naokoło napis, wyrażający dalszy ciąg tytułów monarszych i rok 1614: *Mag(nus)* : *Dux* : *Rus(siae)* : *Prus(siae)* : *Mas(oviae)* : *Sam(ogitiae)* : *Livo(niae) 614*. (Wielki Książę Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmujdzki, Inflancki 614).

Można jeszcze przypuszczać, z uwagi na zwyczaje wówczas na dworach monarszych panujące, iż medale, które po jednej stronie mają popiersie Zygmunta, na drugiej zaś popiersie pierwszej jego żony, Anny, lub drugiej, Konstancji, i napisy wyłącznie z tytułami królewskiemi, należały także do liczby medalów podarunkowych. Że hojność królewska w pewnych wypadkach nie ograniczała się tylko powyższemi medalami, lecz i innemi zapewne tego rodzaju oznakami ozdabiała piersi zasłużonych, przekonywa spółczesny opis zamachu obłąkanego Piekarskiego na króla w Warszawie [1]). Oto według tego opisu, Jana Kalińskiego z Kaliny, z województwa Krakowskiego, za to, iż porwał króla z ziemi, gdy Michał Piekarski chciał go po raz trzeci uderzyć czekanem, królowa obdarzyła łańcuchem złotym z medalem złotym owalnym, na którym po jednej stronie jest popiersie króla, po drugiej zaś oprócz figur alegorycznych napis: *Crescit geminatis gloria curis*, a nadto ofiarowała mu 1000 złotych. Medal ten podobno sporządzony był na pamiątkę objęcia tronu szwedzkiego przez Zygmunta III-go po śmierci jego ojca, króla Jana III-go. (Raczyński Nr. 64).

Z czasów krótkiego panowania Władysława IV-go mamy stosunkowo więcej medalów podarunkowych. Może być, iż na powiększenie ich liczby miała głównie wpływ ta okoliczność, iż król wobec stanowczego protestu szlachty, nie mogąc przeprowadzić fundacji projektowanego orderu Niepokalanego Poczęcia, w medalach podarunkowych szukał sposobu wynagradzania zasłużonych mężów, tego zaś stany zabronić mu nie mogły, medale bowiem wówczas uważano nie za oznaki orderowe, lecz za ozdoby dla wszystkich dostępne.



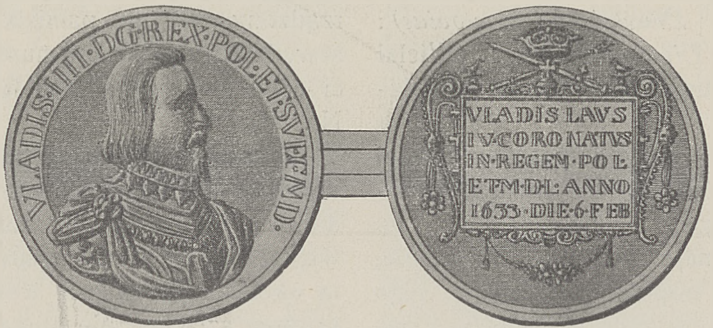


Na pierwszem miejscu kładziemy medal bity na pamiątkę koronacji Władysława IV-go, która z wielką okazałością odbyła się w Krakowie d. 6-go lutego 1633-go roku. Rozdawał go król przedniejszym panom na upamiętnienie uroczystości koronacyjnych.

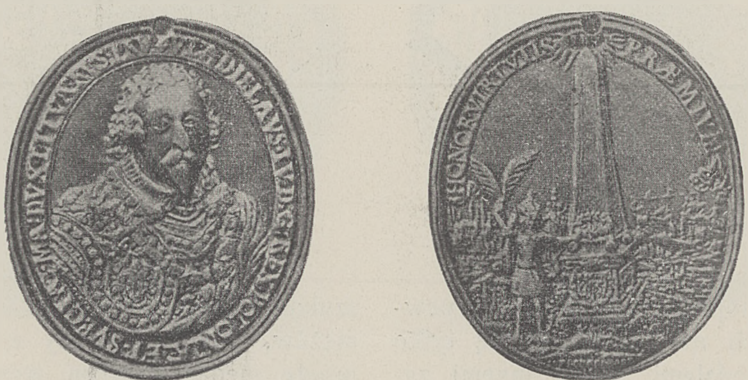
Na stronie głównej popiersie króla i napis: *Vladis(laus)* · *IIII* · *D(ei) G(ratia)* · *Rex* · *Pol* · *Et* · *Sue(ciae) M(agnus) D(ux)* · (Władysław IV z Bożej łaski Król Polski i Wielki Książę Szwedzki). Na stronie odwrot-

[1]) „Prawdziwe a krótkie opisanie, jakoć Pan Bóg wielce pobożnego Pana Najjaś. Zygmunta III-go Króla Polskiego cudownie przy zdrowiu i życiu zachował r. 1620 d. 15 Listopada".

nej tablica otoczona ozdobami, nad nią miecz, berło, jabłko królewskie i korona, w środku zaś jej napis: *Vladislaus IV · Coronatus in · Regem · Pol(oniae) · Et · M(agnum) D(ucem) · L(ithuaniae) · Anno 1633 · Die · 6 · F(ebruarii).* To jest: Władysław IV koronowany na Króla Polskiego i Wielkiego Księcia Litewskiego roku 1633 d. 6 lutego.



Medale, mające na stronie głównej wizerunek króla i napis z tytułami monarszemi, na stronie zaś odwrotnej ostrosłup i napis: *Honor virtutis praemium* (Zaszczyt jest cnoty nagrodą), bezsprzecznie należą do rzędu medalów podarunkowych, przez króla rozdawanych. Nie były one wybijane na uwiecznienie jakiejś historycznej pamiątki, lecz wyłącznie w celach nagrodowych; zresztą aforyzm łaciński, na nich położony, dostatecznie za tem przemawia. Medale te pochodzą z różnych lat; jedne z nich są owalne, inne okrągłe. Podajemy po jednym egzemplarzu każdej z tych odmian.





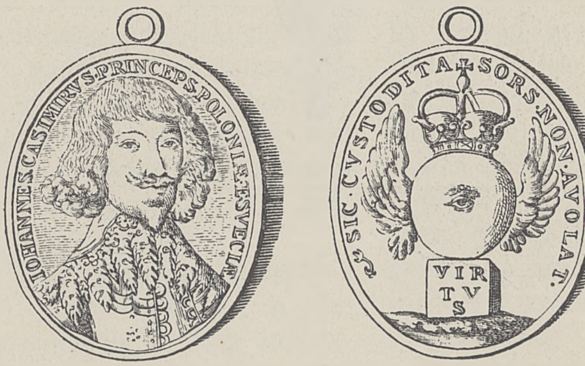
Do liczby medalów donatywowych Władysława IV-go zaliczają się jeszcze sztuki, posiadające kształt i wygląd pół i całych talarów. Niektórzy uważają te sztuki za

monetę grubszą, z uwagi wszakże na okoliczność, iż znajdują się one ze złota i ze srebra, i że nie posiadają ani próby, ani też wagi talarów, należy ze wszelką pewnością przypuszczać, iż wybijano je wyłącznie w celach podarunkowych. Na stronie głównej mają one popiersie króla, wokoło napis z tytułami monarszemi, na stronie odwrotnej tarczę z herbami państwa, Szwecji i Gocji, otoczoną łańcuchem Złotego Runa i rokiem 16—36, przedzielonym koroną; wokoło dalszy ciąg tychże tytułów.



Kiedy Jan Kazimierz był jeszcze królewiczem, rozdawał niżej zamieszczony medal: na stronie głównej popiersie królewicza i napis: *Johannes Casimirus · Princeps Poloniae · E(t) Suaeciae* (Jan Kazimierz Królewicz Polski i Szwedzki); na stronie odwrotnej: na piedestale z napisem: *Virtus* (cnota) kula z dwoma skrzydłami po bokach, na jej środku oko, nad nią zaś korona, wokoło napis: *Sic Custodita Sors. Non · Avolat.* (Tak strzeżony los nie ulatuje).

Za czasów Jana Kazimierza, z powodu nieszczęśliwych wypadków politycznych i spotęgowanej swawoli szlachty, rozdawnictwo medalów podarunkowych znacznie się

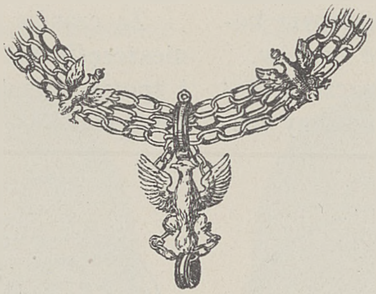




zmniejszyło, noszenie ich też na szyi, zwyczajem lat dawnych, rzadko już na portretach spółczesnych spostrzegać się daje. Bentkowski utrzymuje, iż Jan Kazimierz rozdawał medale podarunkowe, mające na stronie głównej, jak zwykle, popiersie króla i początek tytułów monarszych, na stronie zaś odwrotnej herby polskie i szwedzkie i rok 1652-gi, oraz dalszy ciąg tytułów. Na zdanie to pisać się można z pewnem tylko zastrzeżeniem, z uwagi na okoliczność, iż medale te w kształcie i rysunku niczem się nie różnią od ówczesnych talarów koronnych.

Kończymy nasz przegląd uwagą, iż za panowania dwóch następnych królów, Michała Korybuta i Jana III-go, nie widać już medalów, które od czasów Zygmunta Starego monarchowie polscy, jako oznaki zaszczytne, zasłużonym mężom w podarunku rozdawali. Nie można atoli twierdzić, ażeby rozdawnictwo medalów z wizerunkami królów od tej pory zupełnie ustało, albowiem pasowanie rycerskie i obdarzanie łańcuchami złotemi, chociaż znacznie rzadziej, w pewnych wszakże okolicznościach, w dalszym ciągu się przytrafiało. Tak np. król August III-ci w r. 1739-ym, pasując na rycerza Michała Nałęcza, pozwolił mu nosić na szyi łańcuch złoty, z zawieszonym portretem królewskim. [1])

[1]) Aleksander Weinert „Kawalerowie Złotej Ostrogi w Polsce". Warszawa. 1870, str. 32.



ORDER PROJEKTOWANY NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

Szereg oznak orderowych w Polsce, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, rozpoczyna order Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, ustanowiony przez Władysława IV za namową Jerzego Ossolińskiego, który, jako podskarbi nadworny, następnie podkanclerzy, a w końcu kanclerz wielki koronny, przez cały czas panowania tego monarchy był jego nieodstępnym towarzyszem i głównym doradcą w sprawach państwowych.

Jaka mogła być faktyczna przyczyna ustanowienia tej oznaki orderowej w Polsce, wobec ograniczenia władzy królewskiej i wadliwego ustroju Rzeczypospolitej nie wiadomo. Dążność w tym kierunku przebija się już w pierwszej dobie panowania Władysława IV-go, gdy dla pomyślnego przeprowadzenia rozległych i śmiałych projektów młodego monarchy, marzącego o szerokiem posłannictwie Polski na wschodzie Europy, Ossoliński radził utworzenie związku z najprzedniejszych panów katolickich pod nazwą „Kawalerji", jak wówczas mówiono, czyli bractwa rycerzy Najświętszej M. Panny, którego wielkim mistrzem miał być zawsze monarcha, siedzący na tronie Piastów.

Według innego przypuszczenia, Władysław IV-ty od chwili wstąpienia na tron, czując konieczną potrzebę rozszerzenia i utrwalenia władzy królewskiej w Polsce, szukał sposobu, za którego pomocą mógłby łatwiej pozyskać życzliwość możnych panów, a tem samem silniej przywiązać ich do tronu i dynastji. Tym środkiem miała być oznaka orderowa, nie obca już panom polskim z częstych podróży po Europie w sprawach politycznych i naukowych, tudzież z ciągłych stosunków z dygnitarzami państw cudzoziemskich. Istnieje również przypuszczenie, iż Władysław IV-ty pragnął założyć oznakę orderową rzekomo z tej przyczyny, iż królowie polscy, przyjmując ordery obce, nie mogli niczem podobnem się wywzajemnić, bo nie mieli w swojem państwie takiej oznaki zaszczytnej [1]).

Nie wyłącza się domniemanie, iż oprócz przyczyn powyższych, powodem fundacji tego orderu w Polsce mogła być jeszcze, w połączeniu z innemi zamiarami, chęć naśladowania monarchów państw obcych,

[1]) „Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła". Poznań, 1839. Tom I, str. 357 i 358.

którzy za zasługi, położone na polu walki z niewiernymi, zaprowadzili u siebie nagrody w postaci specjalnych oznak orderowych. Tak np. jezuici, będąc spowiednikami i kaznodziejami na dworze wiedeńskim, nakłonili cesarza Ferdynanda II-go do założenia w r. 1619-ym zakonu rycerskiego na cześć Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny *(Ordo militiae christianae in honorem B. V. M. immaculate conceptae)*, którego członkowie nosili na wstęgach i łańcuchach odpowiednie oznaki orderowe. Oprócz panów niemieckich do zakonu tego należało wielu możnych Polaków, jak: Albrecht Radziwiłł, Jerzy Lubomirski, Opaliński, Konopacki, Leśniowolski i inni. *Ordo militiae*, prócz obrony czci Niepokalanego Poczęcia, miało głównie na celu śmiertelną walkę ze „sprośnym pohańcem" pod egidą Marji.

W niedługim czasie po fundacji cesarskiej, Karol, książę Niwercji i Mantui, w tych samych celach i za namową jezuitów założył bractwo „Żołnierzy Chrystusowych na cześć Niepokalanego Poczęcia" *(Militia Christiana in honorem Virgineae Conceptionis)*, które w r. 1624-ym zatwierdził papież Urban VIII-my. Głowa Kościoła, popierając gorąco cele zakonu *Militiae*, a znając przytem zapał Polaków do walki na śmierć i życie z niewiernym Turczynem, w liście pisanym do Zygmunta III-go usilnie prosiła go, ażeby bractwo to starał się rozpowszechnić w krajach berłu jego podległych; co większa, podawała królowi projekt, ażeby wyznaczył „jednego z polskich panów, powagą i cnotą znamienitego, któryby takie rycerskie bractwo w Polsce zawiązał" [1]).

Na domniemanie zatem powyższe, zresztą zkądinąd dość uzasadnione, naprowadza nas przybliżona nazwa zakonu, czy też bractwa i te same przyczyny jego zawiązku: adoracja Niepokalanego Poczęcia i śmiertelna walka z półksiężycem. Wawrzyniec Jan Rudawski mówi, iż Ossoliński, „pałając gorliwością dla wiary katolickiej, zrobił wniosek w Senacie ustanowienia nowego Zakonu, na wzór maltańskiego, pod inwokacją Najświętszej Panny, dla wojny z Turkami, dla obrony i rozkrzewienia chrześcijańskiej religji" [1]). Sapieha, wspominając o przygotowaniach czynionych przez Władysława IV-go do zgniecenia potęgi otomańskiej, podaje: „Życząc zaś w spolney Oyczyzny Synów gorętszą wmowić do Heroicznych odwag ochotę przeciwko okrutnemu Imienia Chrześciańskiego Nieprzyjacielowi, postanowił Rycerski Order pod tytułem Nayświętszey Maryi Panny Niepokalanie Poczętey, chcąc niby hardym brzydkiego Otthomanów Miesiąca rogom, tą, która jest piękna iako Xiężyc zastawić się" [2]). Że Władysław IV-ty, podnosząc projekt ustanowienia zakonu rycerskiego, poświęconego Marji, miał na widoku wzniecenie zapału w szlachcie do walki z Turczynem, to nie ulega żadnej wątpliwości, ale to także jest rzeczą pewną, iż w zaprowadzeniu oznaki orderowej z wizerunkiem Niepokalanej Dziewicy upatrywał środek do zjednania sobie życzliwości możnowładców, przy których pomocy mógłby łatwiej władzę monarszą rozszerzyć i umocnić. Miał więc król na celu głównie względy polityczne, które przeprowadzić można było tylko przy spółudziale silnej partji dworskiej, potężnej swoim wpływem, imponującej bogactwem i znaczeniem w kraju. A partję taką można było wytworzyć tylko przy pomocy jakiejś oznaki, wypływającej z łaski monarszej i dostępnej dla osób wypróbowanej wierności dla tronu. Oznaką tą, na wzór dworów europejskich, miał być order, którego Polska dotychczas nie miała. Czując, iż zamiar ten może natrafić na silną opozycję w obozie szlacheckim, Władysław wciąż powoływał się na okoliczność: iż nie wprowadza żadnej nowej oznaki, lecz wskrzesza tylko dawną, usta-

[1]) Ks. Stanisław Załęski „Jezuici w Polsce". Tom II, str. 359.

[1]) „Historja Polska", przekład W. Spasowicza. Tom I, str. 115.

[2]) „Annotacye i t. d.", str. 111.

nowioną jeszcze przez Łokietka podczas uroczystości weselnych syna jego, Kazimierza, z Aldoną, córką Gedymina. Przewidywania króla niebawem ziściły się najzupełniej: pomimo widoków religijnych i błogosławieństwa papieskiego, szlachta, narobiwszy wiele hałasu i krzyku, wprowadzenie orderu, jako sprzeczne z zasadami równości szlacheckiej, stanowczo odrzuciła.

Dnia 13-go listopada 1632-go roku Władysław IV-ty był obrany królem, a już na początku września roku następnego wysłał wielkie poselstwo do Rzymu z Jerzym Ossolińskim na czele, i polecił mu, zwyczajem lat dawnych, uwiadomić papieża Urbana VIII-go o swojem wstąpieniu na tron Polski, a zarazem wyrazić synowską uległość dla Stolicy Apostolskiej. Ale była to tylko formalna strona poselstwa, w gruncie bowiem rzeczy, Ossoliński miał na dworze papieskim ważne sprawy religijne do załatwienia, a głównie sprawy, dotyczące położenia dysydentów i dyzunitów w Polsce, z którymi król, ze względów politycznych na przyszłość, chciał być w zgodzie i żyć w spokoju. Oprócz tego Ossoliński zabrał do zatwierdzenia papieskiego, podobno przy pomocy jezuity Przyborowskiego napisaną przez siebie ustawę projektowanego orderu zakonu rycerskiego pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny. Z poselstwa swego Ossoliński wywiązał się jak najlepiej, wyjednał potwierdzenie statutów, a nadto przywiózł z powrotem do kraju strój orderowy dla króla, pobłogosławiony przez Urbana VIII-go, z poleceniem, ażeby kardynał polski, którym był królewicz Jan Olbracht, własnoręcznie przy uroczystości orderowej odział nim Władysława IV-go [1]). Zjednawszy sobie wielkie łaski na dworze rzymskim, papież dobra Ossolińskiego na księstwo zamienił, a jemu i jego następcom nadał tytuł książęcy. Bulla papieska nosi datę 5-go lipca 1634-go roku. Podajemy ją w dosłownym przekładzie.

---

[1]) Królewicz Jan Olbracht zmarł w 23-im roku życia w Padwie d. 22-go grudnia 1634-go roku.

URBAN VIII PAPIEŻ.

Na wieczną rzeczy pamiątkę.

Trzymając mimo niegodnych zaslug, ze szczodrej tylko łaski Bożej ster wojującego Kościoła, między pierwszemi pracami służebnictwa Apostolskiego, do tego wciąż dokładamy starania, ażeby wiara katolicka wszędzie i w każdym narodzie kwitnęła, nadto, ażeby przy pomocy pobożnych monarchów i innych mężów, sławnych z urodzenia i cnót, jakoby wiernych Chrystusa szermierzy, coraz się więcej rozpowszechniała i krzewiła. Ztąd katolickich władców zmierzające do tego celu śluby chętnie przyjmujemy i do nich się przychylamy, o ile to za rzecz pożyteczną w Chrystusie uważamy. Oto właśnie miły Nasz syn, szlachetny mąż, Jerzy Ossoliński, hrabia na Tęczynie, od najmilszego w Chrystusie Syna Naszego, Najjaśniejszego króla polskiego i szwedzkiego Władysława, jako przedstawiciel do Nas i do Stolicy Apostolskiej przybyły, imieniem tegoż króla Władysława donieść Nam raczył, iż pomieniony król Władysław, naśladując gorącą chęć przodków swoich, bronienia i rozszerzania wiary katolickiej, postanowił utworzyć związek rycerski pod wezwaniem Niepokalanej Bogarodzicy Dziewicy dla pewnej liczby mężów, z całego stanu rycerskiego wybranych, ku większej Boga i Najświętszej Matki Panny Marji chwale, oraz w celu rozszerzenia wiary katolickiej i bronienia jej przeciwko nieprzyjaciołom. Związek ten ustanowił w sposób i w formie niżej podanej i przywiązał do niego statut, którego treść brzmi, jak następuje:

(W tem miejscu przytoczone są ustawy orderu i przywilej królewski).

Według powyższego wykładu, wymieniony hrabia Jerzy pragnie bardzo, ażeby w ten sposób utworzenie i założenie związku rycerskiego, jak również wyłuszczone statuty mocą władzy Naszej Apostolskiej zatwierdzenie zyskały, i dlatego w imieniu tegoż króla Władysława tenże Jerzy pokorną Nam przedstawił prośbę, ażebyśmy się do tego z dobrotliwości Apostolskiej przychylili. My zatem, o ile na pobożne i chwalebne zamiary króla Władysława w Panu zgodzić się możemy, i pragnąc samemu królowi Władysławowi, dla którego z Ojcowskiej miłości szczególną życzliwość żywimy, osobliwe względy i łaskę wyświadczyć, prośbami takiemi skłonieni, wzniesienie i założenie powyższego zakonu i statuty wyżej podanej treści, byleby tylko nie były w sprzeczności ze świętem koncyljum trydenckiem, z innemi kanonami świętemi oraz z uchwałami apostolskiemi, jak również nie czyniły ujmy powadze biskupów miejscowych, władzą Apostolską i niniejszym dokumentem zatwierdzamy i umacniamy, nienaruszoną Apostolskiego zatwierdzenia moc im przydajemy, i wszelkie czy z prawa, czy też z praktyki powstałe niedokładności, lub któreby w jakikolwiek

sposób zajść mogły, uzupełniamy, dając wyżej pomienionym ustawom moc i siłę, iżby w zupełności swoje skutki miały i utrzymały, i przez wszelakich pomienionego zakonu rycerskiego braci kawalerów oraz przez inne osoby nienaruszenie były zachowane, tudzież przez wszystkich biskupów i delegatów, nawet przez Naszych Apostolskich audytorów wszędzie za prawne były przyznane. Gdyby ktokolwiek i z jakiejkolwiek władzy umyślnie lub z niewiadomości uszczerbek im czynił, to działalność tę uznajemy za nieważną, i temu nie przeszkadzają ani uchwały ani polecenia Apostolskie, ani żadne statuty, zwyczaje, przywileje, nawet odpusty i listy Apostolskie, niezgodnie z wyżej wyłuszczonem w jakikolwiek sposób ogłoszone, konfirmowane i wznowione, których treść, jak wszystkich wogóle, tak i każdego po szczególe za zupełnie i dostatecznie jasno wyrażoną uważając i oną w innych okolicznościach w swojej mocy zachowując, w rzeczonej okoliczności specjalnie i wyraźnie unieważniamy, jak i wszystkie inne, coby się w tym względzie przeciwnem okazało i t. d.

Dan w Rzymie u Świętej Marji Większej pod pieczęcią Rybaka. Dnia 5 lipca 1634 r. Papiestwa Naszego roku 11-go.

Jakkolwiek prace przygotowawcze do założenia projektowanej oznaki orderowej w Polsce, zgodnie z wolą monarszą, dość szybko i pomyślnie były załatwione, król wszakże wykonanie tego zamiaru z niewiadomych przyczyn na czas dłuższy odroczył. Zwłoka trwała trzy lata. Dopiero po powrocie Ossolińskiego z poselstwa do Ratyzbony, na ceremonję wprowadzenia w życie orderu Niepokalanego Poczęcia król przeznaczył dzień 14-ty września (1637-go r.), na ten bowiem miesiąc były zapowiedziane wielkie uroczystości dworskie z powodu zaślubin Władysława IV-go z arcyksiężniczką austrjacką, Cecylją Renatą, córką Ferdynanda II-go. Poczyniono zatem na tę dobę odpowiednie przygotowania, a po wydrukowaniu statutów rozpisano listy zapraszające do 12-tu senatorów, których król w powyżej oznaczonym dniu miał ozdobić rzeczoną oznaką orderową. Pomiędzy kandydatami na godność pierwszych rycerzy Kawalerji byli: książę Jan Kazimierz, brat królewski; Stanisław Lubomirski, wojewoda ruski, Stanisław Koniecpolski, hetman w. koronny i kasztelan krakowski; Albrecht Stanisław książę Radziwiłł, kanclerz w. lit.; Aleksander Ludwik Radziwiłł, marszałek W. Ks. Litewskiego; Kazimierz Leon Sapieha i Jerzy Ossoliński, wojewoda sandomierski [1]).

Przytaczamy w całości list, pisany w tej sprawie przez Władysława IV-go do Albrechta Radziwiłła:

„Wielmożnemu Olbrichtowi Stanisławowi Radziwiłowi Cancierzowi W. X. Lith., Kowińskiemu, Pińskiemu, Tucholskiemu Staroście Naszemu, uprz (ejmie) Nam miłemu.

Władysław IV z łaski Bożei Krol Polski, Wielkie Xiąże Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie Zmudzkie, Inflanckie, Smoleńskie, Czernichowskie, A Szwedzki, Gotski, Wandalski dziedziczny Krol.

Wielmożny Uprz(ejmie) Nam miły.

Od zaczęcia panowania Naszego, tośmy przedsięwzięli pieczołowanie, y to osobliwie do serca Naszego Krolewskiego przypuścili desiderium, abyśmy miłych y wiernych poddanych naszych, nietelko temi zdobieli dostoieństwy, które Nam świątobliwe też Rzptei sancita w ręce podały, ale tesz nowych decora et insignia, w niczym nieubliżaiąc prawu pospolitemu, ani tesz żadnei variatiei praeeminentyi dawnych nie zaciągaiąc, przykładem obcych Monarchow przyczyniali, któreby tym większe w animuszach ludzkich, do usług y spolnei Oiczyznie, y szczycenia wiary katolickiei, wzniecać y pobudzać mogły zelum. Tasz chęnć y affekt do pomnożenia wszelakich w tei Rzpltei ozdob, z młodszych ieszcze lat naszych zawziętei, powodem Nam iest do tego żeśmy Kawalerią pod Titułem y imieniem Błogosławionei y Niepokalaney Matki Bożei, wszystkiego Chrześciańswa zastępcy fundować umyśleli i na znaczywszy tu w Warszawle Chwalebnemu Aktowi temu dzień XIV następuiącego Miesiąca Września. Na który czas Uprzeim. Waszą do tei Companiei wzywamy. Tei będąc nadzieie, że Uprzeim. W. z powinną wdzięcznością honor ten z rąk naszych przyimiesz, y oraz Krzyż Święty świątobliwego związku tego insigna od Oica Stego Nam przysłany, którego mocą wielcy y odważni wodzowie z Nieprzyjaciół swych, zwycięstwo y Triumphy odnosieli s takiem sercem y affektem acceptuiesz, iakiego przedsięwzięte institutum Nasze potrzebuie. Życze-

[1]) Franciszek K. Nowakowski „Źródła do dziejów Polski". Tom I stron 1: Porządek Nowey Kawaleriey, która nastać miała Anno 1637 w Warszawie: „Dnia 14 Septembra, ieśli nam co nie przeszkodzi, postanowi się tu przez króla Niepokalanego Poczęcia nowego Bractwa Rycerstwo, do którego nie będzie mógł być przypuszczony żaden zdrayca albo buntownik w Woysku, albo któryby z Woyska z szczerey gnuśności uciekł, albo któryby w iakim szkaradnym występku był przekonany. Ma tedy być to Bractwa Rycerstwo zacne y żadną zmazą niepokalane i t. d."

my przytym Uprzeim. W. dobrego od Pana Boga zdrowia.

Dan w Warszawie dnia XX Lipca Roku P-go MDCXXXVII Panowania Krolestw Naszych Polskiego V-o a Szwedzkiego VI-o Roku".

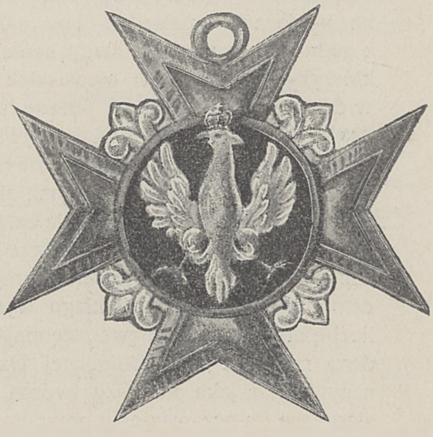
(podpisano) Vladislaus Rex.

Powyższy list znajduje się w rękopisach bibljoteki im. Ossolińskich we Lwowie, № 2280, str. 130—131. List. z tejże samej daty, zapraszający Sapiehę na dzień 14 września do Kawalerji orderu Niepokalanego Poczęcia, podaje Kognowicki, III, 298. Widocznie zaproszenia z kancelarji królewskiej do pierwszych kawalerów wysłane były pod jedną datą.

Ceremonjał przyjmowania kawalerów do orderu Niepokalanego Poczęcia tudzież statuta tegoż orderu, z woli króla zastosowane do praw Rzeczypospolitej i ułożone w r. 1637 przez Albrechta ks. Radziwiłła, przytacza Sapieha w dziele „Annotacye i t. d.“ Dokumenty te znajdują się także w rękopisach bibljoteki Ossolińskich we Lwowie. Są również w „Herbarzu“ Niesieckiego przy opisie monograficznym rodu Ossolińskich herbu Topór. W bibljotece królewskiej w Berlinie, między innemi dokumentami, Franciszek K. Nowakowski odnalazł dwa rękopisy ceremonjału, z których pierwszy nosi tytuł: „Porządek Introductiey Kawaleriey, która miała nastać w Warszawie Anno 1637, 7bra 14. dnia. Na królewskim Weselu“, drugi zaś, innej ręki: „Porządek Nowey Kawaleriey, która nastać miała Anno 1637. W Warszawie“. Co do treści różnice w obu rękopisach są bardzo małe. („Źródła do dziejów Polski“, tom I, str. 1 do 8).

Oznakę orderu Niepokalanego Poczęcia stanowił łańcuch ze szczerego złota, bez żadnej drogich kamieni lub pereł przysady, składający się ze spojonych ogniw, które kolejno się mieniały. Jedno ogniwo okrągłe, złotemi promieniami otoczone, w środku między napisem *In Te* (W Tobie) biała lilja, drugie zaś ogniwo — pęk strzał, przewiązany wstęgą białą z emalji, na któ-





rej po bokach napis: *Unita Virtus* (Zjednoczona Siła, a jak niektórzy tłómaczą: Złączona Cnota). U łańcucha krzyż czteroramienny czerwony, w środku barwy białej wizerunek Najświętszej Panny z gwiazdami dokoła głowy i depczącej smoka, a po obu stronach napis: *Vicisti Vince* (Zwyciężyłaś, Zwyciężaj); na stronie odwrotnej krzyża orzeł biały z podniesionemi skrzydłami. Wizerunek orderu podajemy według ryciny, znajdującej się w dziele Sapiehy „Annotacye i t. d."

W IMIĘ PAŃSKIE AMEN.

Władysław IV, z Bożej łaski Król Polski, Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmuydzkie, Inflantskie, Siewierskie y Czernichowskie, tudzież Szwedzki, Gottski, Wandalski Dziedziczny Krol, obrany Wielkie Xiążę Moskiewskie.

Na wieczną rzeczy pamięć. Czynimy wiadomo, iż, gdy wolnemi i zgodnemi Polskiego i Litewskiego narodu głosami, na tronie przodków Naszych zasiedliśmy i owego miecza tak wielu czcigodnych przodków Naszych zwycięskiemi czynami wsławionego, ręką biskupią do boku Nam przypasanego, przy ołtarzach świętych dobyliśmy, na to naprzód całą uwagę Naszą wytężyliśmy, ażeby wszelkie poddanych Naszych w kunszcie wojennym ćwiczenie rozpoczynać od czci i chwały Majestatu Boskiego. Albowiem piersi tak walecznego narodu naszego, któremu Nas Bóg za wodza naznaczyć raczył, nie osłonione żadnemi murami, ani twierdzami, bez szczególnej pomocy Boskiej, ani otwartych przestrzeni posiadłości Naszych zasłonić, ani zbrojnych napadów wroga odeprzeć jednem tylko męstwem nie zdołają. Im zaś więcej od nieba potrzebują i odbierają pomocy, tem żarliwiej przez pokorną pobożność przymierza obronnego z niebem szukać im koniecznie trzeba. I lubo cały stan rycerski z godnością powinność swoją spełnia, i mało takich, którzyby wskazówek ojcowskich zapomniawszy w domu, nie w obozach młode lata trawili, to jednakże na to osobliwie ci baczyć powinni, których i charakter zacny i zapał szlachetny skłania do tego, żeby nietylko chodzić za innymi, ale i przodować, żeby nie część jakąś życia, ale całe sławie poświęcić. Z ich to piersi straszny dla pogaństwa puklerz Krzyża Swiętego przygotować pragniemy. W tym celu z całego stanu rycerskiego wyznaczamy pewną liczbę mężów, którzy zwać się mają kawalerami orderu rycerskiego Niepokalanej Dziewicy. Tak ich nazywamy i, jako pierwszy twórca i założyciel, następujące im przepisujemy prawidła:

O LICZBIE.

Liczba kawalerów, oprócz króla, nie ma przenosić 72-ch, albowiem taką liczbę uczniów podobało się wybrać Chrystusowi, a i Patronki naszej tajemnice boleści i radości siedmioraką liczbę zawierają.

O URODZENIU.

Ród kawalerów ma być szlachecki, przyczem wymaga się, ażeby dawność ich pochodzenia od przodków żadną nie była skalana plamą i żadnej też nie podlegała wątpliwości.

O OJCZYZNIE.

Ponieważ order ten ma się przyczynić nietylko do świetności bractwa rycerskiego, ale też do pożytku państw nam podległych, kawalerowie zatem mają być wybierani z poddanych Naszych Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego i przyłączonych prowincji. Wolno jednak będzie cesarzów, królów, książąt i innych sławnych mężów cudzoziemskich do tegoż orderu przyjmować, byleby liczba ich nie przenosila 24-ch; pozostała ilość aż do 72-ch, oprócz króla, złożona powinna być tylko ze szlachty, Naszych poddanych. Zastrzegamy nadto, aby nikt z cudzoziemców, oprócz najwyższych mistrzów orderowych i monarchów, nie mógł być przyjęty do Naszego orderu, póki pierwej nie zrzecze się innych związków rycerskich i oznak.

O NAJWYŻSZEJ ORDERU GŁOWIE.

Zwierzchność nad tym orderem aż do końca życia przy Nas pozostanie, po Naszym zaś zgonie, następujący królowie Polscy, wolnie obrani, wraz z królewskiemi insygniami tę samą zwierzchność obejmą i oznaki orderowe, jeżeli przedtem nie byli już kawalerami, w dzień koronacji na siebie włożą.

O OZNACE ALBO ŁAŃCUCHU.

Kawalerom Naszym damy oznakę orderu: łańcuch ze szczerego złota, bez żadnej drogich kamieni lub pereł przysady, którego połączone z sobą ogniwa naprzemian przedstawiać będą: jedne lilję białą, promieniami otoczoną z tym napisem: *In Te* (W Tobie), drugie zaś pęk strzał, przewiązanych białą wstęgą z napisem: *Unita virtus*, to jest Zjednoczona siła. U łańcucha zawieszony będzie krzyż czerwony, w pośrodku którego wizerunek Najświętszej Panny w postaci dziecięcej, koloru białego, smoka nogami depcącej, z takim napisem: *Vicisti vince* (Zwyciężyłaś, zwyciężaj). O taką oznakę postaramy się dla każdego kawalera aż do kompletu 72-ch.

O UŻYWANIU OZNAKI.

Kawalerowie wraz z panującym używać będą tej oznaki na wszystkich uroczystościach orderu, tudzież na Nowy Rok, Trzy Króle, Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Ciało i na Boże Narodzenie,

a także we wszystkie te dni, które Najświętszej Niebios Królowej i Patronce naszej są poświęcone, osobliwie zaś w dzień Niepokalanego Jej Poczęcia, który uroczyście obserwować będą, przyczem tego samego dnia do świętej Ciała Pańskiego komunji przystępować mają. Oprócz tego oznakę orderową nosić będą w dni następujące: św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Kazimierza i św. Franciszka, w dni zaś powszednie na wstędze białej na szyi zawieszać mają tylko krzyż, i to mniejszy od uroczystego.

O UBIORZE.

W dni uroczyste orderu, kawalerowie w strój narodowy ubrani (byleby spodnie szaty były koloru purpurowego) [1], przyodziewać się mają długim płaszczem białym z materji jedwabnej, [2]) podszytym lżejszą materją jedwabną barwy purpurowej, który więcej prawe, aniżeli lewe ramię okrywać będzie. Czapkę także mają mieć białą z tego samego sukna i z podobnem podszyciem, przyozdobioną promieniami złotemi od wierzchołka do środka spadającemi, i w części naprzedniej wizerunkiem Matki Bożej ze złota i srebra wyhaftowanym. Taki strój każdy kawaler obowiązany jest sobie sprawić.

O KAPLICY.

Na kaplicę orderu naznacza się w mieście Krakowie kościół Pokoju od Żłobka Zbawiciela ojców mniejszych zakonu św. Franciszka, [3]) którym kawalerowie osobliwie mają się opiekować. Tam też zwłoki ich mają być chowane, jeżeli ku temu nie stoi na przeszkodzie jaki poważny wzgląd, ostatnia wola, albo inna dyspozycja zmarłego brata.

O URZĘDNIKACH ORDERU.

Kapituła orderu mieć będzie dwóch urzędników z grona tychże kawalerów przez króla naznaczonych, a mianowicie: kanclerza i skarbnika, których powinności i obowiązki z niniejszych ustaw wypływają.

O STARSZEŃSTWIE.

Między Kawalerami następujący porządek ma być zachowany: naprzód monarchowie i książęta krwi królewskiej, po nich idą według miejsc zajmowanych w senacie, senatorowie Królestwa, którzy do orderu byli przyjęci, wreszcie kawalerowie, czy to urzędnicy dworu Naszego, czy nie, stosownie do czasu otrzymania oznaki orderowej, co jednak obowiązywać ma tylko podczas dorocznego święta orderu. W innych okolicznościach pierwszeństwa i starszeństwa wszelkich dygnitarzy i urzędników stosować się mają do przyjętego zwyczaju w Rzeczypospolitej, bez względu czy to będą urzędnicy dworu Naszego, czy też województw i ziem.

O ZMARŁYCH KAWALERACH.

Każdego roku król i kawalerowie, ubrani w żałobne szaty, z pałacu udadzą się do kościoła, gdzie za dusze zmarłych spółbraci odprawią nabożeństwo i wysłuchają kazania, wygłoszonego przez najwyższego prałata orderu o cnotach i dziełach zmarłych kawalerów, ażeby tym sposobem oddać zmarłym przynależną pochwałę, żyjący zaś ażeby z przykładów chwalebnych czynów czerpali zachętę do cnoty i sławy.

O POWINNOŚCI DLA ZMARŁYCH.

Skoro tylko o zgonie kawalera dojdzie wiadomość, każdy spółtowarzysz winien postarać się o odprawienie 30 mszy za duszę zmarłego, sam zaś tyleż razy ma odmówić *Salve Regina.*

O GRZEBANIU CIAŁ ZMARŁYCH.

Przy eksportacji zwłok zmarłych kawalerów na wieczny spoczynek mają być obecni ci spółbracia, którym odległość miejsca, zajęcia publiczne i stan zdrowia na to pozwolą, przyczem na dowód tak zacnego związku orderowego, winni zmarłemu okazać największą miłość chrześcijańską.

O ZWROCIE ŁAŃCUCHA.

Spadkobiercy zmarłego kawalera najdalej w ciągu trzech miesięcy powinni łańcuch zwrócić skarbnikowi, albo też samemu królowi, jako najwyższemu mistrzowi. Gdyby zaś który z kawalerów przez niedbalstwo, lub też wypadek nieprzewidziany łańcuch stracił, w takim razie winien dać do skarbca orderu tyle złota, ile okaże się potrzeba na sporządzenie nowego.

DZIEJE ORDERU.

Chcąc wzbudzić zapał w Naszych braciach, kanclerz orderu przesławne czyny każdego z nich, jak również całego zgromadzenia, do ksiąg wpisywać będzie, ażeby tym sposobem uwiecznić pamięć o tych, którzy ze względu na swe czyny na to zasłużyli.

O PRAŁACIE.

Naznaczymy też wedle Naszego, a w przyszłości następców Naszych upodobania jednego z prałatów, który spełniać będzie obrzędy kościelne orderu i na kazaniu oddawać należyte pochwały zmarłym braciom. Prałat orderu nosić będzie taki krzyż, jakiego w dni powszednie używać mają kawalerowie.

WIERNOŚĆ DLA OJCZYZNY I KRÓLA.

Nadto kawalerowie obowiązani będą po Bogu i Jego Bogarodzicy Pannie, przy należytej czci dla

[1]) Fr. K. Nowakowski w *źródłach do dziejów Polski* w „Porządku introductiey kawaleriey" podaje, że szaty te mają być koloru brunatnego.
[2]) Tenże zaznacza, że płaszcz ma być z sukna.
[3]) Kościół OO. Bernardynów.

Kościoła i Stolicy Apostolskiej, zawsze mieć przed oczyma króla i Rzeczypospolitej zbawienie, zacność i pożytki, tudzież praw ojczystych i wolności prerogatywy.

WOJNA PRZECIW TURKOM.

Gdyby poganie i niewierni zagrozili wojną, kawalerowie powinni mężnie stawić czoło i siły swoje łączyć, na wojnie poprzestawać na żołdzie naznaczonym, nikomu nic nie wydzierać i ile można od łupiestwa odwodzić swoich i innych spółtowarzyszów wyprawy.

CZEŚĆ BOGU I NAJŚWIĘTSZEJ PANNIE.

Kawalerowie, choćby z narażeniem swego życia, winni powstawać przeciwko bluźniercom Boga i Jego Matki, cześć i chwałę Jej rozszerzać, strzedz ustaw orderu i podług praw rzeczypospolitej okazywać należyte dla króla posłuszeństwo.

O CUDZOZIEMCACH.

Gdyby który z monarchów lub sławnych mężów zagranicznych starał się o przyjęcie do Naszego orderu, My zaś, lub następcy Nasi chcieliby go uczcić tą oznaką, to jest łańcuchem orderu i krzyżem, wówczas, jeżeli starający się jest z grona monarchów lub większych książąt, oznaka ma mu być wysłana przez kanclerza albo sekretarza orderu, jeżeli zaś z liczby sławnych mężów—przez najmłodszego kawalera, z którego rąk podczas mszy solennej obdarowany pomieniony łańcuch odbierze. Do pomocy wojskowej na granicy Rusi, cudzoziemcy, gdyby nie chcieli, nie będą obowiązani, osobliwie zaś panujący, którzy dla odparcia pogańskich zachcianek z uwagi na swoje siły i skarby, w razie potrzeby, mogą być pomocni Królestwu Polskiemu. Od innych wszakże sławnych mężów, okrom monarchów, wymaga się, ażeby jaką usługę wyświadczyli Rzeczypospolitej.

MIEJSCE MIANOWANIA KAWALERÓW.

Oznaki orderu kawalerowie odbierać będą w kościele podczas mszy solennej, nim Ewangelja będzie odśpiewana. W dzień naznaczony zgromadzą się kawalerowie, oprócz tych, którzy z powodu usprawiedliwionej przeszkody nie mogli być obecni, i poprowadzą króla z pałacu, przyczem w imieniu zebranych, starszy kawaler powita go odpowiednią przemową; król przez usta kanclerza lub sekretarza orderu, w wyrazach przychylnych i ojcowskich da łaskawą odpowiedź. Następnie, idąc parami przed królem, ubranym tego dnia w ten sam strój, co i kawalerowie, zebrani wejdą do kościoła, gdzie każdy, zająwszy miejsce, ozdobione oznaką orderową i swoim herbem, z należytą czcią i pobożnością wysłucha mszy śpiewanej o Niepokalanem Poczęciu Bogarodzicy Panny, odprawionej przez kapłana, którego król mianował pierwszym prałatem orderu. Gdy na *Offertorium* król z miejsca swego się ruszy, kawalerowie we właściwym porządku za nim mają postępować, a po złożeniu na ołtarzu ofiarowanego daru, przystąpią do króla dla ucałowania jego ręki.

JAŁMUŻNY.

Każdemu kawalerowi, podług chrześcijańskiej uczynności wolno jest składać jałmużnę na okup niewolników lub na wspomaganie ubogich do rąk podskarbiego orderu. W tym celu nietylko kawalerowie, lecz i inne osoby, taką pobożnością kierowane, mogą stosownie do upodobania czynić darowizny i zapisy, co jednak ma się tylko rozumieć o majątkach ruchomych. W ten sposób zebranych funduszów podskarbi orderu, przysięgą związany, nie może na inny użytek obrócić, tylko na oswobodzenie w niewoli trzymanych żołnierzy, lub na wspomaganie potrzebujących, i to stosownie do dyspozycji króla i kawalerów. Jeżeliby który z kawalerów nie z własnej winy, lecz przez jakie nieszczęście do takiego przyszedł ubóstwa, iżby nie mógł żyć bez obrazy stanu szlacheckiego i kawalerskiej godności, ten ma być wspólną spółbraci pomocą wspomagany, i każdy kawaler według swej możności winien się do tego przyłożyć.

BRACTWO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ PANNY.

Żeby powiększała się cześć dla Niepokalanie Poczętej Panny i żeby tem więcej rozpowszechniało się nabożeństwo ku potężnej zgromadzenia Naszego Patronce, prosić będziemy Ojca Świętego o potwierdzenie Arcybractwa Niepokalanego Poczęcia Bogarodzicy Panny, które bracia mniejsi zakonu św. Franciszka ustanowią przy kościele Pokoju od Żłobka Zbawiciela nazwanym w Krakowie. Do Arcybractwa wpisywać się będą mogli nietylko kawalerowie tego zacnego orderu, ale też wszyscy wierni w Chrystusie płci obojej, na wzór innych bractw zakonnych. Bracia atoli pomienionego Arcybractwa, jeżeliby nie byli kawalerami, pod żadnym pozorem krzyża, ani innych oznak Naszego orderu nosić nie mogą, lecz tylko medalik złoty, koloru białego, z wizerunkiem Najświętszej Panny w wieku dziecięcym, depczącej smoka i napisem następującym: *Dignare me laudare Te Virgo Sacrata* (Pozwól mi chwalić Ciebie, Panno święta). We wszystkich zaś tych przepisach, artykułach, punktach, obowiązkach i warunkach, nienaruszenie mają być zachowane ustawy i prawa Rzeczypospolitej oraz stanu szlacheckiego Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, tudzież wolności i prerogatywy podług dawnych Rzeczypospolitej zwyczajów i ojczystych urządzeń.

„Te były — mówi Sapieha — pryncypalnieysze Polskiego Orderu postanowienia, pod protekcyą MARJI od przezornego Prawodawcy Władysława IV z doskonałą

deliberacyą uformowane, z których naymniejszego słowa y litery opuścić się nie godzi, jakoby na złocie lub cedrze wyryte być miały.“ [1])

Przyjmowanie kawalerów do zakonu orderowego w owych czasach we wszystkich państwach odbywało się z nadzwyczajną wystawnością, przyczem w uroczystościach z tego powodu oprócz dworu i członków zakonu często brali udział najwyżsi dygnitarze, przedstawiciele wysokiej szlachty i dostojnicy Kościoła. Zazwyczaj ceremonjał rozpoczynał się w kościele lub kaplicy, obranej na uroczystości orderowe, w której przy biciu w kotły i odgłosie trąb słuchano mszy św. i stosownego do obrzędu kazania, a kończył się na dworze panującego, gdzie dla nowych kawalerów wyprawiano wspaniały bankiet, widowisko teatralne, sztuczne ognie, iluminacje i inne tego rodzaju zabawy. Kawalerowie niektórych zakonów na wstępie do ceremonjału musieli zachować pewne formalności, a przedewszystkiem odbyć spowiedź i przyjąć Komunję św. W kaplicy orderowej każdy kawaler posiadał swoje krzesło, nad którem umieszczano jego nazwisko, herb, niekiedy portret i oznaki rycerskie, jak miecz i hełm. Pozbawienie kawalera własnego krzesła oznaczało, iż za jakieś przewinienie wyłączono go z grona spółtowarzyszów i pozbawiono czci rycerskiej. Władysław IV-ty, ustanawiając order Niepokalanego Poczęcia, wzorował się w tym względzie na zwyczajach, jakie wówczas w całej Europie panowały, a wpływ ten w dość nawet drobnych szczegółach daje się widzieć w ustawie orderu i w ceremonjale, przepisanym dla kawalerów, którzy świeżo ustanowioną oznakę mieli uroczyście otrzymać d. 14-go września 1637-go roku. Ceremonjał ten, oprócz Sapiehy, podaje Fr. K. Nowakowski w tomie I-ym „Źródeł do dziejów Polski.“ Przytaczamy go według dzieła „Annotacye i t. d.“

[1]) „Annotacye i t. d.“, stron. 125.

PRZYGOTOWANIE W KOŚCIELE.

1) Ma być postawiony tron dla Najjaśniejszego króla pod zwykłym baldachimem i z herbami królewskiemi.

2) Naprzeciw królewskiego wzniesione będzie siedzenie dla Najjaśniejszego królewicza Kazimierza, także przyozdobione tarczą z jego herbami.

3) Po lewej stronie kościoła, gdzie królewicz zasiądzie, będą miejsca dla Jaśnie Wielmożnych kawalerów kandydatów, ozdobione również tarczami herbowemi.

4) Przed ołtarzem Wielkim ustawiony ma być klęcznik z wezgłowiem, na którem król klęczeć będzie do chwili przyjęcia ubioru rycerskiego z rąk arcybiskupa.

5) Niedaleko od rogu Ewangelji ku ołtarzowi św. Benona przygotowane będzie siedzenie, na jeden stopień od ziemi wzniesione, na którem król, odziany już w szatę rycerską zasiądzie, i podobną szatą każdego z kawalerów przyodzieje.

6) Na ołtarzu Wielkim złożony będzie strój rycerski dla każdego kawalera według miary zrobiony; strój ten arcybiskup poświęci przed przybyciem króla do kościoła.

Porządek pochodu z pałacu królewskiego do kościoła.

1) Orszak dworski, podług zwyczaju, ruszy naprzód, za nim kandydaci, następnie król, mając przed sobą Najjaśniejszego królewicza Kazimierza.

2) Gdy król wchodzić będzie do kościoła, śpiewacy na chórze wykonają na głosy psalm 79-ty. [1])

3) Gdy król z kandydatami stanie przed Wielkim ołtarzem, nuncjusz lub też osoba przez króla wyznaczona odczyta breve papieskie.

4) Po przeczytaniu breve Apostolskiego, Najjaśniejszy król uklęknie na wezgłowiu, w tym celu przygotowanem, nieco niżej Najjaśniejszy królewicz Kazimierz, a za nim to samo uczynią Jaśnie Wielmożni kawalerowie kandydaci.

5) Książę Arcybiskup, pontyfikalnie ubrany, zacznie: *Przyjdź Duchu Święty i t. d.*, potem rzecze: *Spuść Ducha Twego, a będą stworzone i t. d.*

Odp. *I odnowisz oblicze ziemi.*

Panie, wysłuchaj modlitwę moją.

Odp. *A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.*

Pan z wami.

Odp. *I z Duchem Twoim.*

Módlmy się.

Boże, w którego ręku są serca królów, nakłoń na prośby nasze uszy pełne miłosierdzia Twego i sługę Twego *N.* rządem mądrości Twojej racz

[1]) „Porządek introductiey Kawaleriey“ w dziele Fr. Nowakowskiego podaje psalm 28-y.

obdarzyć, ażeby zaczerpnąwszy z Twego źródła rady, Tobie podobał się i wszystkie królestwa przewyższał, Ciebie całem sercem szukał i o cokolwiek słusznie prosi, otrzymać mógł przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

6) Po skończonych modlitwach, śpiewana będzie Ewangelja św. Łukasza, z rozdziału X-go, to jest następujące słowa tego Ewangelisty:

7) *W on czas naznaczył Pan i innych siedmdziesiąt dwóch i posłał z nich po dwóch do wszelkiego miasta i miejsca i t. d.*

8) Potem śpiewana będzie *Epistoła*, po której, zamiast *Graduału*, zaczną śpiewać: *Duchu św. Stworzycielu i t. d.*

Książę arcybiskup zacznie ceremonję, poczem zapyta się króla klęczącego: czego szukasz?

Odp. Szukam tego, abym się mógł stać rycerzem Niepokalanej Panny, tudzież na Jej i Pana Boga cześć, mógł innych rycerzy przybierać.

— Jesteś gotów sercem i ustami złożyć przysięgę na służbę rycerską?

Odp. Jestem.

— Czy chcesz królestwa swego całość, godność, prawa i pożytki po Bogu i czci dla Bogarodzicy Panny i Matki Kościoła świętego, zawsze mieć przed oczyma?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz mężnie wystąpić i siły swoje łożyć, gdyby przeciwko tobie poganie i niewierni wszczęli wojnę?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz starać się o to, ażeby powstrzymywać rycerzy swojego orderu od wszelkiego zdzierstwa, i ażeby przemocą nikomu nic nie zabierali, lecz poprzestawali na swoim żołdzie?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz powiększać cześć dla Marji Panny i choćby z narażeniem życia bronić, ażeby nikt w obecności twojej nie bluźnił przeciwko Bogu i Najświętszej Matce Marji?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz zachować ustawy orderu i należytą miłość dla swojej braci?

Odp. Chcę.

Obecny kler rzecze:—*Dzięki Bogu.*

Następnie król goły swój miecz poda księciu arcybiskupowi.

POŚWIĘCENIE MIECZA.

Pomoc nasza w Imię Pana i t. d.

Módlmy się.

Wysłuchaj, prosimy Cię, Panie, modlitwy nasze i ten miecz, którym się sługa Twój przepasać pragnie, racz Ręką Majestatu Swego pobłogosławić, ażeby mógł być obrońcą kościołów, postrachem zaś dla pogan i innych przeciwników, dając temu mieczowi zarówno moc prześladowania jako i sprawiedliwej obrony przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Módlmy się.

Pobłogosław, Panie, Św. Ojcze, Wszechmogący wieczny Boże, przez wezwanie Imienia Twojego, przez przyjście na świat Chrystusa Syna Twego Pana naszego i przez dar Ducha św. i przez przyczynę Najdroższej Matki Syna Twego, Panny bez grzechu pierworodnego poczętej, ten miecz, ażeby sługa Twój, który go dziś za dozwoleniem łaski Twojej przypasuje, widomych nieprzyjaciół pokonał, a odniósłszy zwycięstwo, zawsze zostawał nienaruszonym przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Po ukończeniu modlitwy książę arcybiskup, oddając miecz, rzecze:

— Odbieraj *N.* miecz święty w imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen. Abyś go użył na obronę swoją i świętego Kościoła bożego, na pohańbienie nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego i wiary chrześcijańskiej, a ileć ułomność ludzka pozwoli, abyś nim nikogo niesłusznie nie ranił, czci Boga i Matki Jego Niepokalanej Panny Marji bronił, co niechaj da ten, który z Ojcem i z Duchem św. króluje, Bóg na wieki wieków. Amen.

Wkładając zaś miecz do pochwy, książę arcybiskup mówić będzie:

—Opasuj mieczem twoim lędźwie twoje najmocniej w imię Pana Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Panny Matki, a pamiętaj, że Święci nie mieczem, ale przez wiarę królestwa nabywają.

Następnie przyodzieje króla płaszczem, już przez Ojca św. poświęconym, przyczem wypowie słowa następujące:

— Przyodziewam cię szatą białą rycerską, ażebyś przez to był uznany za rycerza Niepokalanej Panny i Matki naszej, która modlitwami swemi niech cię broni i żywot wieczny wyjedna przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wkładając krzyż u łańcucha wiszący, również przez Ojca św. poświęcony, rzeknie:

—Odbieraj krzyż Jezusa Chrystusa, Odkupiciela naszego, przybrany liljami Niepokalanej Panny Matki Jego, bez grzechu poczętej, jako znak zdrowia i zwycięstwa naszego, abyś go nosząc stał się Jej rycerzem i aby przed tobą uciekały wszelkie pogańskie narody.

Nakoniec przy wkładaniu szyszaka powie:

—Odbieraj przyłbicę, ażebyś się nią zasłonił przeciw postrzałom nieprzyjacielskim, znosząc je cierpliwie, i niechaj ona prędzej spadnie, aniżelibyś ty miał z placu uciekać.

Po ukończeniu tej ceremonji, książę arcybiskup wespół z obecnem duchowieństwem odmówi modlitwę następującą:

Błogosławiony Pan, który sposobi ręce moje do potyczki i do wojny, miłosierdzie moje i ucieczka moja, schroniciel i obrońca i protektor mój, i w nim pokładam nadzieję, który mi poddał lud mój.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.
Zbaw sługę Twego, Panie.
Odp. *Boże mój, ufającego w Tobie.*
Bądź mu Panie Twierdzą mocną.
Odp. *Od oblicza nieprzyjacielskiego.*

Módlmy się.

Pobłogosław Św. Wszechmogący i Wieczny Boże, który wszystko sam opatrujesz i dobrze rozporządzasz, któryś na powściągnienie złości i niezbożności złych i na obronę sprawiedliwości używania miecza na ziemi ludziom z Twojej przezorności pozwolił, i rycerskie zgromadzenie dla zaszczytu ludu wzniecić chciałeś, i któryś przez błogosławionego Jana żołnierzom do niego na puszczę przychodzącym nakazał, aby nikogo nie bijąc, ani raniąc, własnym kontentowali się żołdem, miłosierdzia Twego pokornie żebrzemy, ażebyś jako Dawidowi słudze Twemu na zwyciężenie Goljata władzy i siły dodał i Judzie Machabeuszowi pozwolił tryumfować z dzikich narodów, Imienia Twego nie wzywających, tak i temu słudze Twemu *N.*, który świeżo pod ciężar rycerstwa barki poddaje, sił i mocy na większe wiary, nadziei, miłości i Twojej bojaźni pomnożenie, tudzież pokory, wytrwania, posłuszeństwa i cierpliwości użyczył, i wszystko w nim świątobliwie sprawował, aby nikogo tym mieczem, albo innym niesłusznie nie ranił, ale nim słuszności i sprawiedliwości bronił. A jako sam na nową Kawalerską podwyższon jest godność, tak, aby, pozbywszy się dawnego, ze wszystkiemi sprawami przybrał postać nowego człowieka, aby się Ciebie bał i dobrze czuł, z niewiernymi strzegł się obcowania i swoją ku bliźniemu miłość pomnażał. przedsięwzięcia swoje dobrze wypełniał i swojej powinności we wszystkiem zadość uczynił, przez wezwanie Imienia Twego i Twegoż jednorodzonego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa, któregoś dla zbawienia narodu ludzkiego z nienaruszonej Panny Marji, bez pierworodnej zmazy poczętej, wcielonym być chciał, niech przez prośbę Tejże Najdostojniejszej Panny, którzykolwiek Tę miłosierdzia Królową i Najłaskawszą Panią swoją w tym Kawalerskiem zgromadzeniu pokornie czcić będą, z doczesnych niebezpieczeństw będą ocaleni i w obecności Boskiego Majestatu Twego za popełnione grzechy odpuszczenie uproszą, oraz niech zasłużą teraz na łaskę, którą pragną otrzymać, a potem ze wszystkimi Świętymi zbawienie przez całą wieczność osiągną. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Książę arcybiskup Najjaśniejszego króla, jako zwierzchnika nowego orderu rycerskiego, uczci *pocałowaniem pokoju.* Król, zasiadłszy na urządzonym przy ołtarzu św. Benona tronie, rozkaże penitencjarjuszowi, to jest prałatowi orderu, ogłosić siebie i innych rycerzy.

Po ogłoszeniu listy Jaśnie Wielmożnych Kawalerów kandydatów, naprzód przystąpi Najjaśniejszy królewicz Kazimierz, uklęknie przed tronem, a król się go zapyta:

— Czy chcesz nosić krzyż Chrystusa i za niego mężnie walczyć?

Odp. Chcę.

— Czy jesteś gotów sercem i ustami złożyć przysięgę na służbę rycerską?

Odp. Jestem.

— Czy chcesz po Bogu i czci dla Bogarodzicy Panny i Matki Kościoła świętego, zawsze mieć przed oczyma, podług praw ojczystych, Najjaśniejszego króla, królestwa i Rzeczypospolitej Polskiej pomyślność, zacność i pożytki?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz mężnie wystąpić i siły swoje łożyć, gdyby poganie i niewierni wszczęli wojnę przeciw Rzeczypospolitej?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz poprzestać na swoim żołdzie i starać się, ażeby nikt nic od nikogo gwałtem nie wydzierał, tudzież podług swej możności wstrzymywać i innych od zdzierstwa?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz cześć Bogarodzicy Panny pomnażać i choćby z narażeniem swego życia bronić, ażeby nikt w obecności twojej nie bluźnił przeciwko Bogu i Świętej Jego Matce?

Odp. Chcę.

— Czy chcesz, według praw Rzeczypospolitej, zachować ustawy przyjętego orderu i powinną dla braci swojej miłość?

Odp. Chcę.

Na to duchowieństwo rzeknie:

Dzięki Bogu.

Nakoniec kawaler, wyjąwszy miecz swój z pochwy, poda go królowi, który, spuszczając miecz ku ołtarzowi na dół, dla pobłogosławienia okaże go księciu arcybiskupowi. Książę arcybiskup, uczyniwszy nad nim znak krzyża świętego, powie:

— Pobłogosław Panie ten miecz, aby mógł być obroną kościołów, postrachem zaś i bojaźnią dla pogan i innych przeciwników, dając mu moc równo prześladowania, jak i sprawiedliwej obrony przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Potem król, wkładając miecz do pochwy kawalera klęczącego, rzeknie:

— Odbieraj *N.* miecz święty. W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † Amen. Abyś go używał na obronę swoją i św. Kościoła Bożego, na pohańbienie nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego i wiary chrześcijańskiej, a ileć ułomność ludzka pozwoli, abyś nim nikogo niesłusznie nie ranił i bronił czci Pana Boga i Niepokalanej Matki, co niechaj da Ten, który z Ojcem i Duchem świętym króluje na wieki wieków. Amen.

Biorąc zaś płaszcz już pobłogosławiony, który poda królowi prałat orderu, tymże płaszczem przyodzieje kawalera i powie:

— Wdziewam na ciebie szatę rycerską białą, ażebyś przez to uznany był za rycerza Niepokalanej Panny Matki naszej, która niech cię broni swemi prośbami i żywot wieczny otrzyma.

Wkładając krzyż, u łańcucha zawieszony, król rzeknie:

—Odbieraj Krzyż Jezusa Chrystusa, Odkupiciela naszego, przybrany liljami Niepokalanej Panny, Matki Jego, jako znak zbawienia i zwycięstwa, ażebyś, nosząc go, stał się Jej rycerzem.

Naostatek przy wkładaniu szyszaka mówić będzie:

— Odbieraj tę przyłbicę, którą się zasłonisz od postrzałów nieprzyjacielskich, znosić je będziesz cierpliwie, i niechaj ta przyłbica prędzej spadnie, aniżelibyś miał z placu uciekać.

Kawalerowie w oczekiwaniu na swoją kolej stać będą, mając twarz zwróconą do króla, który o odprawieniu podobnej ceremonji nad każdym z nich, od pierwszego aż do ostatniego, przejdzie na swoje miejsce, przyozdobione herbami własnemi. To samo uczyni królewicz Kazimierz, a za nim wszyscy Jaśnie wielmożni kawalerowie przejdą na swoje miejsca.

Po *Offertorium* Najjaśniejszy Król przystąpi do ołtarza i złoży ofiary, książę zaś arcybiskup uczci go *pocałowaniem pokoju.* Gdy król powróci na swoje miejsce, kawalerowie pójdą parami, a skłoniwszy się naprzód przed ołtarzem, a potem przed majestatem królewskim, swoje też dary złożą, poczem będą również uczczeni *pocałowaniem pokoju.* Od ołtarza podejdą do tronu, gdzie król, dotykając barków każdego, mówić będzie:

— Oto jesteście kawalerami orderu Niepokalanej Panny Marji. Patrz tedy, ażebyś to czynem spełnił, coś słowem przyrzekł.

Ztamtąd wszyscy kawalerowie przejdą na swoje miejsca, gdy zaś nadejdzie chwila Komunji świętej, naprzód król, a potem kawalerowie parami przystąpią do stołu Pańskiego. Po mszy świętej śpiewane będzie *Te Deum laudamus*, poczem obchodzić ma po kościele procesja z Najświętszym Sakramentem. Przed samym baldachimem iść będą kawalerowie po starszeństwie aż do królewicza Kazimierza, mając w ręku świece zapalone, za nimi zaś król postępować będzie.

Po odprawieniu procesji i otrzymaniu po *Salvum fac* trzeciego od księcia arcybiskupa błogosławieństwa, wszyscy w tym samym porządku przy dźwiękach muzyki i biciu z dział powracać będą na zamek. Gdy król zasiądzie na tronie, najstarszy w imieniu wszystkich kawalerów uczci go odpowiednią przemową, winszując majestatowi królewskiemu i całemu światu chrześcijańskiemu szczęśliwych nowego bractwa rycerskiego początków. Król przez usta kanclerza da stosowną odpowiedź.

Na zakończenie uroczystości orderowej odbędzie się wspaniały bankiet dla wszystkich Jaśnie Wielmożnych kawalerów.

*

* *

Kiedy w lipcu 1637-go roku rozeszła się pogłoska o zapowiedzianej na wrzesień uroczystości orderowej, w kraju powstało ogólne niezadowolenie, które wkrótce zamieniło się na otwartą opozycję, silnie popieraną przez pewną część najpoważniejszych senatorów i dygnitarzy państwa. Koniecpolski i Lubomirski w uniżonych listach dziękowali królowi za doznaną łaskę zaliczenia ich do grona pierwszych kawalerów, ale od przyjęcia tego zaszczytu grzecznie się wymawiali, przyczem odradzali wprowadzenie orderu, gdyż „naród podejrzliwy i wolność kochający nienawidzi i cienia się takich rzeczy boi, i już to przedsięwzięcie jest wszem wiadome i bardzo wszędzie szemrzą“. [1]) Uwagi tak poważnych senatorów, wygłoszone w tonie szczerym i otwartym, wywołały pewną chwiejność w pierwotnie przedsięwziętem postanowieniu, a kiedy wkrótce nadeszły i od innych senatorów listy, pisane w tym duchu, Władysław IV, nie wiedząc co należy czynić w tak krytycznem położeniu, zwołał radę, aby zasięgnąć jej zdania co do projektowanej oznaki orderowej. „Już 19-go września ku wieczorowi—mówi Albrycht Radziwiłł — król miał konsultację o orderze Niepokalanego Poczęcia Panny Najświętszej.... Nowa ta rzecz różnym w wolnem królestwie warunkom podlegała: naprzód heretycy nim (t. j. orderem) jawnie się brzydzili; było niemało i katolików, którzy albo z zazdrości, albo z innych przyczyn to za opresję równości szlacheckiej tłómaczyli i niejakieś podejrzenie formowali. Król tedy, w intencjach swoich pomieszany, radził się: co z tem uczynić? czyli te zamysły jutro do skutku przyprowadzić, czyli na dalszy czas odłożyć? Odłożyliśmy tę sprawę na jutrzejszy dzień.“ Pod datą 20-go września Radziwiłł w dalszym ciągu pisze: „W niedzielę królowa koronowana pierw-

---

[1]) List Stanisława Lubomirskiego do króla. Dr. Ludwik Kubala „Jerzy Ossoliński“, tom I, str. 165.

szy raz przybyła do kościoła przy wielkiej asystencji. My kawalerowie naznaczeni zeszliśmy się do królewicza Kazimierza, i tam przez dwa dni, te święte wziąwszy przed się reguły tej kawaleryi, oneśmy roztrząsali, i co zazdrość drugim mogła zarzucać, odcięliśmy. Samej złości, której i najlepsze rzeczy złemi się być widzą, dogodzić podobno nie mogliśmy. Skończywszy tę pracę, podaliśmy ją królowi, z której będąc kontent, dzień mianowania przyszły czwartek naznaczył" [1]).

Gdy tak obradowano nad obcinaniem statutów projektowanego orderu, ażeby usunąć z nich wszystko, co może tylko podejrzenie lub zazdrość wzbudzić u panów i braci szlacheckiej, głowa dysydentów, Krzysztof ks. Radziwiłł, wojewoda wileński i hetman W. Ks. Lit., opracował z 18-tu punktów złożony memorjał przeciwko ustanowieniu kawalerji orderowej i na posłuchaniu podał go królowi, przyczyniając się tym sposobem do stanowczego odroczenia terminu zapowiedzianej uroczystości, a w następstwie do zupełnego obalenia całego projektu. Wobec protestu tak potężnego magnata, król, nie czując w sobie dość siły i odwagi do przeprowadzenia zamierzonej sprawy, jeszcze raz ustąpił z pola i za poradą przychylnych sobie senatorów uroczystość orderową postanowił odroczyć do 8-go grudnia, t. j. do święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny.

Radziwiłł memorjał swój, p. t. „Rationes przeciwko kawalerji Najświętszej Panny" w tysiącach egzemplarzy rozrzucił po kraju dla podburzenia szlachty przeciwko zamiarom króla, oskarżając jednocześnie kawalerję o to, iż pod płaszczykiem pobożności chce ukryć rozbójnika wolności polskiej, w celu wprowadzenia *absoluti dominii*. Oprócz tego po domach szlacheckich obiegało wiele innych ulotnych, po większej części satyrycznych skryptów, na bankietach zaś i zjazdach wygłaszano wciąż uszczypliwe i drwiące mowy, które z kawalerji wprost sobie żartowały, króla zaś narażały na niesłuszne i niczem nieuzasadnione szykany. Na *Rationes* Radziwiłłowskie podczaszy koronny Ostroróg ogłosił *Respons* i również rozrzucił go po kraju, ażeby tym sposobem obalić błahe zarzuty wojewody wileńskiego, a zarazem sprawę zaprowadzenia kawalerji postawić we właściwem świetle. Rozumne wyjaśnienia podczaszego nie pozostały bez odpowiedzi. Niebawem nieznany autor puścił znowu w świat nowy skrypt, p. t. „Zniesienie responsu na racje przeciwko kawalerji", popierając w nim z całym zapałem zarzuty wojewody, które i tak nie potrzebowały już obrony, bo w szerokich kołach panów i szlachty znalazły jak najlepsze przyjęcie, nielicznej zaś garstki stronników dworu dumny magnat litewski zapewne się nie obawiał. Wszystkie te skrypta polemiczne, t. j. Radziwiłła, Ostroroga i nieznanego autora w całości są przedrukowane w tomie I-ym „Źródeł do dziejów Polski" Fr. K. Nowakowskiego.

Odroczenie aktu uroczystego do grudnia wielce niekorzystnie wpłynęło na zakończenie sprawy orderowej w duchu życzeń króla i stronnictwa dworskiego, które pomimo ogólnego niemal oporu nie dało jeszcze za wygraną. Strona przeciwna z powodzeniem w dalszym ciągu prowadziła walkę opozycyjną i coraz więcej dla swojej idei potrafiła zjednywać zwolenników nawet z pośród grona osób obozu dworskiego, którego też szeregi z każdym dniem znacznie się przerzedzały. Spora liczba senatorów z prymasem na czele odradzała królowi zamiar wprowadzenia oznaki orderowej, a przyjęcia jej, pod naciskiem głosów szlachty, odmówił też królewicz Jan Kazimierz, oprócz Ossolińskiego jeden może z najgorliwszych popleczników projektu ustanowienia rycerskiej kawalerji. O wypadku tym pod dniem 5 października tak się wyraża Albrycht Radziwiłł: „Rozniosło się między ludźmi, że królewicz Kazimierz odstąpił od przedsięwzięcia przyjęcia orderu królewskiego, co różnie interpretowano.

[1]) „Pamiętniki Albrychta Stanisława X. Radziwiłła". Poznań, 1839. Tom I, str. 358.

Podobno to czynił wspierając szlachtę, która nie aprobowała tej nowości“.

Na oznaczony termin w grudniu zjechali się znowu zaproszeni kawalerowie do Warszawy na „promulgację orderu królewskiego“, ale i tym razem akt uroczysty nie doszedł do skutku, bo „król, będąc teraz chorym—pisze Radziwiłł pod datą 6-go t. m.—a bardziej wielu listami odrażonym, odłożył tę ceremonję aż po przyszłym sejmie, który już był naznaczył na dzień 10 marca roku następnego. Bał się bowiem król, aby procederowi cła morskiego szlachta nie przeszkodziła. Odważniejsze serca ganiły tę bojaźń w królu, i tak pożegnawszy się z królem, 9-go grudnia znowu z Warszawy do Prus wyjechałem do starostwa mego tucholskiego“ [1]).

Po tym terminie sprawy orderowej już więcej nie podnoszono; szlachta, rozzuchwalona powolnością króla, na sejmikach poleciła swoim posłom na sejm 1638-go roku „tego się seryo od JKM domagać, aby od instytuowania tej kawalerji supersedował“. Król też, chcąc zjednać sobie życzliwość szlachty dla pomyślnego na tym sejmie przeprowadzenia dwóch ważnych spraw, a mianowicie: poboru ceł morskich i oprawy królowej, wkrótce podpisał dyplom, kasujący projekt założenia pierwszej oznaki orderowej w Polsce.

Ks. Stanisław Załęski w dziele swojem, p. t. „Jezuici w Polsce“, omawiając udział synów Lojoli w sprawie orderowej, dochodzi do wniosku, iż jedyną przyczyną upadku projektu królewskiego była niczem nie uzasadniona chwiejność Władysława IV-go, który przez odraczanie terminu aktu uroczystego dał możność stronnictwu opozycyjnemu do rozwinięcia silnej agitacji i podniesienia ogólnego protestu. „Król, mając już prawie wszystkich przeciw sobie, bo nawet starego prymasa, ustąpił i własną ręką zniszczył dopiero co rozpoczęte dzieło, a to ustępstwo było nowym tryumfem szlacheckiej buty nad tronem“. I słusznie!

[1]) „Pamiętniki“, tom I-szy, stron. 365.



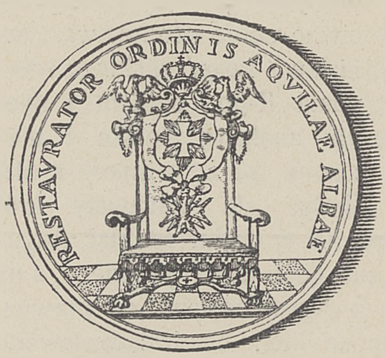
ORDER ORŁA BIAŁEGO.

Pierwsza w ścisłem znaczeniu oznaka orderowa powstała w Polsce dopiero na samym początku XVIII-go stulecia, w chwili największego rozstroju politycznego, gdy dwa przeciwne sobie stronnictwa: Stanisława Leszczyńskiego i Augusta II-go, ogniem i mieczem pustoszyły znękaną Polskę i niemal ostatnie zasoby sił żywotnych z niej wyciągały. Młody, ale zuchwały król szwedzki Karol XII-ty chciał zdeptać Augusta II-go, wyzuć go z tronu polskiego, a na jego miejsce z pogwałceniem, co prawda, praw Rzeczypospolitej, osadzić wojewodę poznańskiego, Stanisława Leszczyńskiego, który w znacznej części narodu liczył wielu przychylnych sobie stronników, pragnących co prędzej pozbyć się chytrego Niemca. Zwycięskie wojska szwedzkie wciąż szły naprzód i w stosunkowo niedługim czasie zburzyły siły przeciwnika, poczem zmusiły znienawidzonego Sasa do opuszczenia granic Polski. Karol XII nie cierpiał Sasa i za jakąbądź cenę chciał go pozbawić korony polskiej, do której, jak mówił, piast tylko mógł mieć prawo. Przy energicznej a pomyślnej działalności młodego zwycięzcy, zdarzenia szybko po sobie następowały: d. 18-go kwietnia 1704-go roku konfederacja warszawska ogłasza akt detronizacji Augusta II-go, dnia zaś 2-go maja ogłasza bezkrólewie; dnia 22-go czerwca pod laską starosty pyzdrskiego, Piotra Jakóba Bronisza, odbył się sejm elekcyjny, a w miesiąc po nim Stanisława Leszczyńskiego ogłoszono królem polskim. Koronacja powołanego wojewody na tron Piastów, z powodu wypadków politycznych, odbyła się dopiero d. 4-go października roku następnego; aktu koronacji dokonał arcybiskup lwowski Konstantyn Zieliński, wbrew zakazowi Stolicy Apostolskiej, która zawsze Augustowi okazywała wielką życzliwość. Tym więc sposobem Polska miała jednocześnie dwóch monarchów, z których każdy uważał się za prawowitego króla, powołanego do rządów na podstawie woli narodu, objawionej na sejmie elekcyjnym. Ale jak Karol XII-sty nie uznawał Augusta II-go za króla, tak znowu Piotr Wielki, z którym już d. 30-go sierpnia 1704-go roku wojewoda chełmiński, Tomasz Działyński, w imieniu Rzeczypospolitej zawarł aljans zaczepno-odporny, nie chciał Stanisława Leszczyńskiego uważać za prawnie obranego monarchę, i dlatego d. 6-go lipca 1705 roku w Połocku wydał przeciw niemu manifest.

August II-gi, nie zrażony całym szeregiem niepomyślnych zdarzeń i powołaniem wojewody poznańskiego na tron polski, wzmocniwszy się nieco na siłach, w końcu października 1705-go roku potajemnie opuścił Saksonję i d. 1-go listopada w towarzystwie trzech podobno osób przybył do Tykocina, ażeby osobiście z Piotrem Wielkim zawrzeć przymierze przeciwko wspólnemu ich nieprzyjacielowi, Karolowi XII-mu, i, ażeby przy pomocy wojsk

rosyjskich odzyskać utraconą koronę w Polsce. Wówczas to August II-gi, chcąc umocnić życzliwość panów, którzy pomimo nieprzyjazne okoliczności pozostali mu wierni, a nadto aby zjednać sobie przychylność niezupełnie oddanych sprawie dworu saskiego, w dowód łaski monarszej zaczął rozdawać medale, które obdarowani na wązkiej błękitnej wstążce powinni byli nosić na piersiach. Na jednej stronie medalu, okrytej przezroczystą emalją czerwoną, był wizerunek orła białego i napis łaciński: *Pro Fide, Rege et Lege* (za Wiarę, Króla i Prawo) [1]), na stronie zaś odwrotnej monogram z liter: A. R. (*Augustus Rex*, August Król). Medal ten, z uwagi na zdanie łacińskie, które w krótkim czasie stało się dewizą orderu Orła Białego, należy uważać za





prototyp tego orderu, lubo niektórzy historycy, a między nimi i Jan Sapieha, zawiązek oznaki orderowej upatrują w łańcuchu złotym, rozdawanym przez Władysława Łokietka, Augusta zaś uważają tylko za jej wskrzesiciela, w myśl napisu na medalach z tej okazji wybitych: *Restaurator ordinis Aquilae Albae*, albo: *Aquilae Polonicae.*

Medal pierwszy: na stronie głównej popiersie króla i napis: *D. G. Augustus II Rex Polon. Elect. Saxoniae* (Z Bożej łaski August II Król Polski, Elektor Saski), na stronie odwrotnej: krzesło tronowe, na którem u szczytu między dwoma orłami widzimy koronę królewską; na oparciu zawieszona wstęga orderu Orła Białego, z krzyżem na wiązaniu u spodu, w środku jej gwiazda tegoż orderu; wokoło napis: *Restaurator Ordinis Aquilae Albae* (Wskrzesiciel orderu Orła Białego).

Medal drugi. Na stronie głównej popiersie króla w zbroi, ze wstęgą orderową i napis: *D. G. Fridericus Augustus Rex Polon Et Elect. Saxon.* (Z Bożej łaski Fryderyk August, Król Polski i Elektor Saski). Na stronie odwrotnej wstęga orderu Orła Białego z krzyżem na wiązaniu u spodu, w środku jej gwiazda orderowa, wokoło napis: *Restaurator Ordinis Aquilae Polonicae* (Wskrzesiciel orderu Orła Polskiego).

Medale te znajdują się w złocie, srebrze i w bronzie.

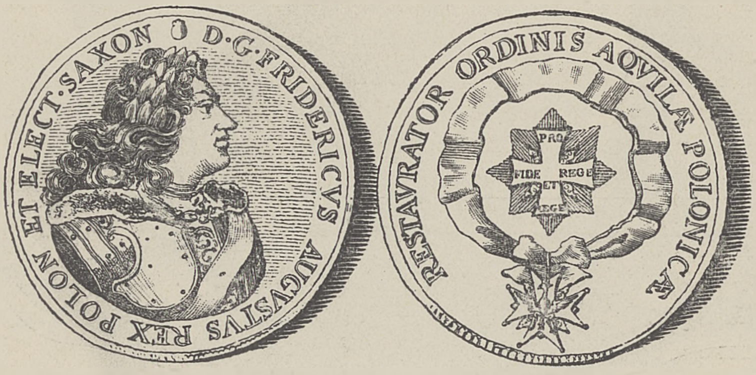
Wizerunku oznaki, rozdanej w Tykocinie, Sapieha nie podaje; nie znaleźliśmy jej również w innych spółczesnych źródłach; musimy więc poprzestać na opisie, przekazanym nam przez autora „Annotacyi". Należy przypuszczać, iż August II medal *Pro Fide* rozdał w bardzo szczupłej liczbie, wskutek czego od samego początku nale-

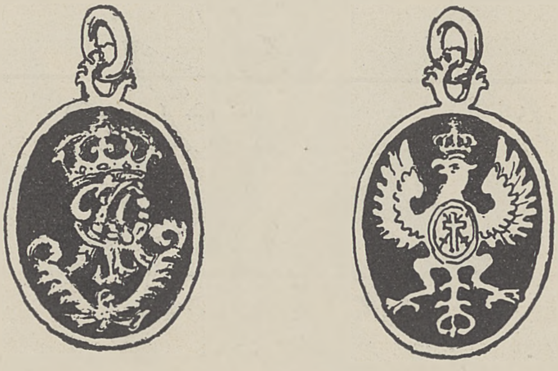
[1]) Tłómacz „Annotacyi", Adam Chodkiewicz, przez wyraz *lex* rozumie nie „prawo", lecz „wolność", i dlatego zdanie: *Pro Fide, Rege et Lege* w ten sposób oddaje: Za Wiarę, Króla i Wolność. Bentkowski pisze się na zdanie Chodkiewicza, wychodząc z tej zasady, iż w owych czasach tylko szlachta składała właściwie naród, bo szlachcic tylko używał praw politycznych i był obywatelem, a zatem *leges* były ustawami, broniącemi prerogatyw obywatelskich, t. j. szlacheckich, czyli stanowiły „wolność" ówczesnych obywateli. Ob. „Pamiętnik Warszawski" za kwiecień 1821-go r., str. 592.

żał on do rzadkości wyjątkowych. Znali go tylko obdarowani, a ci niebawem musieli go schować do skarbca rodzinnego, gdyż po abdykacji Augusta i ustaleniu się rządów Stanisława Leszczyńskiego, żaden magnat nie ośmieliłby się zapewne publicznie występować z oznaką upadłego Sasa na piersiach.

W zbiorach Ermitażu w Petersburgu znajduje się medal Augusta II-go, który w rysunku ma wiele podobieństwa do polewskiego i orła, lecz całkowicie w języku łacińskim wypisana. Podobny medal znajduje się również w bibljotece ordynacji hrabiów Zamoyskich w Warszawie. Podajemy jego wizerunek z egzemplarza ordynacji.

W niedługim czasie, może w r. 1709-ym, gdy wskutek zwycięstwa pod Półtawą, Piotr Wielki zaczął silnie popierać pretensje dworu saskiego do korony polskiej, August II-gi pierwotną oznakę medalową





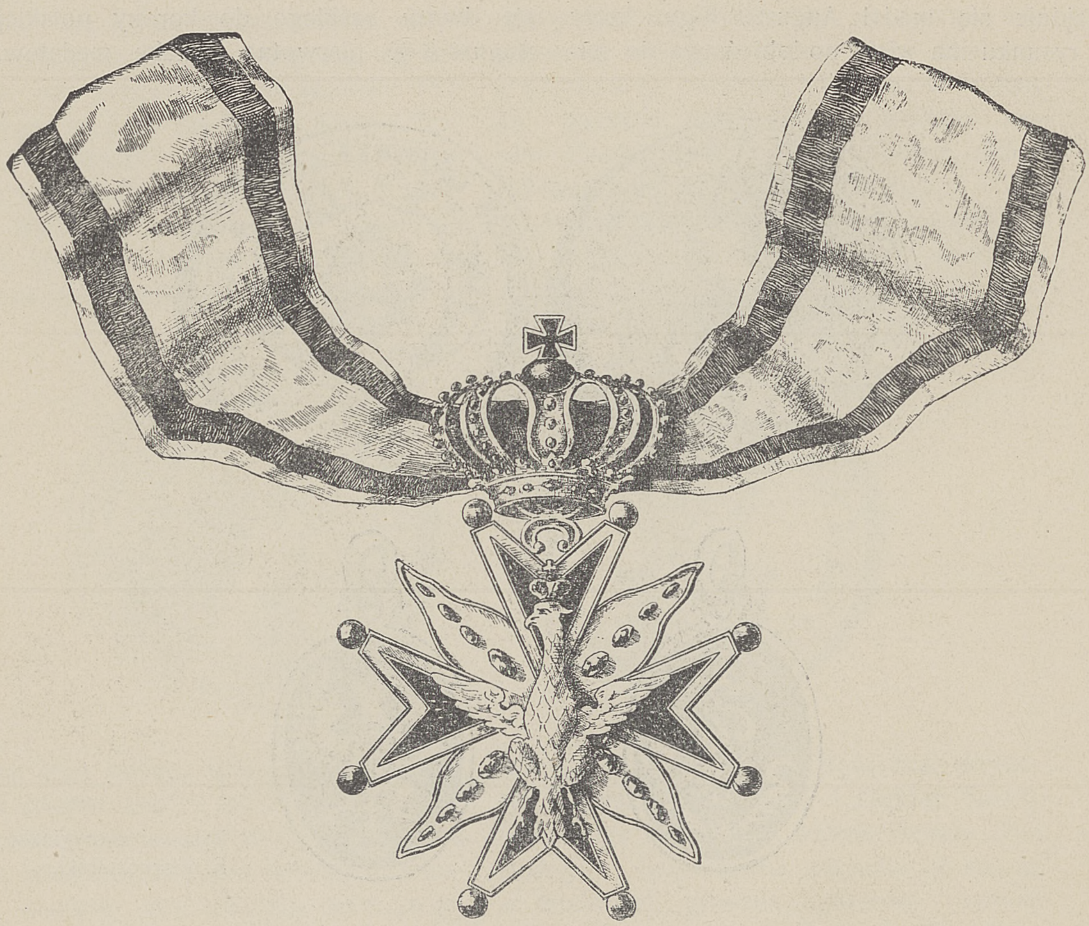
Rysował z oryginału K. Waroczewski.

wyższej oznaki, z uwagi wszakże na brak napisu łacińskiego: *Pro Fide, Rege et Lege*, a więc rzeczy najważniejszej, trudno się zgodzić, ażeby zabytek ten był właśnie prototypem późniejszego orderu Orła Białego. Sapieha, pisząc swoją monografję o tym orderze, medal *Pro Fide* niejednokrotnie zapewne miał w ręku, można więc ze wszelką pewnością przypuszczać, że znał go dobrze, i że opisał go rzetelnie, z czego wnosić należy, iż późniejsza dewiza orderowa nie była wyrażona symbolicznie, w postaci krzyża, monogramu królewskiego i orła, lecz całkowicie w języku łacińskim wypisana.

zamienił na właściwy order, zbliżony wielce do orderu francuskiego św. Ducha: krzyż ośmiorożny, czerwono emaljowany, z białemi brzegami i brylantami na rożkach, na nim orzeł biały z rozłożonemi skrzydłami; z kątów ramion wychodziły promienie suto dyamentami wysadzane, nad orłem korona królewska złota. Kawalerowie nosili order na wstędze białej z czerwonemi brzeżkami, założonej na szyję. (Rys. str. 62)

Niedługo atoli order istniał w tym kształcie, w roku bowiem 1713-ym August II-gi znowu zmienił jego formę; ozdobę or-

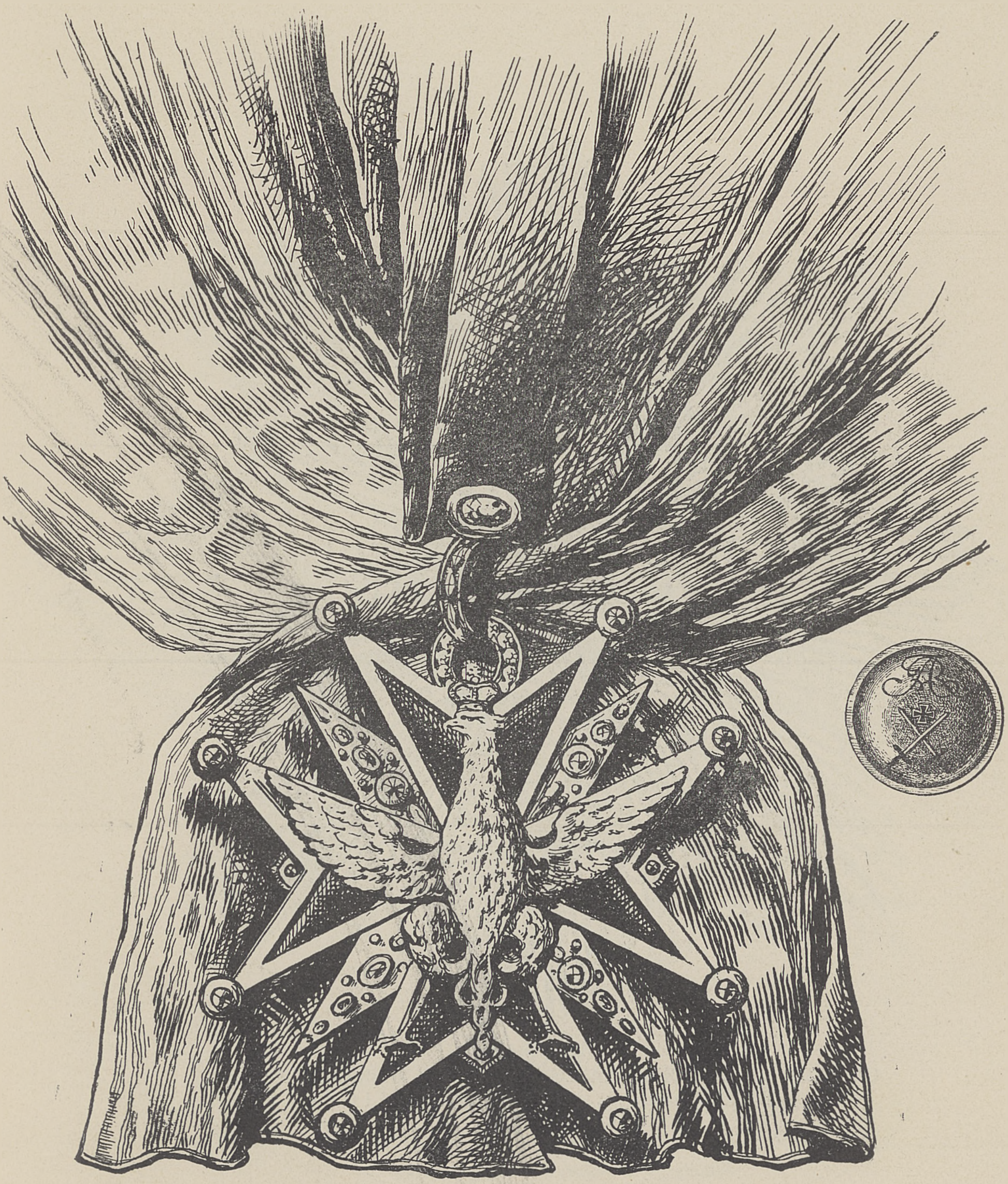
derową odtąd stanowiła wstęga błękitna morowa na 4 palce szeroka, z lewego ramienia na prawy bok przewieszona, u dołu na odpowiednio z końców wstęgi ułożonem wiązaniu, krzyż złoty z brylantami mi. U lewego boku suto promienista, — jak mówi Sapieha — słusznej wielkości gwiazda. złota haftowana, na jej środku krzyż srebrny, na którego ramionach znajduje się dewiza orderu: *Pro* | *Fide* | *Rege* |



PIERWOTNA POSTAĆ ORDERU ORŁA BIAŁEGO.
(Z rękopisu Bentkowskiego). Rysował Franciszek Płaza.

na rożkach, na nim rozpostarty orzeł biały, z kątów zaś ramion krzyża wychodziły cztery promienie również brylantami wysadzane; na stronie odwrotnej krzyża, na tarczy okrągłej u góry monogram królewski, pod nim krzyżyk, wsparty mieczami saskie- *Et Lege*; z kątów ramion krzyża na gwieździe wychodziły promienie brylantami wysadzane. (Rysunki na str. 63, 64 i 65).

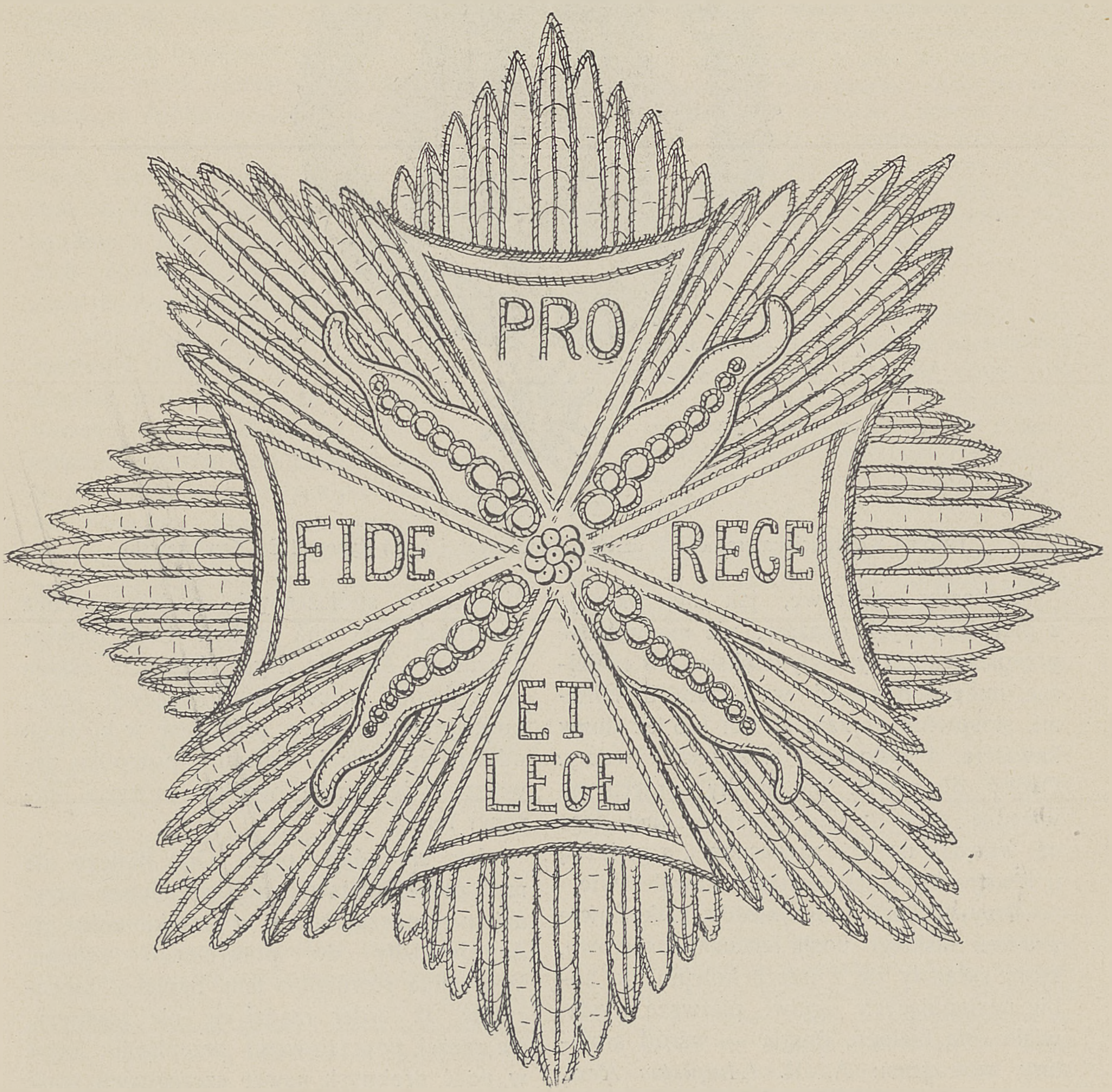
Na gwieździe królewskiej zamiast wyrazu *Rege* (króla) było *Grege* (trzodę, stado, w znaczeniu przenośnem). (Rys. na str. 66)



ORDER ORŁA BIAŁEGO WEDŁUG WZORU z R. 1713.
(Z dzieła „Annotacye i t. d.“). Rysował St. Sawiczewski.

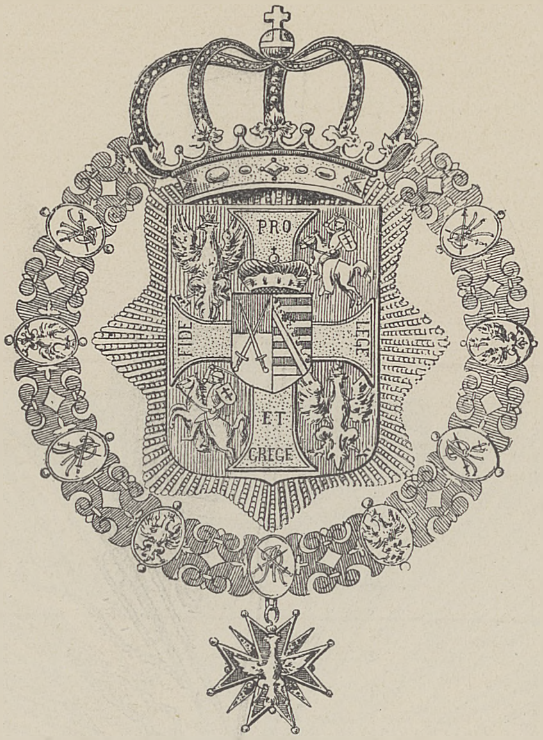


GWIAZDA ORDERU ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW SASKICH W POLSCE.
Wielkość naturalna. (Z dzieła „Annotacye“ i t. d.).



GWIAZDA ORDERU ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW SASKICH W POLSCE.

Wielkość naturalna. (Rysunek z oryginału).



GWIAZDA KRÓLEWSKA.

Połowa wielkości naturalnej. (Z dzieła „Annotacye“ i t. d.) Rysował St. Sawiczewski.

Gwiazdy orderowe, jak się okazuje z przechowanych okazów, nie miały ściśle przepisanej formy; były większe lub mniejsze, mniej lub więcej wysadzane brylantami, stosownie do zamożności lub też dumy kawalera, i haftowane w rozmaite wzory. Osoby duchowne nie nosiły orderu na wstędze przez ramię przewieszonej, lecz na wstędze na szyi zawieszonej, a gwiazdę u lewego boku, jak świeccy kawalerowie.

Przy wielkich uroczystościach, królowie z domu saskiego nosili łańcuchy orderowe, które składały się z trzech kolejno po sobie następujących ogniw: pierwsze wystawiało orła białego, drugie — wśród armatury monogram: A. R. *(Augustus Rex)*, trzecie zaś — Matkę Najświętszą z Dzieciątkiem Jezus, otoczoną promieniami.

Taki łańcuch, złożony z 14-tu ogniw znajduje się na medalach *Bene Merentibus*, rozdawanych przez Augusta III-go ludziom zasłużonym.

Sapieha w swojej monografji „Annotacye“ na tablicy, przedstawiającej wizerunki orderów spółczesnych, podaje również wizerunek łańcucha orderu Orła Białego z czasów Augusta II-go. Łańcuch składa się z dwóch łańcuszków, mających nieco podługowate ogniwa, połączone w krótkich odstępach orłami białemi; pośrodku zawieszony jest order według powyżej opisanej formy.

Jak się zdaje, order Orła Białego nie miał żadnej ustawy; najskrzętniejsze przynajmniej poszukiwania w tym kierunku nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Wspomina również o tem Sapieha, zaznaczając, iż order rządzi się nie pisanemi, ale raczej zwyczajowemi przepisami, które w dość drobnych nawet szczegółach wiele mają podobieństwa do przepisów Władysławowskiego orderu Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. I tak: 1) kawalerów ma być tylko 72; 2) pochodzenie kawalera szlacheckie; 3) wielkimi mistrzami orderu mogą być tylko królowie polscy; 4) monarcha własnym sumptem sprawia insygnja orderowe; 5) ubiór wierzchni ka-

walerów ma być barwy purpurowej, spodni zaś — białej; 6) król naznacza kawalerów; 7) kawalerami, oprócz krajowców, mogą być również cudzoziemcy, posiadający wysokie stanowiska i godności lub też przynoszący oczywisty pożytek Rzeczypospolitej; 8) związek orderowy pozostaje pod opieką Bogarodzicy Panny; 9) kawalerowie winni odprawiać modły za dusze zmarłych spółtowarzyszów, wspierać ubogich, składać fundusze na wykup więźniów, wreszcie nieść zawsze chętną pomoc w obronie wiary, króla i wolności, zgodnie z duchem dewizy orderowej: *Pro Fide, Rege et Lege*; 10) order nie ma w niczem uwłaczać równości szlacheckiej.

Edward hr. Raczyński w „Gabinecie medalów polskich" (tom III, str. 94 i następne), mówiąc o medalach bitych za panowania Augusta II-go na pamiątkę ustanowienia orderu Orła Białego, zaznacza, iż w papierach, pozostałych po feldmarszałku hr. Flemingu, znaleziono projekt ustawy tego orderu, i, że projekt ów prawdopodobnie pochodzi z r. 1713-go, leżał bowiem w tece, oznaczonej taką datą. Hr. Raczyński w dopisku przytacza nadto, iż Juljusz hr. Radoliński wspomina, jakoby w bibljotece Stanisława hr. Potockiego w Wilanowie widział książeczkę, zawierającą statuty tego orderu.

Podajemy w całości projekt Fleminga z dzieła hr. Raczyńskiego.

Łaski, jakie Najwyższy zlewać na nas raczył przed wstąpieniem naszem na tron polski, i po uzyskaniu tegoż tronu, wzbudzają w nas w każdej chwili życia naszego gorliwą chęć okazania ile możności Bogu Najwyższemu wdzięczności naszej za Jego dobrodziejstwa. Pokój i swoboda, które w państwie naszem istnieją i istnieć będą na przyszłość, świetnem są świadectwem Opatrzności Boskiej nad nami.

My zaś lepiej użyć tej swobody nie możemy, niż szukając wszelkich sposobów do wzniesienia sławy świętego Jego imienia, do wsparcia religii naszej katol. apostol. rzymskiej i do uświetnienia rycerstwa naszego, odznaczającego się już pomiędzy narodami wiernością swoją ku ojczyznie i królowi, oraz wspólnem z nami opieraniem się barbarzyńcom, niewiernym i nieprzyjaciołom naszego państwa.

Władysław Łokietek i Władysław czwarty, przodkowie nasi już postanowili ordery kawalerskie, jeden Orła Białego, a drugi Niepokalanego Poczęcia Przenajświętszej Bogarodzicy; ordery te przecież tak dalece zaniedbane zostały, że o pierwszym tylko powieść i tradycya istnieje, a drugiego statuta tylko czyli prawa bez wykonania mamy. My zaś od czasu wstąpienia naszego na tron polski, osądziliśmy być rzeczą potrzebną odnowić tak chlubne stowarzyszenie; jakoż z władzy naszej królewskiej odnowiliśmy je jako W. Mistrz i naczelnik samowładny Orła Białego, order ten rozdaliśmy już niektórym wiernym i dobrym poddanym naszym, lecz gdy do ustalenia jego rzeczą jest nader potrzebną, aby prawa i ustawy na piśmie były postanowione, zasięgnąwszy więc zdania rady naszej stanu i kawalerów tegoż orderu, rozkazaliśmy i rozkazujemy, co następuje:

1.

My, a po nas królowie polscy następcy nasi, wolnemi głosami od narodu wybrani, naczelnikami pełnowładnymi i wielkimi mistrzami orderu Orła Białego, na zawsze być mają, a to na pamiątkę Lecha, pierwszego założyciela Królestwa Polskiego. Wspomnione wielkie mistrzostwo przyłączyliśmy i wcieliliśmy do korony polskiej, od której nigdy i pod żadnym pozorem rozłączone nie będzie, ani przez nas, ani przez następców naszych. Takowym następcom naszym służyć ma prawo mianowania kawalerów orderu, niemniej i władza ustanowienia praw, i dyspensowania od nich w niektórych przypadkach, wyjąwszy jednakże artykuły następujące, które nigdy nie będą mogły być naruszone.

2.

Królowie następcy nasi przed koronacyą swoją i przed namaszczeniem swojem na królestwo nie będą mogli być uważani za W. mistrzów orderu i nie będą mogli kawalerów mianować.

3.

Owszem w czasie koronacyi i w przytomności zgromadzonego ludu, i wielkich urzędników dworu, wspomnieni monarchowie będą wezwani przez arcybiskupa gnieźnieńskiego do wykonania przysięgi na ustawy orderu podług obrządków niżej wymienić się mających, co koniecznie nazajutrz po koronacyi ma się odprawić. Król odbierze suknię orderową i wstęgę z rąk kapłana, który go namaścił, a to w przytomności prałatów i kawalerów orderu, którzy w tym celu wezwani zostaną i stawić się osobiście powinni.

4.

Obrządek złożenia przysięgi przez króla umieszczony będzie w rytuale koronacyjnym wraz z innemi przysięgami, które przy tymże obrzędzie ma składać.

5.

A lubo z łaski Bożej już na Królestwo Polskie namaszczeni jesteśmy, przyrzekamy przecież złożyć przysięgę orderu w ręce prałata, którego do tej funkcyi powołamy, w przytomności dygnitarzy dworu naszego, oraz panów i kawalerów, wezwać się w tym celu mających do kościoła N. N. Kościół ten służyć ma odtąd do nabożeństw, z orderem Orła Białego związek mających.

6.

Gdy wzniesienie i uświetnienie chwały Bożej głównym jest naszym celem przy odnowieniu orderu Orła Białego, postanawiamy więc, aby z pomiędzy prałatów, arcybiskupów i biskupów, którzy się najwięcej odznaczają cnotami i zasługami kościelnemi w Królestwie naszem, obrani byli komandorowie orderowi (po złożeniu przez nich dowodów szlachectwa), którzy będą mieli głosy na posiedzeniach orderowych tak, jak drudzy kawalerowie; duchowni ci, szczególnie obowiązani będą zjeżdżać na uroczystości i obrządki orderowe i kościelne, kiedy za umarłych nabożeństwo odprawiać się będzie.

Komandorowie duchowni zasiadać między sobą będą podług starszeństwa urzędów ich duchownych, z tem przecież zastrzeżeniem, że gdy nabożeństwo odprawiać się będzie w dekanacie którego z nich, dziekan miejscowy wyżej od drugich zasiadać powinien.

7.

Order Białego Orła liczyć ma 72 członków włącznie z królem, oraz z prałatami kawalerami, z podskarbim i sekretarzem orderu. Nigdy pod żadnym pozorem więcej kawalerów być niema.

8.

W tej liczbie 72 osób, król mieć będzie prawo mianowania 20 kawalerów zagranicznych wśród cesarzów, królów, książąt chrześcijańskich, jako też innych osób znakomitych. Nie mają nawet być od tego wyłączeni i różnowiercy [1]), jeżeli ich sprawy żadnego przynieść nie mają uszczerbku wierze świętej, a tem więcej, jeżeli się oni przyczynić mogą do dobra ogólnego, do zgody i do pokoju między panami chrześcijańskimi, oraz jeżeli to przynieść może korzyść jaką krajom naszym.

9.

Że jednak ten główny mamy cel przed oczyma, aby popierać i ustalać świętą naszą religję katolicką apostolską rzymską w Królestwie Polskiem i W. K. Litewskiem, i utrzymywać ją w dawnej jej czystości, postanawiamy przeto:

[1]) Nie można myśleć, aby papież miał się sprzeciwiać temu artykułowi. W takim razie przecież zrobiłby się osobny artykuł, któryby się umieścił w statucie.

10.

Że żaden z poddanych naszych, Litwinów i Polaków nie będzie mógł być mianowany kawalerem ani urzędnikiem orderu, jeżeli nie jest: 1. katolikiem i jeżeli nie przyrzecze, że w tej religji aż do zgonu swego przetrwa. 2. jeżeli się nie wywiedzie przynajmniej z trzech herbów szlacheckich bez zmazy i skazy. 3. jeżeli nie ma lat 35 skończonych. Synowie przecież królewscy będą mogli być wcześniej przyjęci za dyspensą wielkiego mistrza.

11.

Wszyscy nasi poddani, mający wyżej wspomnione kwalifikacye, będą mogli być przyjęci do orderu, jeżeli się tego zaszczytu godnymi okażą przez jakie zasługi, oddane bądź to krajowi, bądź naszej osobie, choćby żadnej godności publicznej nie piastowali.

12.

Pragnąc wynagrodzić waleczność rycerstwa naszego stanowimy, że ci, którzy się odznaczą zasługami, bądź to pod naszem dowództwem, bądź pod dowództwami naszych jenerałów, będą mogli być przyjęci do tegoż orderu.

13.

Zakazujemy wyraźnie wszelkich intryg i pokątnych zabiegów w celu uzyskania tego zaszczytu, owszem uważamy odtąd za niegodnych orderu tych, którzyby go otrzymać temi sposobami chcieli, chcemy albowiem, aby ten zaszczyt był tylko dowodem łaski naszej, lub nagrodą zasługi.

14.

Ażeby zapobiedz wszelkim nadużyciom, tudzież aby wybór kawalerów usprawiedliwić, postanawiamy, aby co rok, na dwa miesiące przed jeneralną kapitułą, zebrali się kawalerowie, którym król poda nazwiska kandydatów do orderu. Król wezwie przytomnych, aby podług sumienia i honoru potwierdzili, lub odrzucili wybór wielkiego mistrza. Przytomni wtenczas głosować będą: czy przyjąć, lub nie przyjąć podanych sobie kandydatów? W przypadku równości głosów, król rozstrzygnie.

15.

Skoro kapituła wybór kandydatów zatwierdzi, będą oni niezwłocznie o tem uwiadomieni, a sekretarz orderu prześle im zapytania, tyczące się ich wieku, obyczajów i urodzenia. Oświadczenie kandydata poświadczone będzie przez sekretarza orderu i przez trzech kawalerów, mianowanych w tym celu przez króla, podług praw i zwyczajów krajowych. Dokument ten umieszczony zostanie w aktach orderu przez sekretarza, który raport z niego zda kapitule.

16.

Pierwszego dnia miesiąca N. N., w którym odprawiać się będą kapituły generalne, zajmować się

mające przyjmowaniem nowych członków, herold orderu wezwie z rana przez wyżej wspomnioną kapitułę kandydatów, którzy z ust naszych uwiadomieni zostaną o spotykającym ich zaszczycie. Sekretarz przeczyta im obecne statuta.

17.

Nowicyusze będą obowiązani oporządzić się własnym kosztem, nim do orderu przyjęci zostaną.

18.

Wielcy mistrze orderu dawać będą nowo wybranym kawalerom krzyż i wstęgę orderową w dzień posiedzenia kapituły jeneralnej, po nieszporach w kościele N. N. Nadanie to znaków orderowych w następujący sposób odbywać się będzie.

19.

Po skończonym obiedzie, nowicyusze udadzą się na miejsce, gdzie prałaci i kawalerowie wraz z nami zasiadać będą, a to w sześciokonnej karecie, którą po nich jeden z kawalerów pojedzie. Do kościoła zaś udadzą się z nami piechotą, idąc osobno lub też parami, w razie gdyby ich kilku razem przyjmowanych było. Nosić oni mają dnia tego suknię obrządkową z gwiazdą, na lewym boku do niej przyszytą. Po nieszporach dwaj młodsi kawalerowie, poprzedzeni przez herolda, przyprowadzą nowicyuszów, jednego po drugim przed nasze krzesło, gdzie uklęknąwszy, odbiorą z rąk naszych wstęgę orderową, w przytomności następujących dygnitarzy:

20.

Kanclerza, który poda i trzymać będzie księgę świętej Ewangelii; nowicyusz, składając przysięgę, obie ręce na tę księgę położy.

21.

Potem sekretarz wyraźnym i dobitnym głosem przeczyta nowicyuszowi rotę przysięgi, którą będzie miał złożyć; nowicyusz podpisze ją i nam ją wręczy. My, przeczytawszy ją, oddamy sekretarzowi, który ją w archiwach zakonu złoży.

22.

Podskarbi poda nam wstęgę i krzyż orderowy, które włożymy na nowicyusza, mówiąc do niego w te słowa: „Przyjmij wstęgę orderu, do którego, jako wielki mistrz, cię przyjmujemy na chwałę Boga, króla i ojczyzny, w Imię Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego“.

23.

Na co nowo przyjęty kawaler odpowie: „Najjaśniejszy Panie! Dzięki W. K. Mci składam za honor, którym Ci się spodobało zaszczycić mię. Umrę pierwej, nim się jego niegodnym stanę“.

Wtedy kawaler wstanie i odbierze od nas pasowanie rycerskie.

24.

Co się tyczy osób królewskich, książęcych, lub innych panujących, przyjmowanych do tegoż orderu, ześlemy do nich kawalera, który złoży przed nowicyuszem wstęgę i order podług przepisanego mu obrządku. Nowy kawaler będzie obowiązany złożyć nam podziękowanie swoje za to ułatwienie przez znakomitą jaką osobę, którą umyślnie w tym celu ześle w ciągu roku po przyjęciu swojem do orderu.

25.

A co się tyczy panów cudzoziemskich nie panujących, ci odbiorą wstęgę i krzyż podług ceremonjału przez nas przepisać się mającego. Zastrzegamy sobie przytem władzę uwolnienia ich od niektórych powinności, nie zgadzających się z wyznaniem religijnem, lub z obowiązkami, które dawniej na siebie przyjęli.

26.

Na utrzymanie orderu oraz na fundacje nabożne i dobroczynne, które z nim związek mieć mają, rozkazujemy złożenie funduszów, które na przyszłym sejmie wraz z senatem naszym i posłami z województw i ziem postanowimy. Nie wątpimy bynajmniej, iż nasi wiernl poddani chętnie się przyczynią do uposażenia zakładu tak chlubnego dla całego narodu. Niektórzy królowie, poprzednicy nasi, raczyli nosić cudzoziemskie ordery. Wypada więc dla godności naszego tronu, abyśmy własny mieli order, do którego będziemy mogli wezwać królów i panujących nam przychylnych.

27.

Do tych funduszów zastosuje się wyszczególnienie wydatków, które my zatwierdzimy i przyłączymy je do niniejszego statutu; fundusze, które my lub nasi następcy oddaćby kiedy chcieli dla zbogacenia orderu, nie będą mogły pod żadnym warunkiem być na inny cel obrócone.

28.

Zamierzamy sobie wybrać kanclerza orderu Orła Białego pomiędzy najdostojniejszemi i najgodniejszemi osobami państwa naszego. Dygnitarz ten będzie miał oddaną sobie pieczęć orderu, którą wszystkie ekspedycye ma pieczętować. Kanclerz prócz tego obowiązany będzie stawać na kapitułach generalnych, mówić na nich za króla tak, jak mu będzie rozkazane; prócz tego, czuwać nad ścisłem zachowaniem statutów, pociągać do odpowiedzialności tych, którzyby przeciw niemu wykroczyli, słuchać skarg kawalerów, nakoniec rozrządzać funduszami orderu i być obecnym przy zdawaniu rachunków przez podskarbiego.

29.

Będzie także mianowany podskarbi orderu, który ma wypłacać pensye i odbierać fundusze,

wyznaczone na utrzymanie jego. U tegoż podskarbiego składać się mają aparaty kościelne i inne rzeczy lub szaty należące do uroczystości orderowych. Obowiązkiem jego będzie, po śmierci kawalerów, odbierać krzyż orderowy z rąk ich krewnych; będzie on także zdawał rachunki przed kapitułą jeneralną z dochodów i wydatków. Rachunki te przejrzane zostaną przez kanclerza i trzech kawalerów, którzy je podpiszą, poczem w archiwach orderowych złożone być mają. Rozkazujemy także, aby podskarbi utrzymywał szczególny spis dóbr orderu oraz zapisów, jakieby następcy nasi, lub współbracia orderowi uczynić mieli. Pragniemy albowiem, aby się zachowała pamiątka świadczonych takich dobrodziejstw, oraz aby za dobroczyńców orderu nabożeństwo się odprawiało.

30.

Będzie miał także order sekretarza. Obowiązkiem jego będzie utrzymywać dwie księgi, w których będą zapisane statuta i akt wskrzeszenia orderu Orła Białego. Na początku księgi malowany będzie w minjaturze portret wskrzesiciela orderu, jako też portrety wszystkich kawalerów z ich herbami. Jedna z tych ksiąg, zamknięta w żelaznej szkatule, złożona będzie w kościeie N. N., a drugą znosić zawsze będą na posiedzenia kapituły, aby się do niej w razie potrzeby odwołać.

31.

Wspomniony wyżej sekretarz będzie miał podsekretarza do pomocy sobie przydanego. Sekretarz będzie miał staranie o wewnętrznym kościoła porządku, aby każda rzecz na swojem miejscu była, tudzież aby posłowie zagraniczni przyzwoite dla siebie zastawali miejsca. Tego też sekretarz przestrzegać będzie, aby herby kawalerów były przybite nad ich siedzeniami. Wszystkie te przysposobienia spełnione być mają najmniej ośm dni przed dniem obrządku.

32.

Będzie także obowiązkiem sekretarza poszukiwać zaświadczenia śmierci, kiedy który kawaler umrze, i takie zaświadczenie w aktach umieszczać.

33.

Każdy członek orderu będzie obowiązany złożyć na ręce sekretarza 20 łokci czarnego aksamitu, który użyty będzie na ubiory żałobne kościelne w dniach nabożeństwa za dusze zmarłych współbraci, a to na tę pamiątkę, że dostojeństwa światowe są znikome i że prawdziwa wielkość i szczęście są tylko w nadziei życia wiekuistego na łonie Wszechmogącego Boga.

34.

Sekretarz będzie jak najporządniej utrzymywał wszelkie akta, przepisy i statuta orderu, będzie je podawał do podpisu kanclerzowi i zapisywać będzie wszystkie czynności władz orderowych.

35.

Dygnitarze zakonu, to jest: kanclerz, podskarbi i sekretarz złożą przysięgę na wykonanie artykułów niniejszej ustawy, które się ich dotyczą, a gdy przytem dygnitarze ci zaszczyceni są tytułem komandorów orderu, jak najmocniej więc są obowiązani czuwać nad wykonaniem niniejszej ustawy w ogólności.

36.

Będzie także przyjęty herold broni orderu naszego, którego to herolda obowiązkiem jest asystować do obrzędów z buławą, umyślnie do tego zrobioną, w ręku. Prócz tego będzie herold u sukni nosił krzyżyk emaljowany i złoży przed kanclerzem przysięgę, odpowiadającą obowiązkom swego urzędu.

37.

Pensje kawalerów pod żadnym pozorem zatrzymane im nigdy nie będą.

38.

Kawalerowie i dygnitarze odbiorą z kancelarji orderu patenta swoje, przez sekretarza podpisane, nieprędzej przecież aż za złożeniem przez nich portretów swoich wyżej wspomnianych.

39.

W przypadku, gdybyśmy w rocznicę wskrzeszenia orderu na dniu . . . w Warszawie znajdować się nie mieli, naówczas obrządek ten odbędzie się tam, gdzie się znajdować będziemy, i w kościele, który w tym celu wyznaczymy. Sekretarz orderu wtenczas powinien miejsce wyznaczyć do zawieszenia herbów współbraci tak przytomnych, jak nieprzytomnych. Uroczystość ta zacznie się w wilję dnia wyznaczonego po nieszporach, i całe bractwo orderowe towarzyszyć będzie dnia tego królowi z zamku do kościoła, a to w następującym porządku:

Herold poprzedzać będzie podskarbiego i sekretarza. Za nimi pójdzie sam kanclerz, za nim postępować będą kawalerowie, prałaci i wielki mistrz, zachowując między sobą pierwszeństwo w stosunku godności lub urzędów, które w królestwie lub w W. Księstwie piastują.

Co do tych, którzy urzędów wcale nie posiadają, tacy wraz z kawalerami cudzoziemskimi postępować będą w porządku starszeństwa, jak do orderu przyjęci zostali.

40.

Prałaci tak będą odziani: (trzeba postanowić ich ubiór).

41.

W rocznicę orderu prałaci, kawalerowie i urzędnicy udadzą się w wyżej wspomnianym po-

rządku wraz z wielkim mistrzem do kościoła; tam słuchać będą mszy świętej. Na Ofertę, My, król, obowiązani jesteśmy dać dziesięć dukatów, każdy kawaler zaś da po dukacie, które to pieniądze rozdane będą na jałmużnę tego samego dnia przez jednego z prałatów. Po mszy kawalerowie przystępują do św. Komunji w naszej obecności, a jeden z prałatów mieć będzie kazanie do okoliczności zastosowane. Po skończonem nabożeństwie kawalerowie odprowadzą wielkiego mistrza do zamku, gdzie obiad z nim jeść będą u jednego stołu [1]).

42.

Nazajutrz po tej uroczystości kawalerowie wrócą do kościoła, odziani w czarne płaszcze (wyjąwszy króla, który fjoletowy płaszcz na siebie weźmie). Tam wysłuchają mszy świętej i modlić się będą za dusze zmarłych kawalerów, których imiona sekretarz głośno odczyta. Potem każdy z obecnych na ofertę do kościoła da trzyfuntową świecę woskową. Po skończonem nabożeństwie, kawalerowie odprowadzą wielkiego mistrza do jego pałacu, w porządku wyżej wymienionym.

43.

Po południu odbędzie się posiedzenie kapituły, na którem roztrząsać się będą interesa orderu.

44.

Gdyby w dzień rocznicy z przyczyny choroby, lub innej przeszkody, król obecnym być nie mógł, w tym razie kanclerz w kapitule go zastąpi; w tym przypadku jednak nabożeństwo za umarłych odprawiać się nie będzie.

45.

Aby zostawić na przyszłość pamiątkę, żeśmy kościół N. N. w Warszawie do obrzędów religijnych orderu obrali, rozkazujemy, aby każdy kawaler temuż kościołowi wypłacił summę złp. . . . Duchowieństwo zaś tego kościoła zobowiąże się odprawiać codziennie nabożeństwo za dusze zmarłych kawalerów. Zalecamy prałatom orderu naszego Orła Białego, aby ściśle wykonali niniejsze postanowienie.

46.

Gwiazda którą członkowie orderu Orła Białego na sukni nosić mają, będzie . . . . Prałaci nosić ją będą na wstążce niebieskiej, wiszącej na piersiach, kawalerowie zaś przez plecy od prawego ramienia ku lewemu bokowi.

47.

Gdy krzyże rozdawane kawalerom własnością są orderu, sukcesorowie więc zmarłych kawalerów obowiązani są odesłać je podskarbiemu w przeciągu trzech miesięcy po zejściu onych.

[1]) To jest, jeżeli Jego K. Mść na to zezwoli, jako i na nakrycie głowy.

48.

Pragnąc, aby Pan Bóg raczył błogosławić orderowi Orła Białego, postanowiliśmy, aby niżej wymienione jałmużny rozdane były [1]).

49.

Co rok w rocznicę wznowienia orderu, złoży się suma złtp. . . . . na uposażenie panien ubogich. Posagi, odebrane przez mężów ich, jako nienadwerężalne uważać się mają. Aby się przekonać, które panny zapomożenia tego potrzebować będą, w skutek nieszczęść przez rodziców doznanych, lub innych podobnych przyczyn, postanawiamy, aby wspomnione panny były nam przez posłów na sejmie zalecone, kolejno z Wielkiej i Małej Polski i W. K. Litewskiego.

50.

Przeznaczony będzie roczny fundusz złtp. . . dla 50 starych oficerów, szlachty polskiej i litewskiej, którzy dobrze służywszy ojczyźnie do upadku przyszli. Oficerowie ci będą nam zaleceni przez jenerałów naszych i świadectwo nam służby swojej złożą.

51.

Niemniej każdy z członków naszego orderu, tak z poddanych naszych, jako też cudzoziemców, z panujących lub osób prywatnych, obowiązany będzie przybrać młodego szlachcica polskiego, dać mu stosowne do stanu jego wychowanie, trudnić się losem jego, starając się dla niego o przyzwoite umieszczenie, a to przez cały ciąg życia kawalera.

Ci młodzi wychowańce będą zwani dziećmi orderu; rodzice, życzący sobie w ten sposób los synów swoich opatrzyć, udadzą się do sekretarza orderu, który ich roześle pomiędzy kawalerów i spis ich utrzymywać będzie. Ci młodzi wychowańcy będą nosić na sukni wyszywany srebrem znak Orła Białego. Będą oni zostawali pod naszą protekcją; zapewniamy im oraz pierwszeństwo do urzędu, który będą w stanie sprawować.

52.

Gdyby bez winy swojej, który z członków niniejszego orderu miał na majątku upaść i zubożeć, wszyscy współbracia jego będą zobowiązani złożyć mu się na pensję, dla utrzymania jego.

53.

Lecz gdyby który z nich do takiego nieszczęśliwego upadku przyszedł przez własną winę, jako to, przez rozwiązłość i rozpustę lub nierząd, w tym razie jako niegodny orderu będzie wykreślony ze spisu kawalerów, z obowiązkiem zwrócenia wstęgi i krzyża orderowego.

[1]) Gdyby zamiar ten do skutku przyjść nie mógł, nie zmieni to bynajmniej niniejszego instytutu, a nadto świadczyć będzie o troskliwości króla o dobro poddanych swoich.

54.

A gdyby, czego Boże zachowaj, który z kawalerów spodlić się miał zbrodnią jakową, lub haniebnym czynem, taki także na zawsze postrada i przymuszony będzie zwrócić krzyż i wstęgę.

55.

Wszyscy kawalerowie będą obowiązani stawić się na wojnę, na każde nasze wezwanie, co się zaś tyczy kawalerów cudzoziemskich, panujących lub osób prywatnych, któreby na wezwanie osobiście stanąć nie mogły, te mają przystawić zastępcę szlachcica dobrze uzbrojonego, mianowicie zaś na wojnę przeciwko Turkom.

56.

Zalecamy wszystkim członkom i braciom niniejszego orderu, aby w zgodzie i przyjaźni żyli, obiecujemy im z naszej strony wzajemność w tej mierze, upominamy ich oraz, aby w stosunkach między sobą unikali zazdrości lub zemsty wzajemnej, obiecujemy im z naszej strony wszelką obronę, względy i zaszczyty do jakich cnoty ich i zasługi prawo im dawać będą. A gdyby jakiekolwiek zatargi pomiędzy nimi zajść miały, chcemy, aby takie sprawy, raczej przez nas i kolegów ich załatwione były, nie zaś przed sądami, bez uszkodzenia jednakże praw i sprawiedliwości krajowej.

57.

A ponieważ najpierwszym obowiązkiem chrześcijańskiego kawalera jest i być powinno odmawianie pacierzy i wypełnianie wszelkich obowiązków religijnyeh, przypominamy przeto kawalerom, aby nigdy nie opuszczali wypełnienia obowiązków i przykazań boskich: zaklinamy ich, aby Bogu z całego serca służyli i nie zaniedbywali w niczem obowiązków religijnych.

58.

Pragnąc, aby niniejsze statuta bez zwłoki wykonane były, postanowiliśmy niebawnie mianować dygnitarzy orderu tudzież herolda i podsekretarza, którzy płacę tymczasowo odbierać będą z naszej osobistej kasy, dopóki się fundusze nie obmyślą na utrzymanie orderu podług etatu wydatków, do obecnych statutów przyłączyć się mającego.

Gdy trudno jest przewidzieć wszystkie przypadki, niniejszemi prawami nie objęte, zastrzegamy sobie i następcom naszym prawo rozszerzania przepisów niniejszych w celu powiększenia i uświetnienia wspomnionego orderu. Nie dozwalamy przecież, aby w czemkolwiek uchybiono postanowionym artykułom, zwłaszcza zaś tym, które w przysięgach są wspomnione.

59.

Rota przysięgi dla króla.

My August II, z Bożej łaski król polski, elektor saski, przysięgamy i ślubujemy Bogu wszechmogącemu żyć i umierać w świętej naszej religji katolickiej Apostol. i Rzymskiej, jak się należy królowi prawowiernemu. Obiecujemy raczej umrzeć, aniżeli zrzec się wiary naszej; przysięgamy także, wskrzesiwszy i odnowiwszy order Orła Białego, zachować go na wieczne czasy, nie dopuszczając, ile w naszej mocy będzie, aby zapewnione mu przez nas prawa zmniejszone lub w czemkolwiek bądź nadwerężone były. Przysięgamy wypełniać święcie obrządki i przepisy orderu w całej ich objętości i czuwać nad tem, aby również wypełniane były przez tych, którzy byli lub będą do orderu przyjęci. Przysięgamy nadewszystko nie nadwerężać nigdy żadnego prawa orderu, zwłaszcza tego, które się tyczy wcielenia orderu do Korony polskiej, oraz tego, który ogranicza liczbę prałatów, dygnitarzy i kawalerów, oraz tego, który nie dozwala tego zaszczytu żadnemu poddanemu królestwa naszego i W. Księstwa, jeżeli nie jest katolikiem, oraz tego, który nakazuje wywód szlachectwa, i tego, który nie dozwala naruszać funduszów przeznaczonych na uposażenie orderu i tego, który nakazuje noszenie gwiazdy na sukni orderowej i wstęgi. Przyrzekamy także nie pozwolić nigdy, aby na sesyach kapituły orderowej o czem innem radzono, jak o sprawach tyczących się orderu, oraz aby funduszów dobroczynnych przez nas wyznaczonych na co innego nie obracano. Tak nam Panie Boże dopomóż!

60.

Przysięga prałatów.

Przysięgam Bogu wszechmogącemu i tobie, Najjaśniejszy Panie, że całe życie będę ci wierny, jak się już raz do tego obowiązałem. Przyrzekam, że cię czcić będę i słuchać jako naczelnika i mistrza orderu Orła Białego, którym ci się podobało zaszczycić mnie. Że wszystkie jego przepisy wypełniać będę, że na uroczystości i obrzędy się stawię, jeżeli żadna ważna nie zajdzie do tego przeszkoda, z której W. K. Mości nie omieszkam się sprawić. Przyrzekam, że ile możności, starań moich dołożę, aby się przyczynić do wzniesienia i uświetnienia orderu Orła Białego, prosząc Boga o zbawienie kawalerów żyjących i zmarłych. Tak mi Boże dopomóż i Święci Pańscy!

61.

Przysięga kawalerów.

Przysięgam i ślubuję Bogu na wiarę i honor szlachecki, że żyć będę i umierać w świętej religii katolickiej, Apostolskiej, Rzymskiej. Że będę prawym i wiernym, że bronić i popierać będę z całych sił swoich, prawa W. K. Mści i ojczyzny, podług konstytucyi kraju naszego, że wreszcie pośpieszać będę na usługi W. K. Mści na każde wezwanie, i że gotów jestem służyć jej do śmierci. Że z całej siły przyczyniać się będę do utrzymania orderu Orła Białego. Że święcie zachowam

statuta jego i przepisy, i, że nosić do zgonu nie przestanę gwiazdy do sukni przyszytej; że nieomieszkam bez gwałtownej przeszkody zjeżdżać na posiedzenia kapituły, na której o niczem wzmianki być niema, tylko o stosunkach orderu. Tak mi Boże dopomóż i Święci Pańscy!

My, król, przysięgamy i potwierdzamy za nas i za następców naszych królów polskich, naczelników, panów i wielkich mistrzów orderu Orła Białego, iż święcie zachowywać i wykonywać nie przestaniemy obecnych statutów i przepisów według przysięgi uroczystej, którą przyrzekamy złożyć.

Dla lepszej wiary podpisaliśmy własną ręką naszą niniejszą ustawę, przy wyciśnieniu na niej królewskiej naszej pieczęci.

Dan w . . . .

(Bez daty i podpisu).

Król kawalerów nominować może w każdym czasie, głównie jednak d. 2-go sierpnia, t. j. w dobie obchodu święta orderowego [1]). Wedle Sapiehy, ceremonjał przyjęcia nowych kandydatów do grona kawalerów był następujący: marszałek wielki koronny lub kanclerz orderu listę kandydatów przedstawiał królowi, który sam lub też w porozumieniu z dygnitarzami państwa dopełniał wyboru, poczem przedstawiający zawiadamiał zaszczyconych łaską monarszą, ażeby nazajutrz przybyli do pałacu celem odbioru oznak orderowych z rąk króla. Wybrani kandydaci winni stawić się o godz. 10-ej zrana w stroju purpurowym, który może być z sukna lub też aksamitu. „Zdało się—mówi Sapieha—uważnemu monarsze dla większey prerogatywy y godności, Purpurowy Kawalerom nadać kolor, ponieważ nad inne iest znacznieyszy. Symbolizuie bowiem nayprzednieyszy Element Ognia, po Słońcu nad inne materyalne rzeczy iaśnieyszy, przytym Osobom na naywyższych Godnościach położonym, iako to Papieżom, Monarchom, Kardynałom, Xiążętom, pierwszym Magistratom y Królestw Senatorom z dawna służy. Wyraża też przyzwoite rycerzom przymioty, iako to: odwagę, wspaniałość umysłu, moc, hoyność y gorącą miłość ku Bogu y bliźniemu. Korresponduie także Planecie Marsa, Elementowi Ognia, tudzież znakom Niebieskim, Baranowi, Lwowi i Strzelcu“.

Gdy już kandydaci zbiorą się w pałacu, król po krótkiej przemowie wręczy każdemu z osobna ozdoby orderowe: wstęgę błękitną z krzyżem Orła Białego w djamenty oprawionym i gwiazdę haftowaną do noszenia na lewym boku, które to ozdoby natychmiast na siebie włożą, po złożeniu zaś podziękowania monarsze za doznaną łaskę, przejdą do drugiego pokoju, gdzie od zebranych dygnitarzy, ministrów cudzoziemskich i senatorów odbiorą powinszowania, przyczem dawniejsi kawalerowie uczczą ich przyjaznym pocałunkiem w policzek na znak przyjęcia do bractwa orderowego. Po tej ceremonji odbędzie się wspaniały bankiet, zaszczycony obecnością króla, którego na wstępie najstarszy kawaler powita odpowiednią przemową. Król, odziany również w szaty purpurowe, ozdobione potrzebami złotemi, gdy u innych kawalerów są srebrne, dopuści zebranych do ucałowania ręki, poczem wszyscy zasiądą do stołu biesiadnego. Monarcha zajmie miejsce na rogu, kawalerowie zaś w pewnem oddaleniu, w porządku następującym: senatorowie po prawej ręce, ministrowie po lewej; dygnitarze koronni, litewscy i cudzoziemscy po senatorach, według starszeństwa co do czasu otrzymania oznaki orderowej. Wszyscy biesiadnicy muszą być w odzieniu purpurowem, z wyjątkiem kawalerów ze stanu duchownego, którzy pozostają we właściwych sukniach. W bankiecie mogą tylko uczestniczyć kawalerowie orderu. Podczas uczty wciąż na dziedzińcu odzywają się trąby i kotły. Król wznosi trzy toasty: *pierwszy* na pamiątkę ustanowienia orderu, *drugi* za zdrowie wszystkich kawalerów, *trzeci* z życzeniem, ażeby zebranych mógł w roku przyszłym, w nienaruszonej czerstwości zdrowia u stołu swego widzieć. Na toast pierwszy odpowiada pierwszy senator ka-

---

[1]) Zygmunt August obchodził swoje imieniny d. 1-go sierpnia, August II-gi dnia 2-go, a August III-ci d. 3-go sierpnia. Ztąd święto orderu Orła Białego za panowania Augusta II-go obchodzono d. 2-go, za panowania zaś Augusta III-go d. 3-go sierpnia.

waler, na oba następne wszyscy orderowi, składając hołd wdzięczności za doznaną łaskę i życząc monarsze długiego i szczęśliwego panowania. Gdy król opuści salę bankietową, kawalerowie hojnie utraktowani rozjadą się, poczem każdy uda się do swego domu.

Nowi kawalerowie powinni przez trzy miesiące nosić codziennie oznaki orderowe, co się niejako uważa za nowicjat; w razie przekroczenia tego przepisu, nowicjusze podlegają nieznacznej karze, którą wyznaczają starsi ich spółtowarzysze. Jeżeli kawaler pełni służbę przy boku króla, dla większej świetności dworu i okazania swej godności, winien mieć na sobie oznaki orderowe, lubo nie jest to warunkiem koniecznym, byleby gwiazdę miał zawsze i wszędzie na sukni, na miejscu widocznem. Przed kawalerem orderowym, stojący na posterunku żołnierze prezentują broń, gwardje zaś formują front.

Za czasów Augusta III-go święto orderu Orła Białego łącznie z imieninami króla obchodzono w sposób nadzwyczaj uroczysty, bez względu na okoliczność, czy monarcha bawił w Warszawie, czy w Dreźnie, dokąd zawsze panowie polscy z upodobaniem lubili za dworem podążać. Święto obchodzono d. 3-go sierpnia. Zabytki z okresu panowania dwóch Augustów w Polsce przechowały nam sporo opisów obchodu uroczystości orderowej, na materjale więc historycznym w tym przedmiocie nam nie zbywa. W jaki sposób obchodzono tę uroczystość w Warszawie, przekonać się można z opisów, które poniżej w całości przytaczamy.

„Dnia 3 sierpnia r. 1735 obchodzono w Warszawie uroczystość orderu Orła Białego w sposób następujący:

Najprzód, gdy wszyscy kawalerowie w ubiorze orderowym u dworu się zebrali, Król Jegomość pasował dziesięciu nowych kawalerów, z których sześciu było przytomnych, to jest hrabia Münich, feldmarszałek wojsk rosyjskich, baron Kaiserling dworu rosyjskiego, wojewoda brzesko-kujawski Dąbski, wojewoda brzesko-litewski Sapieha, łowczy koronny Mniszech i kuchmistrz koronny Gozdzki.

Czterej nieprzytomni byli: Jego Królewiczowska Mość Książę Karol, dwaj książęta Saxen-Gotha, generałowie w wojsku cesarskiem, i książę Hessen-Homburski, dowodzący wojskiem rosyjskiem w Polsce.

Gdy zaś na ten sam dzień przypadała uroczystość imienin Króla JMości, przedniejsi panowie dworu złożyli mu powinszowania swoje. Przy obiedzie dawniejsi i nowo mianowani kawalerowie mieli zaszczyt jeść u stołu królewskiego, miejsca zaś swoje zasiedli podług starszeństwa jako członkowie orderu; przy wiwatach dano ognia z armat. Powstawszy od stołu, oświadczył Król Jegomość, że dowództwo wojska saskiego powierzył księciu Weissenfeld, poczem każdy swoje powinszowanie temu książęciu złożył.

Gdy Królowa Jejmość obchodzić świetnie chciała dzień imienin małżonka swego, zapowiedziano damom i kawalerom, aby się stawili na wieczór w ogrodzie królewskim, aby tamże przypatrzyć się strzelaniu do tarczy. Tarcza czyli meta do strzelania stała w temże miejscu, gdzie niedawno karuzel się odprawił. Strzelano po kolei, to jest jeden z zaproszonych do tej zabawy po drugim. Główny dank odniósł Król Jegomość. Przedniejsi goście i panowie mieścili się po części w nowym pawilonie, po części w namiotach, po obu stronach rozbitych.

Strzelali dnia tego:

1) Król Jegomość. — 2) Królowa Jejmość. — 3) Książę Weissenfeld. — 4) Podskarbi nadworny hrabia Moszyński. — 5) Minister Cesarza JMości hr. Wratislaw.—6) Koniuszy koronny Wielopolski. — 7) Łowczy koronny Mniszech. — 8) Generał-lejtenant ks. Lubomirski. — 9) Minister gabinetowy hr. Sułkowski. — 10) Wojewoda kijowski Potocki.—11) Podkomorzy litewski Zawisza.—12) Marszałek nadworny koronny Bieliński. — 13) Biskup krakowski Lipski. — 14) Wojewoda brzesko-litewski Sapieha.—15) Poseł moskiewski baron Kaiserling.—16) Kuchmistrz koronny Gozdzki.—

17) Feldmarszałek rosyjski hr. Münich.— 18) Hr. Brühl, tajny minister gabinetowy.

Nagrody za najlepsze strzały były następujące:

Na cynowym półmisku ciasto marcypanowe, a na niem wieniec z kwiatów, do tego pierścień brylantami obsadzony na złotej wstążce, na której wyryte były słowa: *Vive le Roi Auguste III.* Tę nagrodę otrzymał rosyjski minister baron Kaiserling.

Przy pierwszej kolei strzałów: pierwszy dank odniósł Król Jegomość; był to marcypan na cynowym półmisku i kieliszek wina. Drugi dank odniósł koniuszy koronny Wielopolski. Była to czarnina z zająca na porcelanowym talerzu z bochenkiem chleba i kuflem piwa.

Przy drugiej kolei strzałów: pierwszy dank odniósł generał-lejtenant ks. Lubomirski. Był to talerz grochu ze słoniną.

Przy trzeciej kolei strzałów: pierwszy dank odniósł minister rosyjski baron Kaiserling. Była to kiełbasa z kapustą na talerzu.

Przy szóstej kolei strzałów: dank pierwszy odniósł hr. Moszyński, podskarbi koronny. Był to talerz śledzi z kwaśnemi ogórkami.

Potem strzelano ze składkami o kosztowności i pieniądze. Główną wygraną otrzymał Król Jegomość. Była to tabakierka z chalcedonu w złoto oprawna, na niej portret królewski, a do tego ciasto marcypanowe i kufel wina. Drugą wygraną otrzymał podskarbi koronny Moszyński. Były to dwie okrągłe tabakierki z saskiej porcelany w złoto oprawne, przytem ciasto marcypanowe i kufel z winem. Trzecią nagrodę otrzymała Królowa Jejmość, to jest 7 dukatów w złocie. Czwartą wygraną otrzymał kuchmistrz koronny Gozdzki, był to młody niedźwiedź, przebrany po kobiecemu w rogówkę z zielonej kitajki i w kontuszu z różowej kitajki, ze szlafmycą na głowie (podobno porcelanowy), stojący na wielkiej tacy, przytem bochenek chleba i kufel piwa.

Po skończonem strzelaniu był wielki bal u dworu, wieczerza, iluminacja i fajerwerk". [1])

Drugi opis obchodu uroczystości orderowej podają *Warszawskie Extraordynaryjne Tygodniowe Wiadomości* w № 15-ym z dnia 4-go sierpnia 1762-go roku.

„Wiadomości od dworu królewskiego.

„Dnia wczorayszego Gala była u Dworu, iako w Dzień Imienin Nayiaśnieyszego Krola JMci P(ana) N(aszego) M(iłościwego), oraz też iako w Dzień Orderu Orła Białego.

„Dnia wczorayszego z niemałym wszystkich ukontentowaniem wielkie tu Solennie obchodzono Imieniny Nayiaśniejszego Krola JMci Augusta III P. N. M. oraz y Dzień Orderu Orła Białego. Rano o godz. wpół do siódmej 100 razy z Armat dano ognia, o godzinie 10 Kawalerowie Orderów y innych wielu Panów y godnych Osób ziachali się do Krolewskiego Pałacu dla pocałowania Ręki Nayiaśn. Pana. O iedenastey Krol JMość P. N. M. z Nayiaśn. Xiążęciem Kurlandzkim przy liczney Assystencyi Panów Orderowych do swoiey się udać raczyli kaplicy.

„O 12 w wielkiey Sali hoyny był Traktament, gdzie nietylko Nayiaśn. Krol Jmość P. N. M. y Nayiaśn. Xiążę Kurlandzki, ale też 48 Panów do stołu siadło, gdzie przy spełnieniu zdrowia za Nayiaśn. Krola JMci P. N. M. rzęsisto z Armat dawano ognia. O godzinie drugiey zaczęło się w Ogrodzie zwyczayne do Tarczy strzelanie, o którym iako też o siedzeniu przy stole w przyszłych Wiadomościach więcey wspomniemy. Po strzelaniu Nayiaśn. Krol JMość P. N. M. z Nayiaś. Xiążęciem Kurlandskim udał się do Komedyalni, gdzie nowa Opera o zwycięstwie Klelyi tey Solenizacyi uczyniła Konkluzyę". Od redakcji *Wiadomości* na zakończenie opisu dodano ży-

---

[1]) „Obraz Polaków i Polski w XVIII wieku" Edwarda Raczyńskiego. Tom II. Życie dworskie Polaków i Polek na dworze królów domu Saskiego w Polsce i Saksonji. Str. 44.

czenie: „Panie użycz Królowi długiego życia, a lata Jego niech trwają statecznie“.

W tymże numerze *Wiadomości* w artykule drugim, noszącym tytuł „O promocyi różnych Osób“, podano listę nowych kawalerów:

„JJWW Panowie, którzy Order Białego Orła z Rąk Nayiaśn. Pana odebrali w Dzień 3-tia Augusti 1762 są następujący:

1. S. A. R. le Prince Maximilien.
2. Biskup Wileński Massalski.
3. Kasztelan Sandomirski Sołtyk.
4. Kasztelan Sieradzki Miączyński.
5. Kasztelan Kiiowski Lanckoroński.
6. Kasztelan Chełmiński Czapski.
7. Kasztelan Mścisławski Tyszkiewicz.
8. Kasztelan Inflantski Hilzen.
9. Sekretarz Litewski Zienkowicz.
10. Miecznik Koronny Lubomirski.
11. Obożny Koronny Cetner.
12. Cześnik Litewski Oskierka.
13. Podczaszy Litewski Massalski.
14. Pisarz Litewski Sosnowski.“

W № 17-ym *Wiadomości* w dziale nowin dworskich, zamieszczono „Opisanie Konfitur na Traktamencie w Dzień Orderu Białego Orła“:

„W Pierwszym Parterze pokazał się dowód nazwiska Orderu Białego Orła, do czego przyczyną było gniazdo Orła, które *Lech I* przyszedłszy do Polski znalazł, y mieysce to, gdzie one znalazł, nazwał Gniazdo, co po dziś dzień Gnieznem się nazywa.

„W Drugim Parterze widać było postanowienie tegoż Orderu przez Króla *Władysława Łokietka* podczas Aktu Weselnego Syna swoiego *Kazimierza Wielkiego* Roku 1325 z napisem: *Ortus illustris*, na środku stołu wielki był *Obeliscus*, na którym Korona Polska reprezentowała się. Cztery Osoby nakształt Atlasa dźwigały cały Zodyak, nad nim zaś cztery były Orły, które Krolewskie nosiły Imię.

„W Trzecim zaś renowacyą y poprawienie tegoż Orderu przez ś. p. Nayiaśn. Augusta II Króla Polskiego, iako teraz noszony bywa, z napisem: *Restauratio Felix*.

„W Czwartym przed Nayiaśnieyszym Królem JMcią P. N. M. gniazdo się reprezentowało Orle, w nim znayduiące się młode Orły Xsiążęcemi ozdobione były Mitrami, nad gniazdem wielki się pokazał Orzeł z Inskripcyą: *Nidus Heroum*.

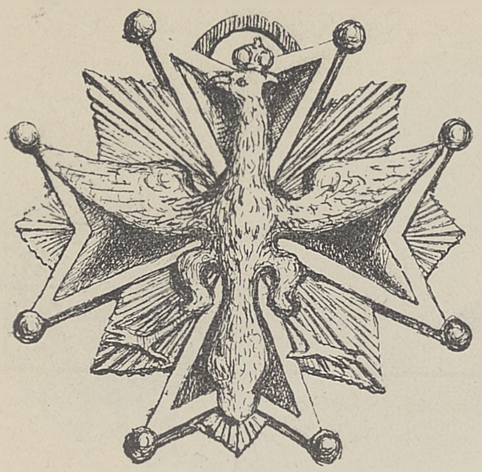
„Przy początku stołu niby przez Perspektywę wydała się Brama Tryumfalna, nad którą było Imię Królewskie. Na końcu stołu widać było wielką Piramidę, nad którą Chwała reprezentowała się w obłokach, y wysokie Imię J. KMci w Słońcu trzymała. Odsłona Architektońska y sztuczna temu wszystkiemu uczyniła konkluzyę, za którą pokazała się Tęcza żyzność Kraiu wyrażająca“.

Po śmierci kawalera, spadkobiercy obowiązani byli królowi lub też kanclerzowi orderu zwrócić oznaki orderowe. O fakcie zwrotu niekiedy gazety ówczesne podawały odpowiednie wzmianki. Tak np. w № DCCXXVI *Kuryera Polskiego* z r. 1748-go w grupie wiadomości z miasta pod datą 19-go listopada czytamy: „W przeszły Czwartek Jchmć P. P. Załuscy Kuchmistrzowiczowie Litewscy Bracia oddali Królowi JMci Order *Aquilae Albae* po ś. p. Oycu swoim Jmci Panu Kuchmistrzu W. X. Litewskiego.“

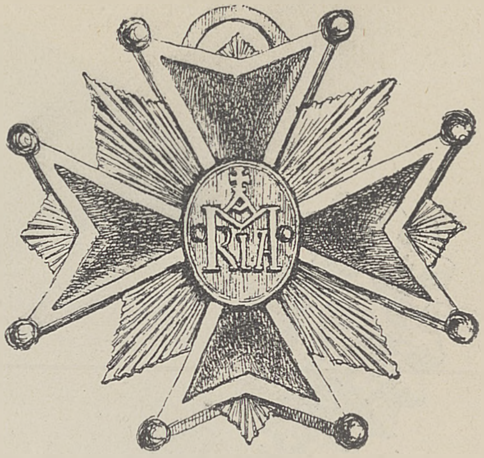
Na liście kawalerów orderu Orła Białego z okresu panowania dwóch Augustów w Polsce, oprócz wielu Książąt udzielnych zagranicznych, a głównie niemieckich, spotykamy jeszcze: Piotra Wielkiego, Katarzynę I Cesarzową Rosyjską, Fryderyka IV-go króla duńskiego, Piotra II-go, Fryderyka II-go króla pruskiego i Elżbietę Cesarzową Rosyjską.

Król Stanisław August w układzie oznak orderu Orła Białego ważne zaprowadził zmiany: na odwrotnej stronie krzyża zamiast liter: A. R. (*Augustus Rex*) położył imię Marji, które wyraził w odpowiednio ułożonym monogramie, z krzyża zaś i gwiazdy usunął brylanty. (Rys. str. 77).

Podobne zmiany zaszły też w układzie łańcucha orderowego, którego pierwsze ogniwo odtąd wyobrażało wśród okolistych promieni Matkę Najświętszą z Dzieciątkiem



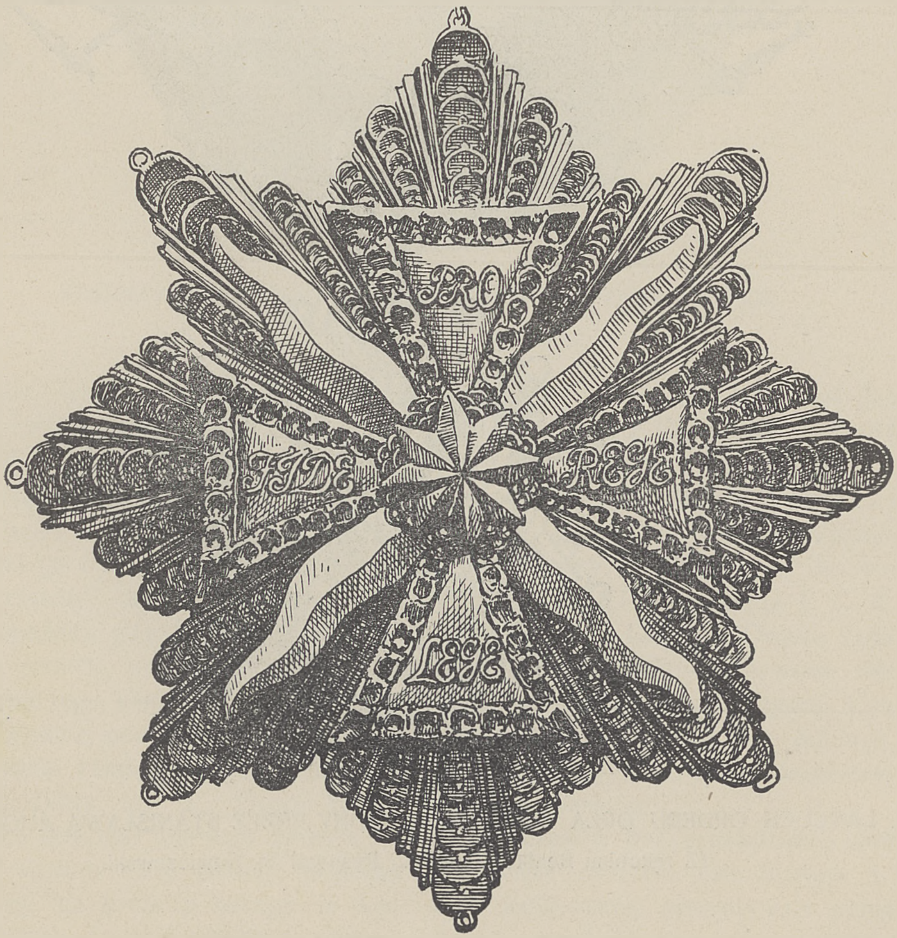
STRONA GŁÓWNA



STRONA ODWROTNA

ORDERU ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW STANISŁAWA AUGUSTA.

(Rysunek z oryginału).



GWIAZDA ORDERU ORŁA BIAŁEGO

(Rysował z oryginału K. Waroczewski).



ŁAŃCUCH ORDERU ORŁA BIAŁEGO, NOSZONY PRZEZ STANISŁAWA AUGUSTA.
(Z rękopisu Bentkowskiego). Rysował St. Sawiczewski.



STANISŁAW AUGUST Z ŁAŃCUCHEM ORDERU ORŁA BIAŁEGO.
(Z portretu M. Bacciarellego).

Jezus na ręku, drugie — orła białego, trzecie — imię Marji. Taki łańcuch miał na sobie Stanisław August podczas koronacji, która z wielką okazałością odbyła się w kościele św. Jana w Warszawie d. 25-go listopada 1764-go roku. Na tak piękną dla kraju uroczystość, król-Polak ubrał się w strój hiszpański, gdy August III-ci—Niemiec, na koronację przywdział szaty polskie. W 31 lat tego samego dnia Stanisław August w Grodnie podpisał akt abdykacji, poczem na stałe zamieszkanie wyjechał do Petersburga, gdzie też d. 12-go lutego 1798-go roku dokonał marnego żywota.

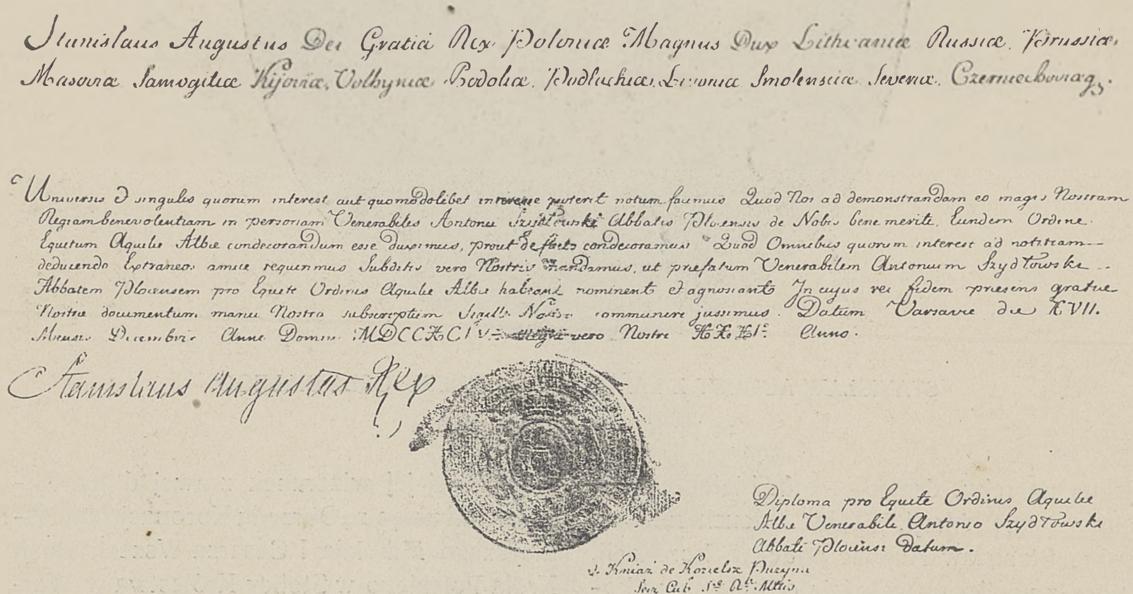
Łańcuch orderu Orła Białego podczas aktu koronacji na króla polskiego w kościele św. Jana d. 24/V 1829 r., Cesarz Mikołaj I zawiesił na szyi swej małżonki, Cesarzowej i Królowej Aleksandry Teodorówny, jak to się okazuje z ryciny, przedstawiającej jej wizerunek z owej doby. Odpowiedni ustęp z „Obrzędu Koronacji Nayiaśnieyszego Mikołaja I Cesarza Wszech Rosji Króla Polskiego w Stolicy Królestwa w Warszawie", podpisanego przez Wielkiego Mistrza Obrzędów, Stanisława hr. Potockiego opiewa: „Prymas poda J. C. K. Mości na wezgłowiu Łańcuch Orderu Orła Białego. Jego Cesarsko - Królewska Mość wezwie do Siebie Nayiaśnieyszą Cesarzową i Królową, i włoży na Nią łańcuch wspomniony, który dwie damy honorowe przypną do płaszcza".

Za czasów Rzeczypospolitej, osoby obdarowane orderem Orła Białego z kancelarji królewskiej otrzymywały patenty, pisane w języku łacińskim i podpisane przez monarchę i sekretarza tejże kancelarji. Zdarzyło się nam widzieć kilka tego rodzaju patentów. Podajemy w dosłownem brzmie-

niu dyplom, wydany dla ks. Antoniego Szydłowskiego, opata płockiego:

Stanislaus Augustus Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensiae, Severiae, Czerniechoviaeque.

Universis et singulis quorum interest aut quomodolibet interesse poterit notum facimus. Quod Nos ad demonstrandam eo magis Nostram Regiam benevolentiam in personam Venerabilis Antonii Szydłowski Abbatis Plocensis de Nobis bene


Stanislaus Augustus Dei Gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuaniae Russiae Prussiae
Masoviae Samogitiae Kijoviae, Volhyniae Podoliae Podlachiae, Livoniae Smolensiae Severiae Czerniechoviaeq[ue].

Universis et singulis quorum interest aut quomodolibet interesse poterit notum facimus Quod Nos ad demonstrandam eo magis Nostram
Regiam benevolentiam in personam Venerabilis Antonii Szydłowski Abbatis Plocensis de Nobis bene meriti, Eundem Ordine
Equitum Aquilae Albae condecorandum esse duximus, prout de facto condecoramus Quod Omnibus quorum interest ad notitiam
deducendo Extraneos amice requirimus Subditis vero Nostris mandamus, ut praefatum Venerabilem Antonium Szydłowski
Abbatem Plocensem pro Equite Ordinis Aquilae Albae habeant nominent et agnoscant In cujus rei fidem praesens gratiae
Nostrae documentum manu Nostra subscriptum Sigilli Nostri communiri jussimus. Datum Varsaviae die XVII.
Mensis Decembris Anno Domini MDCCXCIV Regni vero Nostri XXXI. Anno.

Stanislaus Augustus Rex

Diploma pro Equite Ordinis Aquilae Albae Venerabili Antonio Szydłowski Abbati Plocensi Datum.

S. Kniaź de Kozielsk Puzyna
Secr. Cub. Sae Rae Mttis

meriti, Eundem Ordine Equitum Aquilae Albae condecorandum esse duximus prout de facto condecoramus. Quod Omnibus quorum interest ad notitiam deducendo Extraneos amice requirimus, Subditis vero Nostris mandamus, ut praefatum Venerabilem Antonium Szydłowski Abbatem Plocensem pro Equite Ordinis Aquilae Albae habeant, nominent et agnoscant. In cujus rei fidem praesens gratiae Nostrae documentum manu Nostra subscriptum Sigillo Nostro communiri jussimus. Datum Varsaviae die XVII Mensis Decembris Anno Domini MDCCXCIV Regni vero Nostri XXXI Anno.

Stanislaus Augustus Rex

(M. P.)

Diploma pro Equite Ordinis Aquilae Albae Venerabili Antonio Szydłowski Abbati Plocensi datum.

S. Kniaź de Kozielsk Puzyna
Secr. Cub. Sae Rae Mttis.

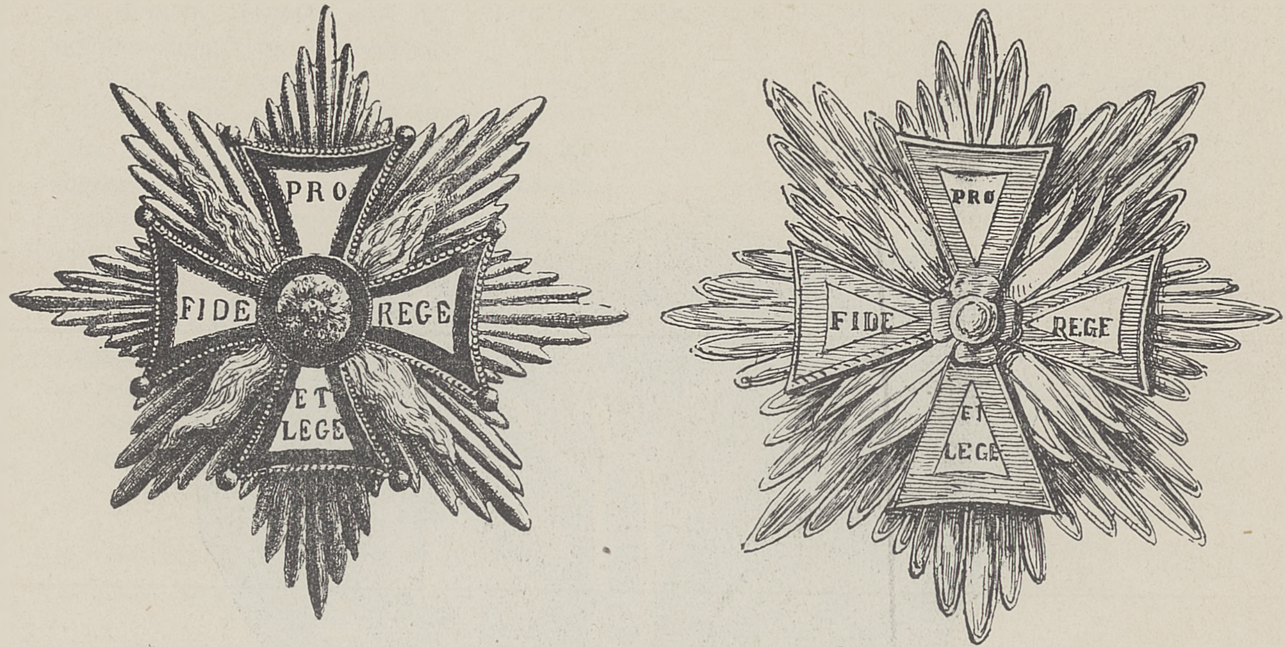
Za czasów Księstwa Warszawskiego, jako też Królestwa kongresowego aż do upadku powstania listopadowego oznaki orderu Orła Białego pozostały te same, tylko orzeł, jak to się okazuje z poniżej zamieszczonej ryciny, przybrał nieco odmienną postać, i w rysunku gwiazdy zaszły nieznaczne różnice. (Rys. na str. 81 i 82 *a* i *b*).

Ostatnia zmiana w układzie orderu Orła Białego zaszła po upadku powstania listopadowego. Wówczas cesarz Mikołaj I ukazem z d. 17/29 listopada 1831-go roku order ten pod nazwą cesarsko-królewskiego wcielił do orderów Cesarstwa, poczem ukazem do rządzącego senatu z d. 26 maja (7 czerwca) 1832-go r. nadał mu odmienną formę. (Rys. na str. 83).

Zmiana w układzie polegała głównie na tem, iż order polski umieszczono na piersiach dwugłowego orła czarnego, na



ORDER ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW KRÓLESTWA KONGRESOWEGO.
(Rysował St. Sawiczewski).



a) *b)*

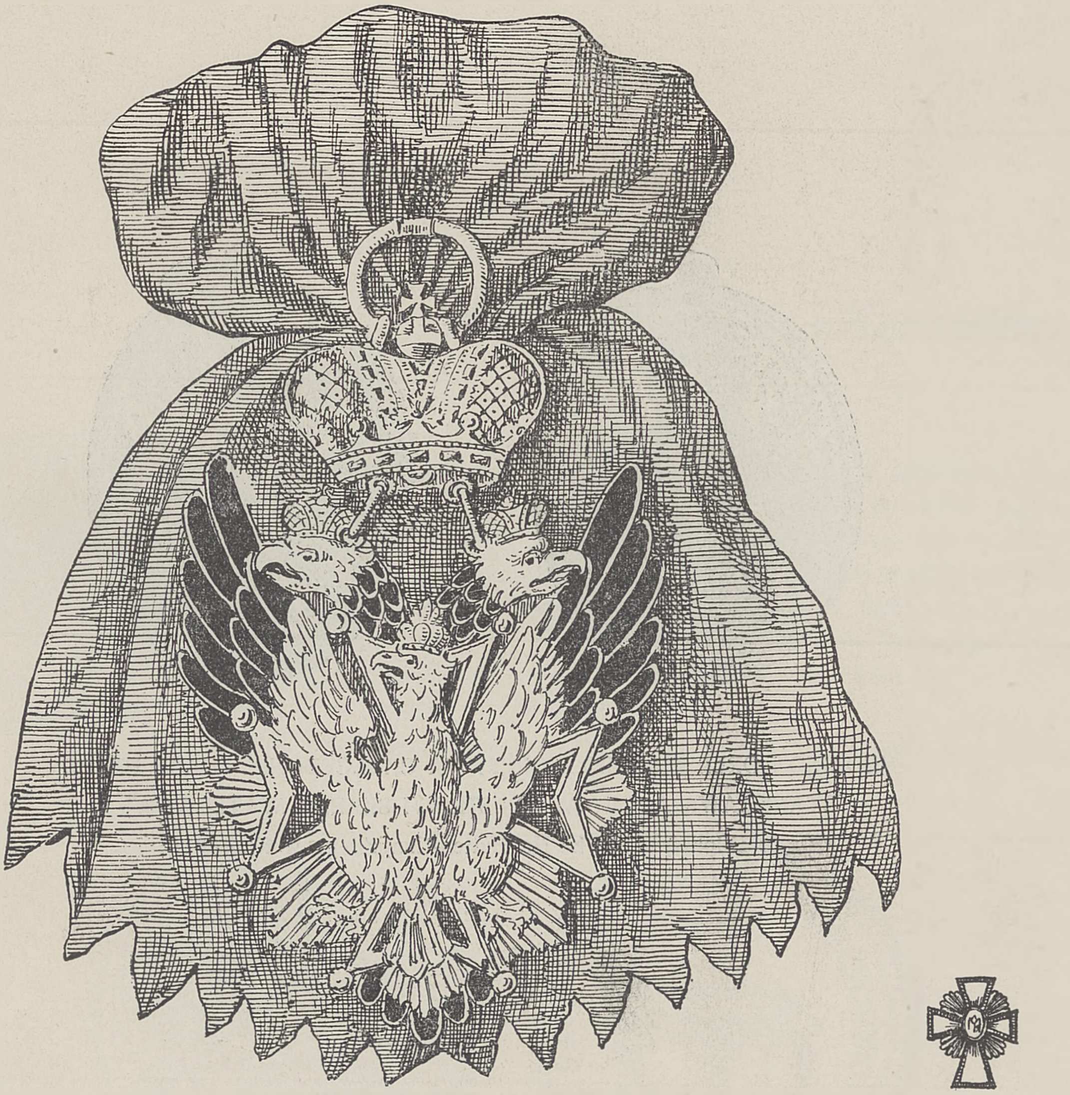
GWIAZDY ORDERU ORŁA BIAŁEGO Z CZASÓW KRÓLESTWA KONGRESOWEGO.

odwrotnej zaś stronie położono krzyż podłużny z imieniem Marji we środku. W tak zmienionej formie, kawalerowie noszą ozdobę orderową na wstędze błękitnej, przepasanej przez plecy z lewego ramienia na prawy bok. W rysunku gwiazdy zaszły



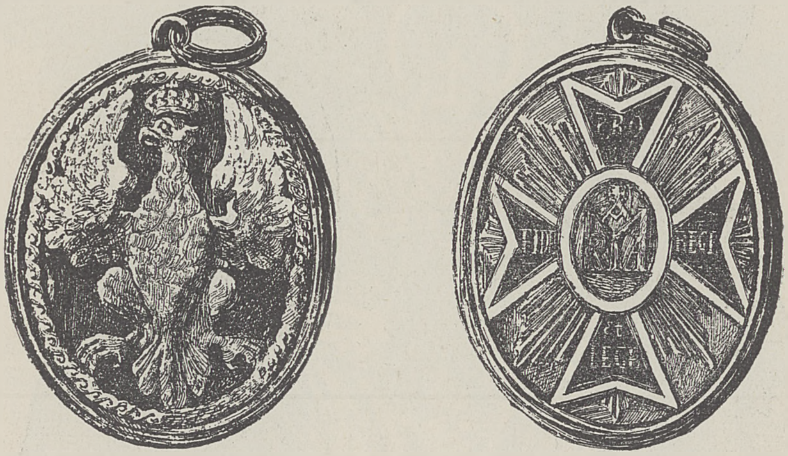
GWIAZDA ORDERU ORŁA BIAŁEGO według wzoru z d. 26 maja (7 czerwca) 1832-go r.
(Rysował St. Sawiczewski).

również ważne zmiany: odtąd gwiazda do noszenia na lewej piersi w środku ma krzyż płomienisty z trzema wązkiemi obwódkami, wokoło zaś na ciemno błękitnym obwodzie dewizę orderu: *Pro Fide Rege et Lege.* Dodać należy, że kawalerowie, posiadający wyższy order, jak np. św. Andrzeja, lub św. Aleksandra Newskiego, krzyż orderu Orła Białego noszą na wstędze na szyi zawieszonej.



ORDER ORŁA BIAŁEGO WEDŁUG WZORU Z D. 26 MAJA (7 CZERWCA) 1832-go R.

(Rysował T. Jaroszyński).

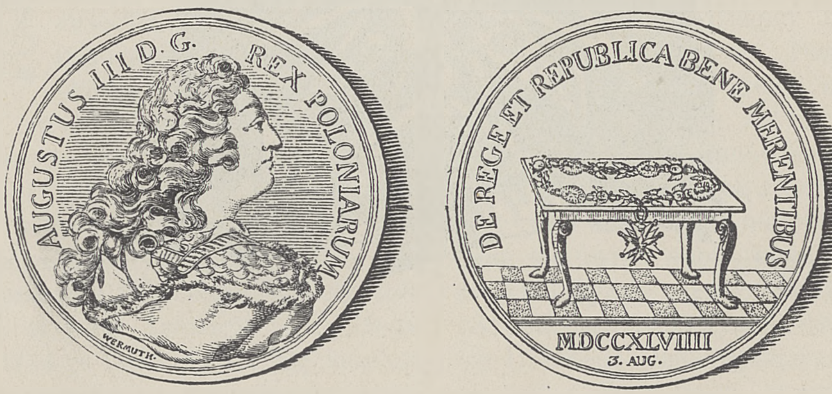


MEDALJON ORŁA BIAŁEGO RZNIĘTY NA CHALCEDONIE. DANY PRZEZ STANISŁAWA AUGUSTA MINISTROWI SKARBU MIATLEWOWI.

(Ze zbiorow Emeryka Hr. Hutten-Czapskiego w Krakowie).

MEDAL *Bene Merentibus*.

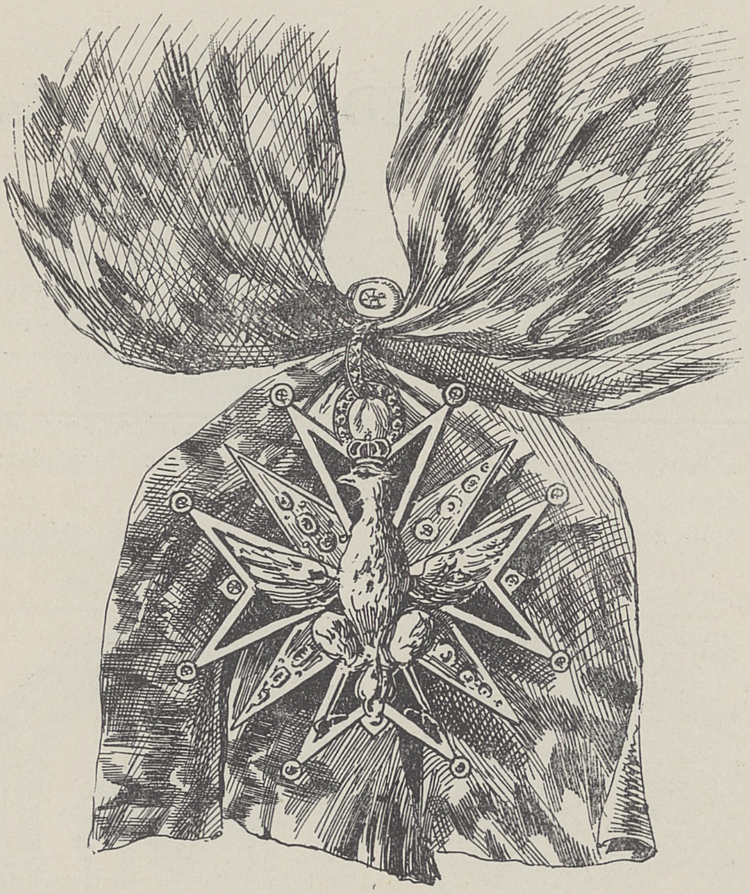
W pierwszej połowie XVIII-go stulecia, Rzeczpospolita prócz orderu Orła Białego nie miała innej oznaki zaszczytnej, a że order ten był dostępny tylko dla osób, zajmujących wybitne stanowisko w hierarchji społecznej, jeżeli więc zachodziła potrzeba nagrodzenia osoby, która, lubo dla dobra kraju położyła ważne zasługi, niemniej z uwagi na swe położenie nie mogła być obdarzona powyższą ozdobą orderową, król mimo najlepsze chęci nie mógł tego uczynić. Chcąc przeto zapełnić lukę, jaka wówczas istniała w sposobie nagradzania zasłużonych osób, król August III-ci ustanowił medal z napisem wyraźnie określającym cel, dla którego był wybity: *De Rege Et Republica Bene Merentibus* (Dla dobrze zasłużonych względem Króla i Rzeczypospolitej).



Medal na stronie głównej przedstawia popiersie króla w zbroi, okryte płaszczem, wokoło napis: *Augustus III D. G. Rex Poloniarum*, pod ramieniem nazwisko medaljera: Wermuth; na stronie odwrotnej stół ozdobny, na którym rozłożony jest łańcuch

orderu Orła Białego z zawieszonym krzyżem orderowym, wokoło napis: *De Rege Et Republica Bene Merentibus*, w odcinku u spodu *MDCCXLVIIII 3 Aug.*, t. j. data rozdania medalu dnia 3-go sierpnia 1749-go r. Medale takie są z różnych lat; wszystkie są jednakowe, zachodzą tylko nieznaczne różnice w rysunku popiersia.

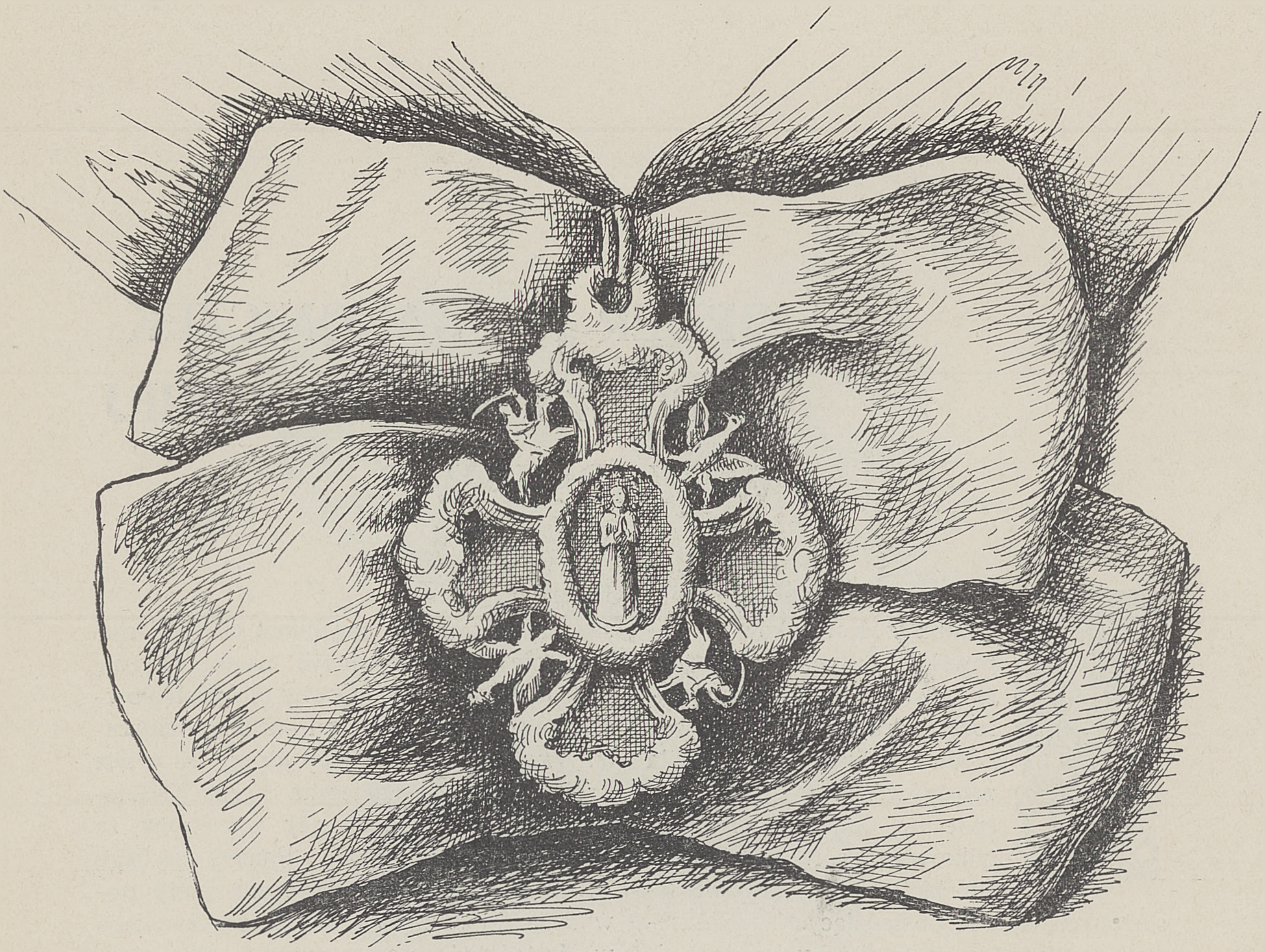
Medale *Bene Merentibus* rozdawane były w dniu imienin króla, które, jak już pisaliśmy, uroczyście zawsze obchodzono d. 3-go sierpnia.



ORDER PP. KANONICZEK KAPITUŁY MARYWILSKIEJ W WARSZAWIE.

Antonina z Korczaków Zahorowskich ordynatowa Zamoyska, wdowa po Tomaszu, staroście grodeckim, piątym z rzędu ordynacie, postanowiła założyć w Warszawie kolegjum świeckie, do którego miałyby tylko wstęp córki rodzin szlacheckich, dobrze krajowi zasłużonych, ale nie posiadających dostatecznych funduszów na to, ażeby im dać odpowiednie do ich stanowiska wykształcenie, a następnie wyposażyć, w razie, gdyby chciały pozostać w stanie panieńskim. Cel nowego zgromadzenia szczegółowo określiła fundatorka w akcie założenia z d. 18-go września 1744-go roku, przez nią własnoręcznie podpisanym, a stwierdzonym podpisami i pieczęciami senatorów, ministrów i dygnitarzy koronnych i litewskich, wówczas w Warszawie przebywających. Oto jej słowa:

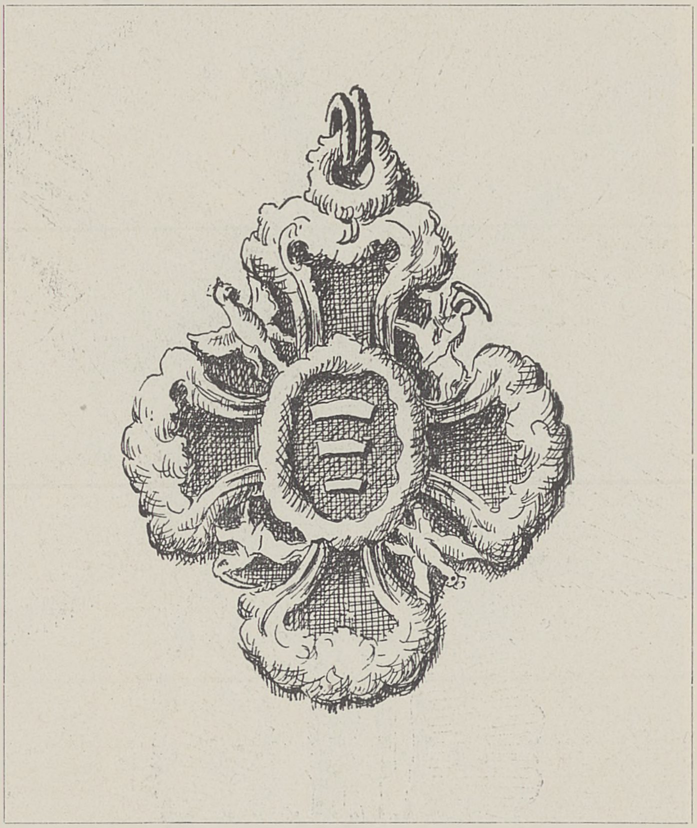
„Ja Józefa Antonina z Zahorowskich Ordynatowa Zamoyska, Grodecka, Ziołowska etc. Starościna, umyśliłam część Fortuny moiey własney łożyć na to, aby się chwała Boska przez Osoby płci Białogłowskiey w tym Królestwie Polskim pomnażała. Zważając zaś z iedney strony, że w tym Królestwie iest dostateczna liczba Klasztorów Panieńskich, z drugiey zaś strony, że się znayduie nie mało Panien zacnego i Szlachetnego Rodu, które nie maiąc powołania do Klasztoru, ani też przyzwoitego w Małżeństwie postanowienia, albo przeciwko inklinacyi i sercu swemu za Mąż idą, albo przez Małżeństwa nieprzyzwoite z Osobami nierówney sobie kondycyi Familiom swoim krzywdę czynią; umyśliłam założyć taki fundusz, na którymby takowe Szlachetnie Urodzone Damy spokoynie i przystoynie żyć i Panu Bogu służyć mogły, nie obliguiąc się iednak do Zakonney klauzury, ani sobie drogi do przystoynego w Małżeństwie, ieżeliby taka wola Boska była, postanowienia nie zagradzaiąc. Naradziwszy się zaś o tey intencyi moiey z Osobami Duchownemi i Swieckiemi doświadczo-



STRONA GŁÓWNA ORDERU PP. KANONICZEK WARSZAWSKICH.
Wielkość naturalna. (Rysował z oryginału F. Cichocki).

nemi, w oboim prawie doświadczonemi, nie znalazłam na to lepszego sposobu, iako przykładem tego, co się w innych Narodach dzieie, fundować przy Mieście Warszawie Zgromadzenie albo Kapitułę Dam Świeckich, pod tytułem Kanoniczek od Niepokalanego Poczęcia Panny Matki Boskiey, przepisawszy im prawa na podobieństwo Kapituły w Xięstwie Lotaryńskim w Mieście Remiremont będącey, z nieiaką różnością, którey obyczaie Kraju Polskiego wyciągają" [1]).

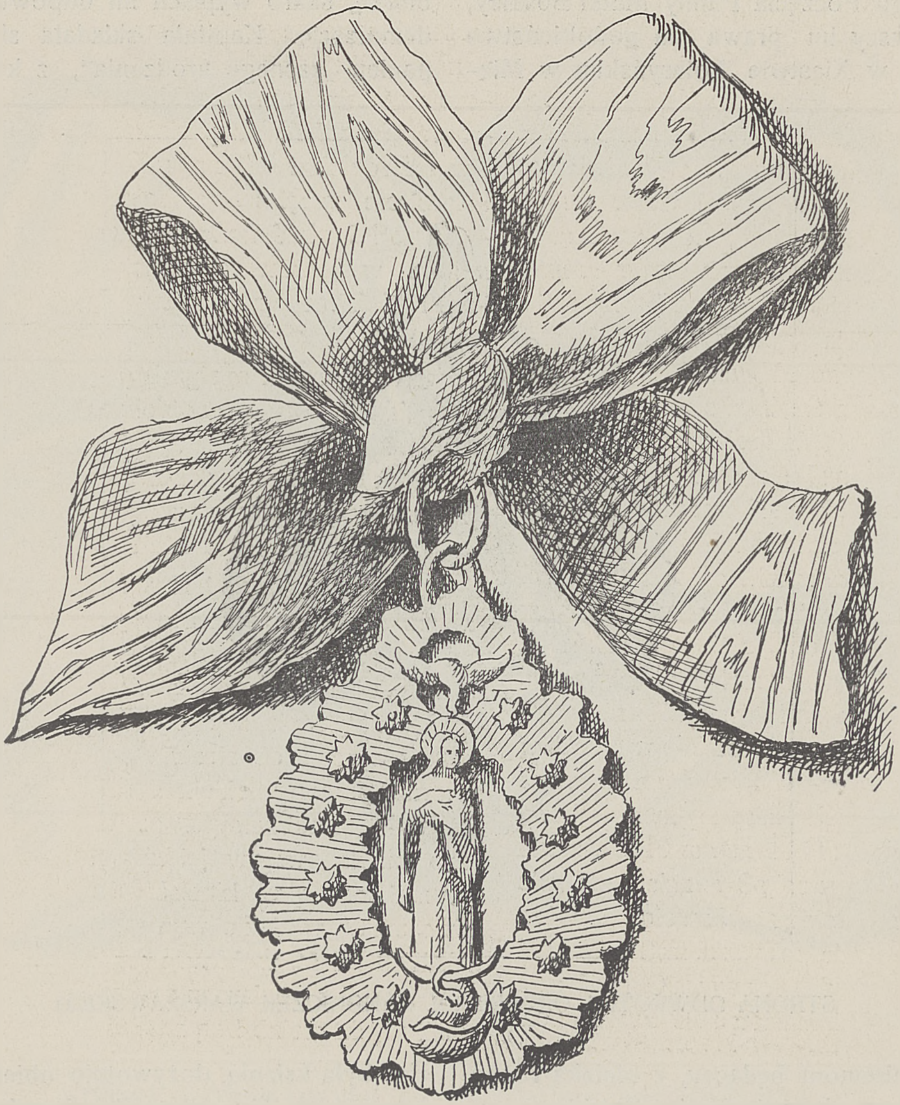
Założycielka, nadawszy Zgromadzeniu ustawę, składającą się z 26-iu artykułów, sowicie zaopatrzyła funduszami, a nadto na stałe zamieszkanie podarowała kanoniczkom znaną w dziejach Warszawy posiadłość Marywil, która zajmowała znaczną część ulic Wierzbowej i Trębackiej, tudzież sporą połać dzisiejszego placu Teatralnego. W roku 1819-ym kanoniczki przeniosły się do kościoła św. Andrzeja, za utracony zaś Marywil, który następnie poszedł na rozbiórkę, skarb wypłacił im odpowiednią indemnizację. Kapituła składała się z 12-tu panien „zacnego urodzenia", z których jedna była ksienią, dożywotnio obieraną, a 11 kanoniczek. Do zgromadzenia należało nadto 8 panien drugiego chóru. Liczby te do dziś pozostały bez żadnej zmiany. Król August III-ci podczas pobytu w Grodnie, d. 11-go listopada tegoż roku zatwierdził fundację ordynatowej Zamoyskiej.



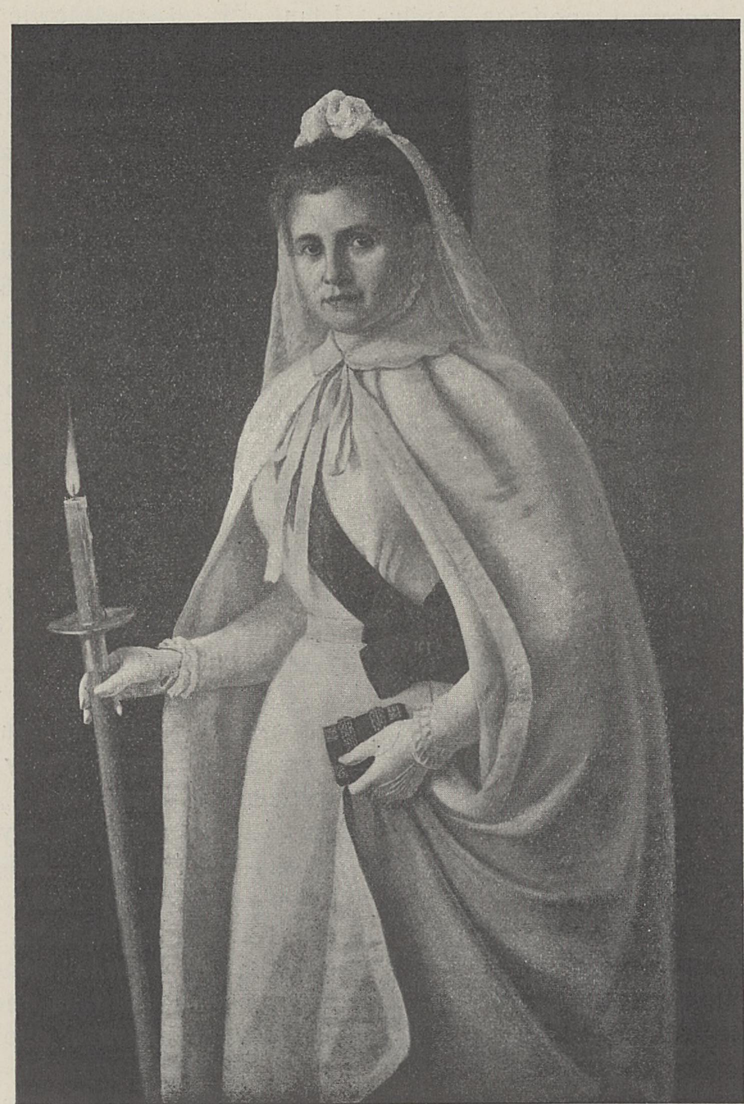
STRONA ODWROTNA ORDERU PP. KANONICZEK WARSZAWSKICH.

W niektóre święta kanoniczki występupuja w stroju uroczystym: suknia biała, płaszcz koloru turkusowego, na głowie welon biały, z prawego ramienia przez plecy

[1]) „Wypis z ustaw oryginalnych J. WW. Jmość Panien Kanoniczek i t. d".



ORDER PANNY DRUGIEGO CHÓRU KANONICZEK WARSZAWSKICH.
Wielkość naturalna. (Rysował z oryginału F. Cichocki).



KANONICZKA W STROJU UROCZYSTYM.

na lewy bok przepasana wstęga ponsowa, na której wiązaniu zawieszony jest order Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. Ksieni nosi w takim razie suknię czarną i płaszcz czarny morowy. Taki sam strój przywdziewają kanoniczki podczas Kapituły, gdy głosują na wybór nowej kandydatki, rozbierają ważniejsze sprawy domowe i t. d. W Kapitule nie zasiadają panny drugiego chóru, biorą tylko udział w uroczystościach kościelnych. Order cały szczerozłoty, w środku na tle turkusowem wizerunek Bogarodzicy, między ramionami krzyża naprzemian orzeł biały i Pogoń litewska; na stronie odwrotnej w środku herb Korczak, przynależny rodzinie Zahorowskich.

Order panny drugiego chóru jest w kształcie owalu, ozdobionego gwiazdami, cały srebrny, pozłacany, w środku statua Matki Boskiej, u góry Duch Święty. Ozdobę orderową noszą panny na wstążce czarnej, na boku. (Rys. str. 90).

Kanoniczka była tylko chwilową właścicielką ozdoby orderowej. Jeżeli dla jakichbądź przyczyn opuściła Kolegjum, lub też przeniosła się do wieczności, order przechodził do rąk jej następczyni. W gazetach XVIII-go stulecia dość często znajdujemy wzmianki, niekiedy nawet obszerne o wystąpieniu ze Zgromadzenia, lub też o zapisaniu się jakiej wojewodzianki, chorążanki lub starościanki w poczet kanoniczek kapituły marywilskiej w Warszawie. Tak np. *Kuryer Polski* w № DCLXXXVII z roku 1749-go na naczelnem miejscu, jako wiadomość z miasta pod dniem 20-ym listopada podaje informację o wstąpieniu do kolegjum starościanki Gniazdowskiej:

„*Die 17 pr.* w Kościele Marywilskim u Ichmćw Dam Kanoniczek podczas celebrowanej Mszy Ś. przez X. Śliwickiego Proboszcza Ś. Krzyskiego *praevia deductione* Herbów ośmiu, uczyniła przyrzeczenie Jeymć Panna Gniazdowska, Starościanka Nowomieyska, któremu aktowi *aderant* Imć X. Officyał Warsz., Imć X. Zboiński Kanonik, Ieymć Pani Ponińska Woiew. Pozn. Wdowa, Ichmć PP. Kasztelanowie Bełscy, Imć P. Kossowski Podsbarbi Kor., Imć P. Gozdzki Kuchmistrz Kor., Ieymć Pani Bieńkowska Pisarzowa Warszawska, y inni Ichmć *tam ex Spirituali quam ex Saeculari statu.*“

Ta sama gazeta w № DC z roku 1748-go pomiędzy wiadomościami miejskiemi z d. 29 maja również na wstępie podaje: „Dnia wczorayszego, to iest 28 Maja Jeymość Panna Wołłowiczówna Starościanka Mścisławska Kanoniczka Marywilska według Statutów tey Kapituły, złożyła swóy order w Kapitule Dam Kanoniczek przed południem, po południu zaś zaręczona z Jmcią Panem Wołłowiczem, Podstolim Łęczyckim w appartamencie Jeymości Panny Xieni, przy prezencyi Jeymość Pani Ponińskiey, Wojewodziny Poznańskiey Wdowy, partykularnie do tego Maryażu interesuiącey się, y wielu innych Gości“.

Kalendarzyki z tegoż wieku podawały corocznie listę dam orderu Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny Kapituły Marywilskiej w Warszawie. „Kalendarz Warszawski na rok 1761-szy“ przytacza nazwiska następujące: Zofja Komorowska, Ksieni, d. 19 marca 1749 r.; Anna Zakrzewska, Kasztelanka Sądecka; Barbara Wołłoczówna, pisarzówna ziemska słonimska; Marjanna Bratoszewska, chorążanka gostyńska; Ewa Ożarowska, oboźnianka koronna; Konstancya Oskierczanka, cześnikówna litewska; Maryanna Puławska, starościanka warecka; Marjanna Szołdrska, chorążanka smoleńska; Ewa Bratoszewska, chorążanka gostyńska; Magdalena Tyzenhauzówna, starościanka szmeltyńska; Teresa Dąmbska, chorążanka inowrocławska i Eleonora Ważyńska, podstarościanka oszmiańska.